

MAGAZYN POMORSKI

MP

NR 24 (371) ROK 2016 / CENA 5 ZŁ

Remontowa
Shipbuilding SA
europejskim
liderem

O podróżach
zarządu spółki

GDAŃSKI
BROWAR
KULTURALNY

ACTIVA – INWESTYCJE
OD TRÓJMIASTA PO GÓRY

NAGRODY POLSKIEJ
RADY BIZNESU IM.
JANA WEJCHERTA

BALTIC PLAZA JUŻ
FUNKCJONUJE

**PLEBISCYT ORZEŁ
POMORSKI 2016
ROZPOCZĘTY**





TOYOTA

ALWAYS A
BETTER WAY

Hybrydowe nowości w salonach Toyota Walder



RAV4 HSD JUŻ OD **134 900 PLN**

Prius JUŻ OD **119 900 PLN**



**TOYOTA
WALDER**

www.toyota.gdynia.pl

ul. Oliwska 58
80-209 Chwaszczyno
T +58 520 94 10
toyota@toyota.gdynia.pl

ul. Jana III Sobieskiego 28
84-230 Rumia
T +58 679 49 99
toyota@toyota.rumia.pl

W NUMERZE

NASZE ROZMOWY

- 4 Spróbowałem... i nie żałuję! – rozmowa z Leszkiem Kopciem, dyrektorem Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych i Gdyńskiej Szkoły Filmowej oraz prezesem Pomorskiej Fundacji Filmowej
- 8 Od Trójmiasta po Zakopane – rozmowa z Andrzejem Pastuszką, właścicielem spółki Activa i innych firm
- 16 Prestiż i wygoda – rozmowa z Adamem Małaczkiem, prezesem Moderna Investment
- 40 Lider zasilania elektroniki – rozmowa z Romualdem Czesnowskim, prezesem Zarządu Baltrade sp. z o.o.

AKTUALNOŚCI

- 12 Stanisława Celińska i Henryk Talar laureatami Wielkiej Nagrody Festiwalu Dwa Teatry
- 14 Baltiq Plaza gotowa
- 18 Gala wręczenia nagrody Polskiej Rady Biznesu im. Jana Wejcherta
- 20 Trans Polonia w ofensywie
- 21 Remontowa Shipbuilding SA europejskim liderem
- 22 Forum dla piękna, zdrowia i urody
- 24 Orzeł Pomorski 2016
- 26 Szczyt energetyczny w Gdańsku
- 27 Ranking Odpowiedzialnych Firm
- 27 Tryton otwarty
- 28 Rozwijają skrzydła Polski lokalnej
- 29 Wystąpienie wicepremiera Mateusza Morawieckiego
- 30 Barka Zourite przekazana Francuzom
- 31 Gdynia portem głębokowodnym
- 32 Gdańsk nie zwalnia tempa
- 33 Rośnie pozycja Portu Gdańsk w Europie
- 34 Pomorskie Nagrody Artystyczne
- 35 Sala im. Lecha Kaczyńskiego
- 36 Otwarcie tunelu pod Martwą Wisłą
- 37 Muzyka świata na VI Siesta Festival
- 38 ECS – forum współczesnej Europy
- 39 Jak skutecznie wykorzystywać środki unijne na badania i rozwój?
- 42 Rodzinne święto w Szymbarku
- 44 VW dla studenta Akademii Morskiej, laureata Czerwonej Róży
- 45 R@port po raz XI w Gdyni
- 46 Browar kulturalny we Wrzeszczu
- 48 Kobiety Sukcesu – utalentowane i przebojowe
- 50 Szkoły zawodowe bliżej rynku pracy
- 52 Uciekaj moje serce
- 54 Jeżdżę, bo chcę? Porady dotyczące podróży zarządu spółki
- 56 Obrazy tulipaniem malowane
- 58 Gastronom Pomorza po raz XV
- 59 Są środki – będą lepsze drogi
- 60 Co wiesz o samorządzie?
- 60 Nowy tomograf komputerowy w gdyńskim szpitalu
- 61 SANTI Odnaleźć Orła
- 62 4 mln zł na obiekty służące rehabilitacji
- 63 Dołączyli do Światowego Archiwum Uśmiechu
- 64 Pomoc dla osób na życiowym zakręcie
- 64 95 mln zł na dziedzictwo kulturowe
- 66 Otwarcie sezonu żeglarskiego w Gdańsku w obiektywie Cezarego Spigarskiego
- 68 Promocja i prewencja Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku
- 69 Konkurs plastyczny PIP dla dzieci i młodzieży
- 72 Mecz Polska-Norwegia na stadionie Energa
- 75 Biznes musi się kręcić
- 76 SailBook 2016
- 77 Serca Gwiazd dla Marcina



12



18



29



52

Zdjęcie na okładce: Małgorzata Kożuchowska
Fot. Ryszard Dmowski

**MAGAZYN
POMORSKI**

www.magazynpomorski.eu

Wydawnictwo Prasowe „Edytor” sp. z o.o.
81-596 Gdynia
ul. P. Gojawczyńskiej 3/C/6
tel./fax. 58 629-19-95
e-mail: redakcja@magazynpomorski.eu

Prezes: Grażyna Anna Wiatr
Redaktor naczelny: Zbigniew Żukowski
Zespół redakcyjny: Anna Kwiatek, Mirosław Begger,
Cezary Spigarski, Barbara Miruszewska, Jerzy Uklejewski,
Paweł Janikowski, Alina Kietrys, Anna Umiecka

Skład: Maciej Jurkiewicz,
www.produktart.com.pl
Dział foto: AJF Media, Maciej Kosycarz KFP,
Mieczysław Majewski, Sławomir Panek,
Radosław Michalak

Z Leszkiem Kopciem, dyrektorem Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych i Gdyńskiej Szkoły Filmowej oraz prezesem Pomorskiej Fundacji Filmowej, rozmawia Alina Kietrys



Spróbowałem...
i nie żałuję!

Po raz siedemnasty będzie Pan dyrektorem Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. To sporo czasu zawodowego i wiele doświadczeń. Czy ostrzega Pan to zdarzenie jak „swój festiwal ogromny”?

Festiwal jest ogromny, co do tego nie mam wątpliwości. Ale nie jestem taki pewny, czy jest to tylko moja zasługa, choć byłem przy rozszerzaniu koncepcji festiwalu – to fakt. Często powtarzam, że takim przełomem był rok 1999. Jeszcze wtedy nie byłem dyrektorem festiwalu, wspierałem zaledwie jednorazowego, eksperymentalnego producenta, który nie bardzo znał specyfikę, środowisko, formułę i samą firmę, ale przede wszystkim nie do końca wiedział, czym ten festiwal jest i czym ma być. Wtedy dzisiejsze Multikino, czyli Silver Screen w Gdyni, było jeszcze w budowie. A więc festiwal odbywał się zaledwie w kilku salach kinowych, przyjeżdżało pięćset-siedemset osób z całej Polski filmowej i filmów było około dwudziestu. A widzów przez cały czas trwania festiwalu zaledwie pięć-sześć tysięcy. A dzisiaj jest to wielokrotność. Z branży filmowej przyjechało w 2015 roku ponad cztery tysiące gości z Polski i ze świata, ponad osiemset osób zaproszonych z Trójmiasta uczestniczyło w festiwalu, a widzów w ubiegłym roku było pięćdziesiąt cztery tysiące. Ewolucja do stanu dzisiejszego następowała jednak powoli. Ważna była baza, czyli zaplecze festiwalu. To było prawdziwe wyzwanie. I ważni też byli dyrektorzy artystyczni festiwalu, począwszy od dyrektora-seniora, czyli Macieja Karpińskiego, który poszerzył ofertę o kino niezależne. Wtedy właśnie zaczęło się ono rozwijać. Lata 2001–2005 to było stałe wzbogacanie oferty, ale jeszcze nie tak dynamiczne jak w ostatnim dziesięcioleciu. Istotna była działalność Komitetu Organizacyjnego festiwalu z jego szefową Agnieszką Odorowicz, która konsekwentnie wspierała festiwal. Bardzo ważni też byli dyrektorzy artystyczni: Mirosław Bork, Michał Chaciński i teraz Michał Oleszczyk. Każdy z nich wniósł coś nowego w formułę festiwalu.

Nie ma już śladu po próbach przeniesienia festiwalu z Gdyni do Warszawy?

Nie, to też już przeszłość. Grono niechętnych Gdyni zdecydowanie się zmniejszyło, a ci, którzy mieli takie pomysły w latach przełomu, dzisiaj już do tego tematu nie wracają. Sami filmowcy wolą przyjechać nad morze, niż oglądać filmy w Warszawie.

Tamte perturbacje wiązały się też z polityczną decyzją przeniesienia w 1986 roku festiwalu z Gdańska do Gdyni.

To też. Ta zadra gdzieś tam jeszcze tkwiła, ale w tym roku festiwal w Gdyni będzie już po raz trzydziesty, a w sumie czterdziesty pierwszy festiwal w ogóle. Festiwal w Gdyni ma już swoją publiczność, ukształtowało się przekonanie, że to dobre miejsce, a władze samorządowe Gdyni bardzo sprzyjają i wspierają tę imprezę. Miasto stworzyło temu festiwalowi odpowiednie warunki. Dlatego też powstało m.in. Gdyńskie Centrum Festiwalowe.

Powstanie GCF budziło też spore emocje, bowiem chętnie powtarzano, że to budynek dla prywatnej szkoły filmowej. A de facto Gdynia zaczyna mieć filmowy klimat, taki jak kiedyś Łódź.

Szkoła filmowa zajmuje zaledwie 20 procent powierzchni GCF. I pewnie jeszcze będzie trwało czas jakiś, nim ludzie w pełni się przekonają, że to, co dzieje się w naszym centrum filmowym, jest przede wszystkim promocją dobrego kina. Ta inwestycja ma rzeczywisty sens dla mieszkańców, miasta i dla festiwalu. Choć wiem oczywiście, że są też osoby, które uważają, że GCF nie było potrzebne miastu. Po ostatnich doświadczeniach wydaje mi się jednak, że tych opornych osób jest coraz mniej. Namawiam wszystkich, by przychodzili do nas, by korzystali z codziennej, dostępnej dla wszystkich oferty w trzech świetnie wyposażonych i komfortowych salach kinowych. Działa tu ponadto Klub Filmowy – miejsce projekcji i spotkań, funkcjonuje księgarnia z ciekawymi książkami o kinie, teatrze, aktorach,

są też Galeria Sztuki, czytelnia scenariuszy i kawiarnia. Warto przyjść na spotkania z reżyserami i aktorami do Klubu Gdyńskiej Szkoły Filmowej. W tej chwili do klubu należy już czterysta osób. Na spotkaniach dyskutujemy o kinie i odsłaniamy kulisy powstawania filmów i tajniki warsztatu poszczególnych filmowców, twórcy opowiadają anegdoty i wspominają zdarzenia z planu. Pokazujemy w klubie stare i nowe filmy. Spotkania odbywają się raz w miesiącu i często brakuje miejsc, więc trzeba się z wyprzedzeniem rejestrować. We wszystkich salach odbywają się codzienne seanse, oferta jest różnorodna: pokazujemy zarówno klasykę jak i najnowsze filmy. Gramy w większości inny repertuar niż multipleksy. Frekwencja jest dobra, filmy w naszym centrum w ciągu miesiąca ogląda około ośmiu tysięcy osób.

W maju odbyła się trzynasta edycja festiwalu filmowego Millennium Docs Against Gravity, który równolegle poza Gdynią trwał w Warszawie, Wrocławiu i Bydgoszczy. To największy festiwal filmów dokumentalnych w Polsce i trzeci co do popularności festiwal filmów dokumentalnych w Europie. Pokazywano świetne produkcje, który dawały szansę otwarcia się na świat, zerwania ze stereotypami. To było światowe kino dokumentalne najwyższej próby.

W GCF promujemy także wartościowe książki. Mamy świetną publiczność na spotkaniach. To naprawdę cieszy.

Gdyńska Szkoła Filmowa, którą Pan kieruje, też jest ważna. O sukcesach tutaj-

szych studentów głośno nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

Niedawno sukces odniosła Emila Zielonka i jej film pt. „Czułość”. Na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w południowokoreańskim Busan zdobyła główną nagrodę. Prestiż tego festiwalu jest ogromny, zgłoszono nań osiem tysięcy filmów. To takie azjatyckie Cannes.

Do Gdyńskiej Szkoły Filmowej na kierunek reżyserii przyjmujemy dziesięciu-dwunastu kandydatów. Wymagania rekrutacyjne są bardzo trudne i wieloetapowe: od stworzenia scenariusza, przez własne fotografie, po wiedzę ogólną i umiejętność oceniania. Teoretycznie przyjmujemy po maturze, ale w praktyce trafiają do nas ludzie po innych studiach, już z pewnym doświadczeniem, myśleniem, wiedzą. Średnia wieku jest powyżej dwudziestu pięciu lat. Po kilku miesiącach zostaje dwie trzecie. Młodzi ludzie często nie wytrzymują reżimu studiowania i ciężkiej pracy. W tym roku studia kończy ośmioro. Mówią: szkoła przetrwania, swoisty klasztor – i to prawda. A równocześnie nie ma żadnej możliwości dodatkowej pracy czy innych studiów, ze względu na ogromne obciążenia godzinowe. I to daje się młodym ludziom we znaki. Trzeba wszystko podporządkować działaniom warsztatowym w naszej szkole, opanować jak najlepiej rzemiosło i praktycznie nauczyć się podstaw zawodu reżysera. Na pierwszym roku jest około tysiąca czterystu pięćdziesięciu godzin zajęć – to co najmniej dwukrotnie więcej niż na innych,



nawet trudnych studiach. Powód jest taki, że – po pierwsze – nie mamy pieniędzy, aby ciągnąć studia w nieskończoność, a po drugie – tak silna koncentracja uwagi i napięcia daje dobre efekty. Sposób nauczania jest oczywiście inny niż na tradycyjnych uczelniach. Nasi studenci mają bardzo dużo zajęć warsztatowych z siedemnastoma wykładowcami, którzy przyjeżdżają w większości z Warszawy i Łodzi. Siedzą z nimi często do późnych godzin nocnych, dyskutują, analizują. Na drugim roku robią już swoje filmy dyplomowe i rozpoczynają poszukiwanie własnej drogi twórczej. Po sześciu latach istnienia naszej szkoły absolwentami zostały dwadzieścia cztery osoby. Zdobyli wiele nagród i wyróżnień na festiwalach w Polsce i na świecie. Od początku było obiecująco. Krótkometrażowy film „Olena” Elżbiety Benkowskiej został nominowany w Cannes, Łukasz Ostalski za film „Matka” z Danutą Stenką w roli głównej był nagradzany na wielu ważnych festiwalach. Warto jeszcze wymienić „Prawdziwy miód” Sławomira Witka i film „One” Marty Grzebickiej – te cztery filmy zdobyły łącznie ponad dwadzieścia nagród. Sukcesy odnosił film z udziałem Anny Dymnej „Dzień Babci” w reżyserii Miłosa Sakowskiego. Nagradzany był już ponad dziesięć razy. A ostatnio na IX Netia Off Camera w konkursie Polskich Filmów Fabularnych drugą nagrodę zdobył debiut fabularny z udziałem Elżbiety Benkowskiej i Łukasza Ostalskiego zatytułowany „Nowy świat”. Słowem – mamy powody do dumy.

**Współdziałacie Państwo z Uniwersyte-
tem Gdańskim, z wydziałem filologicznym
(specjalizacja: wiedza o filmie i kulturze**

**audiowizualnej) i zapraszacie na warsztaty
młodzież szkół ponadpodstawowych.**

Tak, z Uniwersyte-tem Gdańskim współpracujemy już trzeci rok. To jedyna taka współpraca w Polsce, gdzie studenci uczelni publicznej (około stu dwudziestu osób z trzech roczników) mogą korzystać z wiedzy wykładowców oraz z bazy technicznej niepublicznej szkoły, a więc realizować i montować filmy. Sami też piszą scenariusze. Słowem – mogą tworzyć i równocześnie uczyć się technicznych tajników powstawania dzieła filmowego. Mogą też uczestniczyć w spotkaniach z naszymi wykładowcami: Robertem Glińskim, Grzegorzem Łoszewskim, Milenią Fiedler, Mirosławem Borkiem, Juliuszem Machulskim, Wojciechem Marczewskim czy Sławomirem Fabickim i Katarzyną Figurą. Mamy też uczestników warsztatów ze szkół gimnazjalnych i licealnych – około trzystu osób rocznie. To głównie młodzi ludzie z Pomorza, choć ostatnio przyjeżdża do nas grupa także z Torunia. Gdynia jest oczywiście na pierwszym planie, ale jest też Gdańsk, Sopot, bo to zależy w dużej mierze od nauczycieli, którzy przyprowadzają młodzież na warsztaty. I robimy to niekomercyjnie – ani szkoła, ani fundacja na tym nie zarabiają.

**Rośnie potężna grupa młodych ludzi,
którzy będą znać się na filmie i sekundu-
ją gdynskiemu festiwalowi filmowemu.**

Zdecydowanie tak.

**Czego więc możemy spodziewać się
na festiwalu, który rozpoczyna się 19 wrze-
śnia w Gdyni?**

Mamy kilka rocznic i cztery rodzaje kon-

kursów. Na pewno będą: konkurs główny, kino niezależne, filmy szkolne, czyli głównie dyplomy studentów z siedmiu polskich szkół filmowych i krótkie filmy fabularne realizowane przez różnych producentów oraz Studio Munka. Trzy zespoły jurorskie mają oceniać filmy w tych czterech konkursach. Składy jury poznamy pewnie w sierpniu.

A rocznice – to między innym dwudziesta rocznica śmierci Krzysztofa Kieślowskiego, będą filmy i wystawa, chcemy upamiętnić Andrzeja Żuławskiego i pokazać jego dorobek, będziemy chcieli też uroczystie obchodzić urodziny Andrzeja Wajdy. Mamy dla Mistrza specjalną niespodziankę. Spodziewamy się około dwóch i pół tysiąca gości. Przyjadą goście z innych światowych festiwali, którzy coraz częściej po Gdyni zapraszają polskie filmy na festiwale za granicą, bądź biorą je do dystrybucji w swoich krajach.

**Organizacyjnie festiwal filmowy to wiel-
kie przedsięwzięcie logistyczne. Trzeba
przyznać, że sprawdza się ono w Gdyni na-
prawdę dobrze.**

Świetna ekipa robiła i robi festiwal. Kiedy pojawiłem się przy festiwalu, to najpierw z dużą pokorą uczyłem się od tych, którzy byli przede mną – od Józka Jabłonowskiego, szefa biura festiwalowego, świetnego organizatora, i od Grażyny Olejniczak, z którą pracuję do dzisiaj. Przyglądałem się i nie przeszkadzałem, czerpałem z ich doświadczeń. A potem powoli wprowadzałem też swoje pomysły. I bardzo się cieszę, że się udaje. Mamy stałą ekipę, niewielką, bo ośmio-dziewięcioosobową. Większość z tych osób zaczynała jako studen-

ci, wolontariusze przy festiwalu i tak zostali. Mają energię, zapał i są emocjonalnie związani z tym wydarzeniem.

Nad festiwalem pracuje się okrągły rok. Zaczyna się od skonstruowania budżetu, włączenia wszystkich podmiotów, które tworzą ten festiwal: i samorządów, i władz wojewódzkich, ministerialnych, a także Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, a potem opracowujemy szczegółowy program naszych zajęć. Mamy bowiem do wykonania – co udowodnił jeden z menadżerów, który kiedyś z nami pracował i zrobił interaktywną tabelę – tysiąc osiemset podstawowych zadań. A do tego co najmniej drugie tyle zadań szczegółowych, których plan nie uwzględnił. O tym się bardzo rzadko mówi, bo to kulisy organizacyjne festiwalu. A więc jest co robić. Najważniejsze, że to wszystko musi bardzo dobrze zafunkcjonować.

**Zanim został Pan dyrektorem festiwalu
i Gdańskiej Szkoły Filmowej oraz szefem
fundacji, robił Pan w życiu wiele innych
ważnych rzeczy. Był Pan prozaikiem, recen-
zentem, wydawcą, menadżerem, kierowcą
rajdowym, producentem, prowadził nawet
firmę sprząającą. Był Pan szefem zespołu
artystycznego, jeździł po Polsce m.in. z Igą
Cembrzyńską...Pewnie jeszcze coś pomi-
nęłam. I zamienił Pan to wszystko na film.**

Literatura była moją pierwszą miłością. Rajdy samochodowe i biznes to był plan B, mówiąc żartobliwie. Myślę, że wszechstronność dobrze przygotowała mnie do tego aktualnego zadania. Żałuję oczywiście rozstania z literaturą, ale prawdą jest też, że kino od młodości oglądałem łapczywie. Pierwszy film obejrzałem mając pięć lat, to był rok 1956 i chciałem uciekać z kina, bo pociąg w tym filmie jechał prosto na mnie. Był to film podobny do jednej z pierwszych produkcji braci Lumière. Bywało, że w kinie Delfin w Oliwie oglądałem po kilka razy ten sam film. Pierwszym, który doskonale pamiętam, był „Diabeł morski”, kolorowy film radziecki dla dzieci i młodzieży z egzotyczną fabułą, zupełnie niepodobną do produkcyniów pokazywanych zwykle wówczas w kinach.

A konkurs na dyrektora festiwalu filmowego? Wystartowałem, choć to był przypadek i wyzwanie. Chciałem spróbować. Spróbowałem i nie żałuję.

I od niedawna mieszka Pan w Gdyni.

Tak, zamieniłem Wrzeszcz na Gdynię. I bardzo się cieszę. Nie tylko dlatego, że mam bliżej do pracy, ale Gdynia ma też ten inny urok – otwartości i oddechu. Lubię tu być.

**Dziękuję za rozmowę i życzę bardzo uda-
nego festiwalu we wrześniu.**



Od Trójmiasta po Zakopane



Z Andrzejem Pastuszką – właścicielem spółki Activa w Pruszczu Gdańskim i innych firm, rozmawia Zbigniew Żukowski

Jest Pan laureatem tytułu **Osobowość Roku 2015 powiatu gdańskiego**. Jakie osiągnięcia o tym zdecydowały?

Formalnie jest to wyróżnienie za zbudowane przez nas osiedle mieszkaniowych w Pruszczu Gdańskim i Juszkwie. Myślę jednak, że wpływ na przyznanie mi tego tytułu miała też długoletnia działalność biznesowa. Nie bez znaczenia była zapewne moja rozbudowana działalność charytatywna i sponsorska.

Prowadzi Pan bardzo rozległe interesy w różnych branżach.

Rzeczywiście, jest to tzw. szerokie spectrum: od sieci sklepów Fart i sieci aptek, przez spółki handlowe o zasięgu krajowym i międzynarodowym, aż po spółkę Activa Developer, budującą osiedla mieszkaniowe w Pruszczu

Gdańskim, Gdańsku, a od niedawna także w Zakopanem.

Jakie osiedla dotychczas wybudowaliście?

Spółka Activa Developer zrealizowała dotychczas osiedla Zakątek Rotmanka, Zakątek Juszkowo, Azaliowy Park, a także nowoczesny, wielorodzinny budynek mieszkalny z lokalami usługowymi przy ulicy Obrońców Wybrzeża 31 w Pruszczu Gdańskim.

Rotmanka była pierwsza?

Tak, Zakątek Rotmanka był pierwszą inwestycją mieszkaniową zrealizowaną przez firmę Activa i oddaną do użytku w 2008 roku. Składa się z dziesięciu budynków wielorodzinnych w zabudowie szeregowej. Każdy podpiwniczony, z podziemną halą garażową. Są tam w su-

mie sto dwadzieścia cztery mieszkania oraz sześć lokali usługowych o łącznej powierzchni prawie 7 tys. m kw. Rotmanka na stałe wpisała się w architekturę Pruszcza Gdańskiego i została wizytówką firmy Activa.

Potem było Juszkowo?

Oddany w 2012 roku Zakątek Juszkowo to osiedle budynków wielorodzinnych zlokalizowane na obrzeżach Pruszcza Gdańskiego, składające się z czterystu trzydziestu czterech mieszkań o łącznej powierzchni ponad 20 tys. m kw. Zostało zrealizowane z pełną infrastrukturą – ulicami, chodnikami, oczkiem wodnym, placem zabaw oraz zielenią.

Mieszkańcy Trójmiasta odwiedzający to osiedle chwalą wygląd i estetykę Zakątka Juszkowo.



Wnętrze 10-osobowego apartamentu w Tatrzańskiej Ostoji w Zakopanem.



Zakopane, Tatrzańska Ostoja.

Wyjątkowa architektura tego osiedla wywarła pozytywny wpływ na większość inwestycji deweloperskich realizowanych na terenie Pruszcza Gdańskiego.

Wracając do Rotmanki – to nie koniec rozbudowy tego osiedla?

Jesteśmy na etapie projektowania i przygotowywania do realizacji kolejnego osiedla budynków wielorodzinnych na Rotmance, w bezpośrednim sąsiedztwie Centrum Biznesu. Będzie ono zajmowało powierzchnię około 1,9 ha, na której stanie siedem czterokondygnacyjnych budynków. Każdy wyposażony w windę i samodzielne garaże. Mieszkańcy będą mieli do dyspozycji tereny zielone, liczne miejsca postojowe oraz plac zabaw. Lokalizację tę znacznie uatrakcyjnią powierzchnie usługowe zlokalizowane na parterach od strony ulicy Raciborskiego.

Powstaje również Azaliowy Park.

To kolejne wznoszone przez nas osiedle budynków mieszkalnych w Pruszczu Gdańskim.

Zawiera mieszkania z ogródkami na parterach i balkonami na wyższych piętrach. Ważny podkreślenia jest fakt, że w każdym z trzykondygnacyjnych obiektów dla wygody mieszkańców zainstalowaliśmy windy. Dodajmy – osiedle oferuje lokale w programie Mieszkanie dla Młodych.

Jakie jeszcze inwestycje deweloperskie obecnie realizujecie?

Są to Supernova w Pruszczu Gdańskim oraz Astra Park w Gdańsku.

Inwestujecie także daleko od Pruszcza Gdańskiego, bo w Zakopanem?

W Zakopanem wzniesiliśmy kompleks apartamentowców Tatrzańska Ostoja, którego otwarcie nastąpiło 4 października 2014 roku. To nowoczesny obiekt o wysokim standardzie wyposażenia, z salą garażową, saunami, salą konferencyjną, placem zabaw, ogródkiem grillowym – taki, gdzie dobrze się wypoczywa i chętnie wraca.

Ile łącznie mieszkań – jako firma deweloperska – oddaliście do tej pory do użytku?

W wymienionych osiedlach oraz tych, które są w trakcie realizacji, będzie to już ponad tysiąc mieszkań.

Będą kolejne osiedla?

Oczywiście, że będą. Posiadamy spory bank ziemi z przeznaczeniem pod budowę mieszkaniową i przemysłową. Nadal kupujemy ziemię pod zabudowę, ale za wcześniej jeszcze, by ogłaszać nowe lokalizacje.

Czy zamierzacie kontynuować inwestowanie na Podhalu?

Mamy takie plany. Kupiliśmy bardzo atrakcyjną działkę w Wiśle – teren trudny urbanistycznie, nieopodal skoczni narciarskiej w Wiśle. Zamierzamy tam postawić zespół apartamentowców rehabilitacyjno-rekreacyjnych.

Jaki charakter będzie miał ten kompleks obiektów?



Wizualizacja kompleksu apartamentowo-rehabilitacyjnego w Wiśle.



Osiedle Astra Park w Gdańsku, ul. Turzycowa.

Będzie to centrum hotelowo-medyczne Activa (taka jest nazwa robocza), w skład którego wejdzie klinika lecząca różne schorzenia, apartamenty dla pacjentów, ale również dla gości hotelowych, basen, centrum SPA, gabinety odnowy, restauracja, sale konferencyjne, parkingi. Pacjenci będą mogli na miejscu przechodzić rekonwalescencję po leczeniu i zabiegach, a inni wypoczywać. Bardzo dobre warunki proponujemy organizatorom szkoleń czy konferencji. Komplex będzie liczył około dwustu dwudziestu apartamentów hotelowych oraz 3 tys. m kw. części medyczno-rehabilitacyjnej. Będzie to więc oferta o szerokim spectrum – od poby-
tów o charakterze medycznym, przez usługi kosmetyczne i odnowę biologiczną, turnusy rehabilitacyjne, aż po pobyty turystyczno-wypoczynkowe. Ze wszystkich atrakcji centrum będą także mogli korzystać okoliczni

mieszkańcy. Takich obiektów jest dziś w kraju niewiele.

Jak może wyglądać pobyt konkretnego pacjenta?

Na przykład tak: nasz gość-pacjent najpierw skorzysta z zabiegu medycznego, np. w systemie tzw. chirurgii jednego dnia, potem będzie korzystał z pobytu rehabilitacyjnego pod nadzorem specjalistów, którzy wykonali zabieg, w międzyczasie ma do dyspozycji zabiegi SPA, a cały pobyt zwieńczą atrakcje turystyczne.

Jak, w sensie architektonicznym, będzie wyglądało centrum Activa?

Będzie to kompleks budynków połączonych podziemnymi korytarzami. Razem cztery kondygnacje nad ziemią i dwie pod ziemią – wszystko w bardzo ekologicznej wersji. Dostawy, wywóz śmieci i podobne czynności będą

odbywały się przez specjalne podziemne korytarze, bez styku z gośćmi centrum.

Kompleks centrum Activa jest bardzo atrakcyjnie położony.

Dość powiedzieć, że tuż obok znajduje się skocznia narciarska. Planowana jest droga pod skocznia, po której pojadą auta, co jeszcze bardziej uatrakcyjni całą kotlinę. Trasa narciarska ma prowadzić do samego centrum Wisły, skąd w górę będzie ruszał wyciąg. Co ważne – kotlina jest tak położona, że gwarantuje nasłonecznienie przez cały dzień.

Nic, tylko przyjeżdżać i wypoczywać.

Tak myślę i na to liczymy.

To inwestycja bardzo ważna dla Pana?

Tak, to prawda. Mogę powiedzieć, że to moja inwestycja życia – prawdziwa wisienka na torcie.



Osiedle Astra Park w Gdańsku, ul. Turzycowa.



Osiedle Supernova w Pruszczu Gdańskim.



Wizualizacja kompleksu apartamentowo-rehabilitacyjnego w Wiśle.

Tego rodzaju imponujące przedsięwzięcie, prowadzone w górach, jest technicznie trudne?

Nawet bardzo trudne.

Co sprawia najwięcej problemów?

Brak infrastruktury, przede wszystkim dróg, wodociągów, kanalizacji.

Czy tamtejsze władze pomogą zrealizować wasze plany – jak się wydaje, bardzo korzystne dla tej miejscowości, gwarantujące napływ gości przez cały rok – podejmując prace infrastrukturalne?

Jesteśmy już po pierwszym spotkaniu z burmistrzem Wisły. Przedstawiliśmy nasz projekt i spotkał się on z dużym zainteresowaniem. Co też istotne – tworzymy tam około stu miejsc pracy. Chcąc zachęcić miasto do współpracy, jako firma zadeklarowaliśmy, że ponie-

siemy część kosztów realizacji wspomnianej infrastruktury.

Liczycie na dobrą współpracę z miastem?

Tak, ponieważ nasza inwestycja bardzo dobrze wpisuje się w piętnastoletnią strategię rozwoju Wisły. Przyjadą tu na pobyt setki, a może i tysiące gości. A sam podatek od powierzchni to kilkaset tysięcy złotych wpływów do miejskiej kasy.

Ma Pan opinię filantropa...

Staram się wspierać lokalną działalność społeczną, przeznaczając środki na zbiórki żywności, wyprawki szkolne dla dzieci, a także na straż pożarną, parafie, kombatanów i emerytów. Sponsorum również Orkiestrę Miasta Pruszcza Gdański, czasopisma „Więzi” i „Neony”, Przegląd Chórów „Listopadowe Śpiewanie”, a także klub sportowy Czarni.

Wróćmy do początków działalności pana prezesa. Był Pan kiedyś pilotem...

Jako absolwent Szkoły Orłąt w Dęblinie zostałem pilotem śmigłowców bojowych. Dopiero po służbie w wojsku na fali dynamicznych przemian gospodarczych postanowiłem, jak wielu innych, pójść na swoje.

Czy ten rodzaj umiejętności i doświadczeń okazał się pomocny w biznesie?

Odpowiem maksymą, jaką wpoił mi mój instruktor latania śmigłowcem, który mawiał: dążąc do celu, popełniamy mnóstwo błędów. Jednak błąd naprawiony, z którego wyciąga się wnioski, przestaje być błędem. Natomiast fatalnie jest, gdy błędu nie potrafisz naprawić. Staram się tę zasadę stosować w życiu.

Dziękuję za rozmowę.



Zakątek Juskowo



Zakątek Juskowo



Stanisława Celińska i Henryk Talar

Stanisława Celińska i Henryk Talar laureatami Wielkiej Nagrody Festiwalu

Spektakl Teatru Telewizji „Ich czworo” w reżyserii Marcina Wrony oraz słuchowisko „Von Bingen. Historia prawdziwa” Teatru Polskiego Radia w reżyserii Waldemara Modestowicza zostały nagrodzone Grand Prix XVI Festiwalu Dwa Teatry.

Festiwal Teatru Polskiego Radia i Teatru Telewizji Polskiej odbywa się w Sopocie od 2001 roku, a jego organizatorami są Polskie Radio, Telewizja Polska i miasto Sopot. Solą festiwalu jest konkurs słuchowisk radiowych i spektakli telewizyjnych, które miały premiery w minionym roku.

Laureatami Wielkiej Nagrody XVI Festiwalu Teatru Polskiego Radia i Teatru Telewizji Polskiej „Dwa Teatry – Sopot 2016”, za wybitne kreacje aktorskie w Teatrze Polskiego Radia i Teatrze Telewizji, zostali Stanisława Celińska i Henryk Talar.

Festiwalowi Dwa Teatry jak zwykle towarzyszyło wiele wydarzeń dodatkowych. Tradycyjnie odbywały się spotkania widzów i słuchaczy z gwiazdami. Uczestniczyli w nich m.in. Krystyna Janda, Małgorzata Kożuchowska i Henryk Talar. Z okazji Roku Henryka Sienkiewicza aktorzy Maria Pakulnis i Sławomir Orzechowski w różnych punktach Sopotu czytali nowele autora „Trylogii”. Z kolei czterechsetna rocznica śmierci Wiliama Szekspira była inspiracją do przypomnienia słuchowisk radiowych i spektakli telewizyjnych wielkiego dramaturga.

W tegorocznym konkursie w szranki stanęło dwadzieścia słuchowisk i dwanaście spektakli telewizyjnych. Jurorzy oceniający spektakle telewizyjne główną nagrodę, Grand Prix Festiwalu Teatru Polskiego Radia i Teatru Telewizji Polskiej, przyznali zmarłemu reżyserowi Marcinowi Wronie oraz aktorom grającym w spektaklu „Ich czworo” – Małgorzacie Kożuchowskiej, Arturowi Żmijewskiemu, Mai Ostaszewskiej, Agacie Buzek i Mariuszowi Ostrowskiemu. Za scenografię wyróżniono Annę Wunderlich i Agatę Przybył, a oddzielną nagrodę za montaż tego spektaklu otrzymała Beata Barciś. Grand Prix XVI Festiwalu przyznano słuchowisku „Von Bingen. Historia prawdziwa” Sandry Szwarc w reżyserii Waldemara Modestowicza. Nagrodę za najlepszą rolę kobiecą w słuchowisku polskiego radia otrzymała Julia Kijowska grająca w „Von Bingen”. Nagrodę za reżyserię odebrał Igor Gorzkowski za słuchowisko „Wampir” według dramatu Wojciecha Tomczyka. Za drugoplanową rolę męską wyróżniony został Eryk Lubos. Antoni Winch otrzymał nagrodę za oryginalny scenariusz słuchowiska „Zagwazdrane żyćko. Rzecz o zakopiańskiej

miłości” w reżyserii Łukasza Lewandowskiego. Nagrodzono też Angelikę Kurowską za drugoplanową rolę kobiecą. Nagroda za scenariusz będący adaptacją przypadła Dariuszowi Błaszczukowi za „Hymny” według poezji Yunusa Emrego, Krzysztof Gosztyła nagrodzony został za rolę męską. Z kolei słuchowisko „Epitafium” Polskiego Radia Olsztyn otrzymało nagrodę imienia Ireny i Tadeusza Byrskich za utwór stworzony w oparciu o twórczość miejscowych artystów.

W tym roku po raz pierwszy przeprowadzono konkurs słuchowisk dla dzieci i młodzieży, w którym o nagrody rywalizowało dziesięć spektakli. Wygrało słuchowisko „Tam, gdzie mieszka cisza” w reżyserii Anny Wiczur-Bluszcz i z udziałem aktorki Aleksandry Chmielewskiej. Nagrody aktorskie za rolę męską XVI Festiwalu otrzymali ex aeqo Sławomir Orzechowski i Andrzej Zieliński grający w spektaklu „Ludzie i anioły” w reżyserii Wojciecha Adamczyka. Najsurowszemu jurorowi, czyli publiczności, najbardziej przypadł do gustu spektakl „Damy i huzary” Aleksandra Fredry w reżyserii Krystyny Jandy.



Maria Pakulnis i Krzysztof Gordon



Małgorzata Kożuchowska przyjmuje nagrodę od Waldemara Krzystka



Beata Ścibakówna



Marian Opania



Anna Cielecka



Marta Kaczyńska i Jacek Kurski, prezes TVP



Emilia Komarnicka



Andrzej Liberadzki, prezes Radia Gdańsk, wręcza nagrodę Andrzejowi Brzosc.



Artur Żmijewski



Sławomir Orzechowski i Andrzej Zieliński



Ignacy Gogolewski

Baltiq Plaza gotowa



Zakończyła się budowa niezwykłego budynku przy ulicy Świętojańskiej 43–45 w Gdyni. W BALTIQ PLAZA – inwestycji Moderna Investment, 28 kwietnia br. została uroczystie przecięta symboliczna wstęga.

To pierwsza od dziesięcioleci kamienica wybudowana przy kultowej gdyńskiej ulicy. Zlokalizowana w samym sercu miasta inwestycja – dwubryłowy budynek połączony eleganckim patio – otwiera Świętojańską w stronę Kamiennej Góry i najważniejszych w ostatnich latach miejskich inwestycji: Gdyńskiej Szkoły Filmowej, nowego placu Grunwaldzkiego oraz kolejki szynowej.

„Już na etapie planowania, pierwszych szkiców wiedzieliśmy, że będzie to niezwykła inwestycja, o niebagatelnym znaczeniu dla tego miejsca, wpływająca na rozwój Śródmieścia i podnosząca jakość życia mieszkańców Gdyni. Teraz, kiedy patrzymy na gotowe budynki, nie przesadzę mówiąc, że rozpiera

mnie i cały zespół Moderna duma z tego, co stworzyliśmy. Cieszymy się, że już niedługo BALTIQ PLAZA, a zwłaszcza patio łączące budynki, ożyje za sprawą mieszkańców i zlokalizowanych tu biur, sklepów i lokali. Jestem przekonany, że przestrzeń, którą tu wykreowaliśmy, będzie dobrze służyła gdynianom i ich gościom” – mówi Adam Małaczek, prezes Zarządu Moderna Investment.

BALTIQ PLAZA składa się z dwubryłowego budynku połączonego dwiema podziemnymi kondygnacjami. Na poziomie –2 znajduje się wielostanowiskowa hala garażowa, na poziomie –1 – miejsca postojowe oraz lokale usługowe. Na pozostałych kondygnacjach są komfortowe mieszkania, luksusowe apartamenty oraz powierzchnie zaprojektowane

z myślą o usługach i biznesie. Plac pomiędzy północną i południową częścią budynku tworzy patio. Architekci zadbałi o jego przyjazną aranżację: ławki, klomby, schody przykryte częściowo kaskadą zieleni. To tu i na poziomie –1 zlokalizowane są sklepy i lokale gastronomiczne. Wśród nich znajdują się między innymi: pierwszy w Polsce Lidl o nowym podwyższonym standardzie wyposażenia i powierzchni około 900 m kw., Rossmann, duński sklep designerski Tiger, Optyk Lewandowski, salon markowych zegarków Timeless, The Hermit Barber Shop, Bistro Fedde i ROSSE ROSSE patisserie & bar.

„Gdynia nazywana była w przeszłości białym miastem, ponieważ elewacje wielu budynków były koloru białego. Nawiązujemy do tej tradycji,



cji, twórczo interpretując ideę gdyńskiego modernizmu” – podkreśla Adam Małaczek.

Elewacja BALTIQ PLAZA wykonana jest z płyt kompozytowych pokrytych białymi powłokami malarskimi. Zamontowano w niej ledowe lampy, które podkreślają smukłość budynku. Białe wertykalne elementy architektury wprowadzili też na balkonach i w niektórych witrynach. BALTIQ PLAZA doskonale uzupełnia przestrzeń pierzei ulicy Świętojańskiej i, wpasowując się w istniejącą zabudowę, nadaje temu miejscu nowoczesny charakter.

Inwestor, zgodnie z zapowiedziami, zadbał też o odpowiednie wyeksponowanie odnowionego Pomnika Harcerzy Gdyńskich. Dzięki temu to historycznie ważne dla gdynian miejsce zyskało nowy blask.



Od lewej: Adam Małaczek – prezes Moderna Investment, Katarzyna Figura – aktorka, Michał Guć – wiceprezydent Gdyni i Wojciech Szczurek – prezydent Gdyni.



Prestiz i wygoda

Rozmowa z Adamem Małaczkiem, prezesem Moderna Investment

Spółka Moderna Investment oddała niedawno do użytku swą najnowszą inwestycję – Baltiq Plazę przy ulicy Świętojańskiej w Gdyni. Czy można ją uznać za sztandarowe przedsięwzięcie firmy?

Do każdej inwestycji podchodzimy z pełnym zaangażowaniem i każda jest dla nas bardzo ważna. Nie co dzień jednak ma się możliwość wybudowania pierwszej od dziesięcioleci kamienicy przy kultowej ulicy miasta – a tak właśnie było w przypadku Baltiq Plazy. Nie co dzień też buduje się w miejscu historycznie ważnym, z którym mieszkańcy są

tak bardzo emocjonalnie związani. Jeśli dodatkowo weźmiemy pod uwagę znaczenie, jakie ta inwestycja ma dla kreowania nowoczesnej przestrzeni miejskiej, to oczywiście odpowiemy na to pytanie: tak, to sztandarowe przedsięwzięcie naszej firmy.

Ulica Świętojańska to przysłowiowy gdyński salon – tu obecny jest biznes, tu funkcjonują kultura i sztuka, tutaj toczy się życie miasta. Czy strategia Waszej firmy opiera się na wyborze prestiżowych, atrakcyjnych lokalizacji?

W naszej strategii stawiamy na budowę

wysokiej klasy nieruchomości dla najbardziej wymagających klientów. Atrakcyjna lokalizacja jest jednym z czynników, które mają decydujące znaczenie w procesie dokonywania wyboru nieruchomości przez kupującego. Dla każdego też atrakcyjność może w tym kontekście oznaczać coś zupełnie innego. Dla jednego będzie to strefa prestiżu albo główna ulica miasta, jak było w przypadku Baltiq Plazy, dla innego – spokojna okolica, blisko morza i lasu, jak w przypadku apartamentowca Lighthouse. W Trójmieście mamy to szczęście, że atrakcyjnych miejsc jest jeszcze wiele i to dobrze rokuje naszym inwestycjom.

W architekturze rozpoznawalny jest styl modernizmu gdyńskiego „Białego Miasta”, tworzący wyjątkowy charakter oparty na mariażu dynamiki i praktyczności. Co ten styl oznacza w praktyce dla firmy Moderna Investment?

Słowo Moderna jest w nazwie firmy. Nasza pierwsza gdyńska inwestycja nosi nazwę Kamienica Moderna. Jesteśmy związani z Gdynią – miastem, które słynie z modernistycznej architektury. Budując w Gdyni, chętnie czerpiemy z bogatych tradycji tego stylu i staramy się go twórczo interpretować. Można powiedzieć, że „przeżyliśmy” modernizmem. Bliska jest nam jego niewymuszona elegancja.

Baltiq Plaza składa się z dwóch brył o wysokości 21 m, budzących skojarzenia z płynącym statkiem, połączonych nadziemnymi i podziemnymi kondygnacjami i wewnętrznym patio. Jakie lokale znajdują się wewnątrz?

Na poziomie –2 znajduje się wielostanowiskowa hala garażowa, na poziomie –1 – miejsca postojowe oraz lokale usługowe, które są też na poziomie 0. Wśród nich między innymi pierwszy w Polsce Lidl o nowym podwyższonym standardzie wyposażenia i powierzchni około 900 m kw., Rossmann, duński sklep designerski Tiger, Optyk Lewandowski, salon markowych zegarków Timeless, Bistro Fedde i ROSSE ROSSE patisserie & bar. Na pozostałych sześciu kondygnacjach są komfortowe mieszkania, luksusowe apartamenty oraz powierzchnie zaprojektowane z myślą o usługach i biznesie. Na ostatnim piętrze znajduje się nowa siedziba naszej firmy.

Jak sprzedają się lokale w Baltiq Plazie?

Baltiq Plaza od początku cieszyła się dużym zainteresowaniem klientów. Do sprzedaży zostały jeszcze zaledwie dwa lokale.

Ambasadorką Baltiq Plazy została znakomita aktorka Katarzyna Figura. Czy to znaczy, że powiększy ona grono sławnych gdynianek?

Katarzyna Figura przeprowadziła się do Gdyni kilka lat temu. Z Gdynią i Trójmiastem wiązała się też zawodowo, wykłada w Gdyńskiej Szkole Filmowej, gra w Teatrze Wybrzeże i Gdańskim Teatrze Szekspirowskim. Jednak, jak sama mówi, dopiero teraz, kiedy stała się właścicielką apartamentu w Baltiq Plazie, poczuła się pełnoprawną gdynianką i znalazła swoje miejsce na Ziemi.

Pan i zespół Pańskich współpracowników jesteście obecni na rynku nieruchomości od prawie piętnastu lat, zaliczając kolejne

sukcesy. Jakie były początki tej działalności?

Początkowo moja aktywność na rynku nieruchomości ograniczała się jedynie do biernego inwestowania kapitału w projekty deweloperskie. Siedem lat temu postanowiłem rozszerzyć działalność, tworząc Modernę – firmę nowoczesną i perfekcyjnie zorganizowaną, która tworzy nową markę nieruchomości Premium – Moderna Superior Living.

Pierwszą dużą realizacją Moderna Investment była Kamienica Moderna z 2012 roku. To elegancki budynek mieszkalny z częścią usługową przy placu Kaszubskim w Gdyni. Czy zyskał uznanie?

Kamienica Moderna wyróżniona została Czasem Gdyni – nagrodą Przewodniczącego Rady Miasta Gdyni, przyznawaną najlepszym inwestycjom od 1994 roku. Dla nas ta nagroda była niezmiernie ważna przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że Kamienica Moderna to pierwsza inwestycja zrealizowana pod marką Moderna, a od razu spotkała się z takim uznaniem. Po drugie dlatego, że kapituła po raz pierwszy wręczyła nagrodę w kategorii architektura, w pewnym sensie tworzymy więc nową historię tego prestiżowego konkursu.

Rok później pozwolenie na użytkowanie otrzymała kolejna inwestycja, którą był apartamentowiec Lighthouse przy ulicy Norwida w Gdyni. Spółka pracowała już solidnie na opinię realizatora śmiałych, oryginalnych i funkcjonalnych obiektów. Czy docenili to klienci, kupując lokale?

Odpowiem krótko – tak. Wszystkie apartamenty w tym niezwykle budunku zostały sprzedane.

W stadium realizacji znajdują się obecnie kolejne Wasze inwestycje: ekskluzywna Victoria Residence w centrum Sopotu, nowoczesna Nautikka przy ulicy Pomorskiej w Gdyni i Grunwaldzka 505 w Gdańsku-Oliwie. Prosimy o krótkie charakterystyki każdej z nich.

Victoria Residence to elegancji budynek w centrum Sopotu, dziesięć minut spacerem do ulicy Bohaterów Monte Cassino oraz całego bogactwa miasta – klubów, pubów i restauracji, muzeów, wystaw, moło i plaży. To idealne miejsce na letnią siedzibę. W budynku jest osiemnaście luksusowych mieszkań na czterech kondygnacjach oraz lokale handlowo-usługowe na parterze. Projekt Victoria Residence to doskonałe połączenie tradycyjnej sopockiej architektury z nutą modernistycznego funkcjonalizmu. Mieszkania rozplanowano tak, by stworzyć wygodną przestrzeń. Zadbali-

śmy oczywiście o detale – do budynku zaprasza pięknie oświetlony ogródek ze starannie zaplanowaną roślinnością. W strefie wejścia i klatki schodowej wykorzystano tradycyjne materiały najwyższej jakości: kamień i drewno. Klatka schodowa z wielkoformatowymi przeszkleniami stanowi elegancką, jasną przestrzeń dopełnioną efektownym oświetleniem.

Nautikka powstaje w niezwykle gdyńskiej dzielnicy o długich tradycjach mieszkaniowych. Działki Leśne od lat mają swoich zdeklarowanych wielbicieli – z jednej strony nieco na uboczu, dzięki czemu można cieszyć się tu spokojem, z drugiej zaś – blisko centrum miasta i komunikacji miejskiej. Kameralna, przemyślana architektonicznie i komfortowa Nautikka będzie idealnym miejscem do życia w Gdyni. Na czterech kondygnacjach zaprojektowano osiemnaście mieszkań o powierzchni od 29 do 93 m kw. Również w tej inwestycji wykorzystujemy nowoczesne i eleganckie materiały wykończeniowe. Swoją uporządkowaną bryłą, białą fasadą i elementami architektury streamline Nautikka kultuwuje gdyńską formę modernizmu. Inspiracje te są szczególnie widoczne w charakterystycznej strefie wejścia przypominającej okrętowy trap, aranżacji klatki schodowej i balkonów.

Grunwaldzka 505 to inwestycja o całkowicie odmiennym charakterze. Powstanie tam hotel, oferujący gościom sto pokoi, przychodnia lekarska, apteka i długo oczekiwany przez okolicznych mieszkańców sklep popularnej sieci Lidl o powierzchni 1500 m kw. Spektakularna ekspozycja nieruchomości, położonej dokładnie przy głównej arterii komunikacyjnej, będzie współczesną wizytówką architektoniczną Oliwy. Projekt budynku czerpie mocno z tradycji architektonicznej miejsca, lecz bardzo wyraźnie zaznacza też swój nowoczesny charakter.

Inwestycje Moderna Investment są już obecne na terenie całego Trójmiasta. Czy kolejne mogą się pojawić także poza nim?

Jedynym poza Trójmiastem miejscem, w którym będziemy inwestować, jest Warszawa. Interesują nas tylko najlepsze lokalizacje na tym rynku, położone w Śródmieściu, na Mokotowie, Woli czy Powiślu. Jesienią rozpoczynamy budowę ekskluzywnej kamienicy na ulicy Złotej w samym centrum Warszawy.

Proszę zdradzić czytelnikom, jakie Pan i Pańska firma macie plany rozwoju na najbliższą przyszłość?

Oprócz wspomnianych planów dotyczących Warszawy, zamierzamy budować w Gdyni i w Gdańsku. Jest jeszcze jednak za wcześnie, by mówić o szczegółach. Proszę nam kibicować, bo plany są bardzo ambitne. ●

Wierzyć. Działać. Dawać.



Od lewej: Tomasz Kułakowski, prezes spółek CodiLime, Inc. (USA) i CodiLime sp. z o.o. (Polska), Dariusz Miłek, prezes CCC SA, dr Anita Kucharska-Dziedzic, prezeska Lubuskiego Stowarzyszenia na rzecz Kobiet BABA, Igor Czernecki, przewodniczący Rady Fundacji im. prof. Romana Czerneckiego.

Fot. Robert Ostrowski

Podczas uroczystej gali, w obecności ponad czterystu znakomitych gości, po raz piąty zostały wręczone Nagrody Polskiej Rady Biznesu im. Jana Wejcherta.

Zwycięzcami tegorocznych nagród zostali: w kategorii Sukces – Dariusz Miłek, twórca potęgi działającej na rynku obuwi Grupy CCC, w kategorii Wizja i innowacje – Tomasz Kułakowski, prezes spółki CodiLime odnoszącej wspaniałe sukcesy dzięki talentowi polskich matematyków i informatyków, w kategorii Działalność społeczna – dr Anita Kucharska-Dziedzic, pomysłodawczyni i prezes Lubuskiego Stowarzyszenia na Rzecz Kobiet BABA, udzielającego pomocy kobietom będącym ofiarami przemocy domowej. W tym roku dwudziestoosobowa Kapituła

Nagrody przyznała także nagrodę specjalną. Pośmiertnie uhonorowany został Andrzej Czernecki oraz jego fundacja wspierająca edukację dzieci i młodzieży z ubogich rodzin wiejskich, na rzecz której przeznaczył połowę swojego, szacowanego na kilkaset milionów złotych, majątku. Oficjalnym partnerem tegorocznej gali był Bank Pekao SA.

„Gdy pięć lat temu spotkaliśmy się w tej sali, by po raz pierwszy wręczyć Nagrody Polskiej Rady Biznesu im. Jana Wejcherta, miałem nadzieję, że tworzymy coś wartościowego. Coś, co na stałe wpisze się w kalendarz ważnych i cennych wydarzeń na polskiej sce-

Jan Wejchert to jeden z najwybitniejszych polskich przedsiębiorców. Współtwórca Grupy ITI, wiodącej grupy medialnej w Polsce. Współzałożyciel Polskiej Rady Biznesu. „Pełen pasji lider, niekonwencjonalny wizjoner, nieafiszujący się swoją działalnością filantrop” – tak o Janie Wejchercie mówią partnerzy, współpracownicy i przyjaciele. Nagroda Polskiej Rady Biznesu jego imienia odzwierciedla to, co Jan Wejchert cenił najbardziej – wartości, jakimi kierował się w życiu i zasady, które przyświecały mu w kontaktach zawodowych.

nie biznesowej i społecznej. Dziś, gdy słyszę, że nagrodę tę nazywa się biznesowymi Oskarami, gdy przeglądam nominacje spływające z całej Polski, gdy po raz piąty widzę przed sobą salę wypełnioną przedstawicielami biznesu, polityki, kultury, organizacji społecznych, którym wartości przedsiębiorczości są bliskie, to wiem, że było warto. Ten sukces to zasługa prawdziwych gwiazd tego wieczoru, nie tylko nominowanych i laureatów, ale wszystkich polskich przedsiębiorców i działaczy społecznych, dziesiątek tysięcy zdolnych, pracowitych i kreatywnych ludzi. Ta nagroda jest dla nich i dzięki nim” – powiedział podczas gali wręczenia nagród Dariusz Mioduski, przewodniczący Kapituły Nagrody i wiceprezes Polskiej Rady Biznesu.

Nagrody Polskiej Rady Biznesu im. Jana Wejcherta to najbardziej prestiżowe ogólnopolskie nagrody przyznawane przedsiębiorcom – zarówno biznesmenom, innowatorom, jak i działaczom społecznym. Wartości, które przyświecają nagrodzie, ujęte są w trzech słowach: „Wierzyć. Działać. Dawać”. Wartości te odpowiadają trzem kategoriom, w których przyznawana jest nagroda: kategoria Sukces – dla osób, które wykazały się wyjątkowymi osiągnięciami biznesowymi, kategoria Wizja i innowacje – dla osób, które prowadzą innowacyjne bądź wizjonerskie działania szczególnie warte wsparcia i promocji, oraz kategoria Działalność społeczna – dla osób, które swoją pracą i chęcią niesienia pomocy innym budują systemowe rozwiązania pomagające tysiącom ludzi.

Mecenasami piątej edycji nagród są firmy Członków PRB: Adamed, Grupa ITI oraz Kulczyk Holding.



Dominika Kulczyk

Marta Nanowska
w kularowej rozmowie z dr Anitą Kucharską-Dziedzic

Odbierając statuetkę z rąk prezesy Wojciecha Kostrzewy, byłam niezwykle wzruszona i zaskoczona. Jestem dumna, że znalazłam się w tak zacnym gronie. Podobno polski biznes jest zachowawczy i konserwatywny, a nagrodzono feministkę i chyba lewaczkę [śmiech]. Dziękuję pięknie. Dziękuję mojej rodzinie, bo najgorsze jest to, że nie wszystkie rodziny są tak szczęśliwe jak moja. I właśnie o te nieszczęśliwe rodziny musimy naprawdę zadbać. O te nieszczęśliwe kobiety – te bite, gwałcone, sponiewierane. Dziękuję też mojemu zespołowi, cudownym babom. Bo ja mam to,



Fot. Robert Ostrowski

o czym marzy każdy kapitalista – mam zgrany zespół. Zespół gotowy podjąć się każdego wyzwania – czy są pieniądze, czy ich nie ma,

czy są dobre okoliczności polityczne, czy ich nie ma. Wolontariuszki stowarzyszenia wykonują każdego dnia tytaniczną pracę, próbując w jakikolwiek sposób pomóc kobietom, które stały się ofiarami przemocy w wielu aspektach. Pomagamy nie tylko ofiarom gwałtów, staramy się przerwać przemoc wobec kobiet o charakterze psychicznym i ekonomicznym, tzw. przemoc w białych rękawiczkach. Często jest to bardzo trudne, ponieważ ofiary tkwią w złotej klatce, znosząc po cichu latami przemoc oprawcy. To wstyd, że takie organizacje jak BABA są potrzebne. To wstyd dla cywilizowanego świata.”

Trans Polonia w ofensywie

Trans Polonia SA, czołowy operator oferujący przewozy cysternowe płynnych surowców chemicznych i spożywczych oraz mas bitumicznych, zaprezentował wyniki finansowe za pierwszy kwartał 2016 roku. 29 lutego firma przejęła Spółkę Orlen Transport i stała się liderem rynku przewozu paliw w Polsce. Odzwierciedleniem tego jest skokowy wzrost przychodów ze sprzedaży i podstawowego zysku brutto ze sprzedaży.

Pierwszy kwartał 2016 roku okazał się okresem przełomowym w historii Grupy Trans Polonia. W lutym z sukcesem zakończyliśmy proces akwizycji Orlen Transport. Transakcja otwiera przed nami nowe ścieżki rozwoju na europejskim rynku przewozów cysternowych – powiedział Dariusz Cegielski, prezes zarządu Trans Polonia SA.

W wyniku transakcji o wartości 88 200 tys. zł, Trans Polonia nabyła 100 proc. aktywów Orlen Transport z siedzibą w Płocku. Przejęty podmiot jest wiodącym dystrybutorem paliw, które dostarcza do ponad tysiąca czterystu stacji GK Orlen. Spółka prowadzi działalność poprzez dwadzieścia trzy terminale paliwowe rozlokowane w całej Polsce. Włączenie OTP (nowa nazwa spółki zależnej Orlen Transport) zwiększa flotę Grupy o dwieście dwadzieścia trzy specjalistyczne pojazdy.

„1 marca rozpoczęliśmy konsolidację Orlen Transport i już w raporcie za pierwszy kwartał 2016 roku widzimy istotny wzrost skali naszego biznesu. Cieszy wzrost wartości zysku brutto na sprzedaży, jak i jego marży w stosunku do poziomu sprzed roku. To dobry prognostyk na przyszłość. Z drugiej strony, opublikowane wyniki są obciążone kosztami akwizycji, co jest naturalnym następstwem przeprowadzenia transakcji o takiej skali. Kolejne kwartały zapowiadają się dużo lepiej” – dodał Krzysztof Luks, wiceprezes zarządu Trans Polonia SA i dyrektor finansowy.

W raportowanym okresie Trans Polonia osiągnęła łącznie 22 973 tys. zł przychodów ze sprzedaży (wzrost o 79 proc. r/r), zysk brutto ze sprzedaży wyniósł 2513 tys. zł (wzrost o 193 proc. r/r). Na poziomie zysków EBITDA i netto Trans Polonia odnotowała straty wynikające z kosztów akwizycji, które w pierwszym kwartale wyniosły 2512 tys. zł.

„Transakcja już teraz wiąże się ze skokowym wzrostem sprzedaży, a w kolejnych miesiącach i latach z oczekiwanymi wyższymi wy-



nikami operacyjnymi. Nie chcemy jednak bazować tylko na dotychczasowych stabilnych umowach z GK Orlen. Rozpiętość działalności Orlen Transport to dobra podstawa do nawiązania kolejnych, ważnych relacji handlowych, nie tylko w segmencie paliw, ale i w ramach innych kierunków biznesowych: transportu chemii, produktów spożywczych i mas bitumicznych” – uzupełnił Dariusz Cegielski.

Spółka Orlen Transport w 2015 roku osiągnęła przychody ze sprzedaży w wysokości 128,6 mln zł tys. zł, przy zysku EBITDA rzędu 21,2 mln zł i zysku netto – 14,9 mln zł. Przychody ze sprzedaży Orlen Transport są w dużej mierze oparte o wieloletnie umowy z GK Orlen i innymi koncernami petrochemicznymi. To zapewnia Spółce stabilność przychodów i osiąganych marż.

Współpraca z PKN Orlen w zakresie przewozu paliw stwarza szanse na nawiązywanie szerszej współpracy z innymi podmiotami. Ponadto Trans Polonia staje się znaczącym partnerem w rozmowach z wiodącymi europejskimi podmiotami transportu paliw, jak i logistyki che-

mii, surowców płynnych i mas bitumicznych. Zwiększona skala działalności firmy uzasadnia możliwości rozwijania perspektywicznego transportu intermodalnego (łączącego transport drogowy, morski, kolejowy i śródlądowy).

O SPÓŁCE

Trans Polonia to czołowy operator transportowo-logistyczny oferujący przewozy cysternowe płynnych surowców chemicznych i spożywczych oraz mas bitumicznych. Po przejęciu Orlen Transport Spółka stała się liderem w regionie CEE, oferującym transport drogowy paliw samochodowych (olej napędowy, benzyna), LNG i paliw lotniczych (JET). Spółka jest obecna w kilkunastu krajach Europy, ma swoje przedstawicielstwa we Francji, Holandii i Hiszpanii. Firma kooperuje z wiodącymi krajowymi i międzynarodowymi producentami chemikaliów, osiągając ok. 50 proc. przychodów z działalności zagranicznej. Spółka jest notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie od 2008 roku.

Remontowa Shipbuilding SA *europejskim liderem*

Przemysł okrętowy w Polsce ma się bardzo dobrze, ale tylko w tych firmach, które zostały sprywatyzowane, które samodzielnie tworzą swoją strategię rynkową. Taka forma własności w tym przemyśle dominuje na świecie i takie firmy odnoszą największe sukcesy. Gdańska Grupa Kapitałowa Remontowa Holding jest dziś liderem europejskiej branży okrętowej. Skupia ona ponad dwadzieścia firm, m.in. dwie duże stocznie (Remontowa SA – dawna Gdańska Stocznia Remontowa, oraz Remontowa Shipbuilding SA – dawna Stocznia Północna), biuro projektowe, producentów wyposażenia statków.

Remontowa SA jest obecna na światowym rynku nieprzerwanie od dwudziestu pięciu lat. Remontowa Shipbuilding SA podtrzymuje dobre tradycje polskiego przemysłu okrętowego, buduje w pełni wyposażone specjalistyczne statki różnych typów o długości do 140 m. W ciągu ostatnich piętnastu lat w tej stoczni zbudowano i przekazano armatorom ponad sto jednostek pływających.

Dla Remontowa Shipbuilding rok 2016 też wpisuje się dobrze w produkcyjne dokonania. Armatorom przekazano już trzy statki. Ivalo Arctica to ponad czterdziestopięciometrowej długości zaopatrzeniowiec arktyczny zbudowany na zamówienie grenlandzkiego armatora Royal Arctic Line. To jeden z pięciu tego typu statków zamówionych w Remontowa Shipbuilding SA przez tego armatora. Statki te łączą cechy zaopatrzeniowców, samowyladowczych kontenerowców i lodolamaczy. Ivalo Arctica jest jednostką o wzmocnionym kadłubie, przystosowaną do żeglugi po zalodzonych akwenach. Specjalistyczne wyposażenie umożliwia eksploatację w trudnych warunkach pogodowych. Statek ten, jak i pozostałe dla RAL, został zaprojektowany w należącej do Remontowa Holding biurze konstrukcyjnym Remontowa Marine Design & Consulting. Nowoczesność rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych widoczna jest w każdym miejscu jednostki, zarówno jeśli chodzi o walory eksploatacyjne, jak i zaplecze do codziennego spędzania czasu na morzu. Ivalo Arctica obsługiwany jest tylko przez ośmioosobową załogę. Jest to możliwe dzięki zastosowaniu zautomatyzowanych urządzeń, a kapitan na mostku może na monitorach odbierać obraz z kilku zamontowanych na jednostce kamer.



Arktyczny zaopatrzeniowiec Ivalo Arctica opuszcza gdańską stocznię Remontowa Shipbuilding

Renomowanemu norweskiemu armatorowi Siem Offshore Remontowa Shipbuilding SA przekazała ponad dziewięćdziesięciopięciometrowej długości kablowiec Siem Aimery. To najbardziej zaawansowana technicznie jednostka, jaka dotychczas powstała w polskiej stoczni. W całości jest dziełem gdańskich inżynierów – począwszy od opracowania projektu roboczego, przez budowę kadłuba o nowatorskim kształcie, aż po wyposażenie w najnowocześniejsze systemy nawigacyjne, w tym rozbudowany system DP2, napęd diesel-electric oraz system układania podmorskich instalacji kablowych. Statek został wyposażony w nowoczesny napęd spalinowo-elektryczny, na który składają się m.in. cztery główne zespoły prądotwórcze napędzające dwa pędniki azymutalne napędu głównego, dwa stery strumieniowe oraz jeden pędnik azymutalny, chowany w ka-

dłubie, zapewniający znakomite zdolności utrzymania pozycji, a także efektywną eksploatację z niskim zużyciem paliwa i niską emisją substancji szkodliwych do atmosfery. Statek ten spełnia najwyższe normy związane z ochroną środowiska naturalnego i bezpieczeństwem żeglugi.

Norwesko-kanadyjskiemu konsorcjum Remontowa Shipbuilding przekazała specjalistyczny, wielozadaniowy holownik pełnomorski typu AHTS o nazwie Avalon Sea. Jednostka ta przystosowana jest do obsługi w trudnych, arktycznych warunkach platform wiertniczych w rejonie Labradoru i Nowej Fundlandii.

Do końca lipca br. Remontowa Shipbuilding SA przekaze jeszcze zbudowane i wyposażone trzy statki. W sumie w 2016 roku przekazanych zostanie dziesięć jednostek pływających.

Jerzy Uklejewski



Organizatorka eventu dr n.med. Violetta Szycik, prezes Zarządu Grupy Vivadental

POD PATRONATEM
„MAGAZYNU POMORSKIEGO”

Forum dla piękna, zdrowia i urody

Klinika Vivadental spełnia potrzeby kobiet w dziedzinie piękna, zdrowia i urody, czyniąc z medycyny sztukę, a także tworzy projekty pomagające dzieciom, osobom wykluczonym i najuboższym. Vivadental buduje Markę Premium.

W kwietniowy poranek centrum konferencyjne hotelu Dwór Oliwski, położonego w malowniczej Dolinie Radości, odwiedziło około dwustu znanych i lubianych kobiet. Wśród nich Henryka Krzywonos-Strycharska – posłanka na Sejm RP, wicemarszałek województwa pomorskiego Hanna Zych-Cisoń, prof. dr hab. inż. Ewa Babicz-Zielińska, prof. dr hab. n. med. Katarzyna Emerich – konsultant wojewódzki ds. stomatologii dziecięcej. Licznie przybyli także przedstawiciele biznesu i mediów.

Organizatorka spotkania – dr n. med. Violetta Szycik, prezes Zarządu Grupy VIVADENTAL, specjalista chirurgii stomatologicznej, lider umiejętności implantologicznych – przedstawiła nieograniczone możliwości wykreowania własnego uśmiechu, jakie daje najbardziej za-

awansowany technologicznie produkt Kliniki Vivadental: Vivadental Smile Design. Produkt ten to całkowita metamorfoza uzębienia oparta na najnowocześniejszych technologiach medycznych, obejmująca wszystkie dziedziny stomatologii oraz najnowocześniejsze technologie współczesnej medycyny. Dr Szycik w oparciu o wizualną prezentację w obrazowy sposób zaprezentowała efekty swoich prac zmierzających do wykreowania u pacjentów pięknego uśmiechu.

W części forum poświęconej społecznej odpowiedzialności biznesu Małgorzata Rybicka, przewodnicząca Stowarzyszenia Pomocy Osobom Autystycznym, zaprezentowała film ze swoim chorym na autyzm synem Antonim. Zapoznała gości z Projektem Stowarzyszenia, jakim jest Budowa Domu dla Osób Autystycznych.



Piękna muzyka skrzypaczki Marty Nanowskiej urzekła gości.



Violetta i Jarosław Szycikowie z synem Filipem



Bezbolesna metoda redukcji tkanki tłuszczowej laserem SculpSure była tematem prezentacji Krzysztofa Kozła z Centrum Medycznego Dr Kubik.



O możliwościach holistycznej koncepcji medycyny estetycznej i regeneracyjnej mówili lek. med. Marek Pitucha i Karolina Sozańska, dyrektor Holistic Clinic w Gdyni.



Od lewej przewodnicząca Stowarzyszenia Pomocy Osobom Autystycznym, wicemarszałek Hanna Zych-Cisoń i posłanka na Sejm RP Henryka Krzywonos-Strycharska



Prezentacja pt. „Mercedes bez zmian” Olgi Witman, prezesa Zarządu Mercedes-Benz Witman, najstarszego i mającego największe tradycje salonu samochodowego Trójmiasta, przeznaczona była nie tylko dla mężczyzn.



Zespół medyczny Kliniki Vivadental



Jedną z modelek prezentującą autorską kolekcję mody skrzypaczki Marty Nanowskiej



Michael Michalczewski i Markus Sitowski zaprezentowali nową markę biżuterii dla mężczyzn – Michael & Markus.



Dr n. med. Jan Staniewicz z Laguna Medical zapoznał z istotnymi elementami zdrowia oczu.

PATRONAT HONOROWY:



MIECZYŚŁAW STRUK
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

XIII edycja
prestiżowego plebiscytu

Orzeł Pomorski 2016

Redakcja „Magazynu Pomorskiego” już po raz trzynasty organizuje plebiscyt ORZEŁ POMORSKI, przebiegający pod patronatem Wojewody Pomorskiego, Marszałka Województwa Pomorskiego oraz Telewizji Polskiej w Gdańsku. Zadaniem plebiscytu jest wyłonienie osób, firm i instytucji wyróżniających się, mających na swoim koncie szczególne osiągnięcia w biznesie, kulturze, nauce, działalności społecznej lub sporcie.



Grono laureatów, którzy przez minionych dwanaście lat zostali nagrodzeni Orłami Pomorskimi, to prawdziwa elita ludzi i firm legitymujących się znakomitymi wynikami pracy zawodowej, artystycznej, sportowej i społecznej, przyczyniającymi się do rozwoju naszego regionu i rozślawiania go w kraju i świecie. Grupa nagrodzonych powiększy się wkrótce o laureatów tegorocznej, trzynastej edycji plebiscytu.

Rangę tego wydarzenia utwierdza udział w każdej uroczystej gali znanych i cenionych przedstawicieli pomorskiej gospodarki, w tym największych firm w regionie, a także świata kultury, nauki i sportu oraz przedstawicieli władz samorządowych, jak również posłów i senatorów.

Rozpoczynamy trzynastą edycję plebiscytu Orzeł Pomorski. Propozycje kandydatur można zgłaszać pod adres redakcja@magazynpomorski.eu, a także wysyłając SMS pod numer: **514 444 242**.

Rozstrzygnięcie tegorocznego plebiscytu Orzeł Pomorski oraz uroczysta gala finałowa z wręczeniem statuetek laureatom odbędą się w październiku bieżącego roku w Dworze Artusa w Gdańsku.

Warto przypomnieć, że dotychczasowymi laureatami plebiscytu byli m.in. prezydent Lech Wałęsa, prezydenci Trójmiasta i Wejherowa: Paweł Adamowicz, Wojciech Szczurek i Jacek Karnowski oraz Krzysztof Hildebrandt, rektor Politechniki Gdańskiej prof. Janusz Rachoń, prof. Jacek Jassem (Akademia Medyczna Gdańsk), kanclerz BCC Maciej Dobrzyński,

prof. Wojciech Rybowski (Gdańska Fundacja Kształcenia Managerów), Danuta Wałęsa, Krzysztof Wierzbicki Trefl SA, Drutex SA, Grupa Żywiec SA, Grupa Ergo Hestia, Port Lotniczy Gdańsk, Fundacja Dobroczynności Atlas, prezes Paweł Olechnowicz (Grupa Lotos SA), prezes Teresa Kamińska (PSSE), prezes Anna Pielak (Cekol), stocznie: Gdańska Stocznia Remontowa SA, Nauta SA i Crist SA, Polska Kolej Metropolitalna, stadion Ergo Arena, Trans Polonia SA, EDF Wybrzeże SA, Almar, Aryton, Gino Rossi, Ciecholewski-Wentylacje, sportowcy Leszek Blanik, Adam Korol, Anna Rogowska, aktorzy Katarzyna Figura, Dorota Kolak, Mirosław Baka, zespoły muzyczne Kombii i Leszcze, Pracodawcy Pomorza, Gdański Klub Biznesu i wielu innych.

Zapraszamy do udziału w plebiscytle! •



ZMIENIAMY SIĘ DLA CIEBIE

juz wkrótce nowa oferta



Quadrille
spa

www.quadrille.pl/spa

ul. Folwarczna 2 81-547 Gdynia +48 583 510 320 spa@quadrille.pl



Szczyt energetyczny w Gdańsku



Mirosław Kowalik – prezes Grupy Enea, Ryszard Świliński – wicemarszałek województwa pomorskiego, i Andrzej Bojanowski – zastępca prezidenta ds. polityki gospodarczej.



Od prawej: Ryszard Świliński – wicemarszałek województwa pomorskiego, Dariusz Drelich – wojewoda pomorski, Kazimierz Smoliński – wiceminister infrastruktury, Krzysztof Tchórzewski – minister energetyki, Janusz Śniadek – poseł na Sejm RP.

Tematem przewodnim spotkania było hasło: „Energetyka dla gospodarki – gospodarka dla energetyki”. Celem szczytu było zorganizowanie debaty między przedstawicielami instytucji rządzących i sektora energetycznego oraz środowiskiem naukowym w celu wypracowania wniosków i rozwiązań dla krajowej energetyki i gospodarki.

W bieżącej edycji szczytu duży nacisk położony został na rozwój i innowacyjność jako elementy budowy przewagi konkurencyjnej na przykładzie przemysłu chemicznego i infrastruktury. Tematyka rozwoju została nieprzypadkowo wybrana na temat przewodni tego rocznego szczytu. Rewitalizacja narodowego potencjału gospodarczego jest priorytetem polityki rządu i poszczególnych resortów, a tym samym tematem przewodnim zapewniającym ciekawą i inspirującą dyskusję.

Uniezależnienie gospodarcze i energetyczne, pewność zaopatrzenia w surowce, stabilność relacji międzynarodowych – to tematy poruszane w poszczególnych panelach szczytu. Odbłyły się trzy sesje tematyczne: „Konkurencyjna gospodarka – bezpieczne państwo”, „Energetyka i gospodarka” oraz „Innowacyjna gospodarka”. W tym roku po raz pierwszy odbyło się w ramach Szczytu Laboratorium Innowacyjności, w którym goście – przedstawiciele biznesu, nauki i eksperci – przedstawili krótkie prezentacje na temat innowacyjnych rozwiązań w przemyśle.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski podczas inauguracji Ogólnopolskiego Szczytu Energetycznego podkreślił, że resort energii

będzie dążył do ukształtowania właściwych relacji między energetyką a gospodarką, żeby zapewnić bezpieczeństwo energetyczne i konkurencyjność gospodarki. Poinformował, że w Ministerstwie Energii opracowywana jest długofalowa polityka rozwoju sektora energetycznego, a zapotrzebowanie na energię elektryczną będzie pokrywane ze źródeł krajowych, głównie węglem.

Po oficjalnym wystąpieniu ministra odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród Bursztyn Polskiej Energetyki oraz Fale Innowacji.

Bursztyny Polskiej Energetyki otrzymali:

- minister Krzysztof Tchórzewski za budowanie potencjału Ministerstwa Energii oraz działania na rzecz bezpieczeństwa energetycznego kraju

- prof. dr hab. Mariusz Orion Jędrysek, główny geolog kraju, za optymalizację polityki geologicznej i surowcowej

- Grupa ENEA (nagrodę odebrał prezes Mirosław Kowalik) za zabezpieczenie dostaw węgla dla kluczowych inwestycji grupy

- Polskie Sieci Elektroenergetyczne SA za realizację połączenia transgranicznego Lit-Pol Link

- Fortum Power and Heat Polska sp. z o.o. za rozwój i ekspansję na rynku polskim

- Gmina Ustronie Morskie za budowę farmy fotowoltaicznej

- Grupa GPEC otrzymała wyróżnienie Bursztyn Polskiej Energetyki za pomoc, wsparcie i zaangażowanie przy organizacji Laboratorium Innowacji w ramach OSE Gdańsk 2016

Nagroda Fale Innowacji przypadła firmie KIC InnoEnergy za projekt TAURON Smart Home.

Patronat honorowy nad Ogólnopolskim Szczytem Energetycznym w Gdańsku objęli: Ministerstwo Energii, sekretarz stanu – główny geolog kraju prof. dr hab. Mariusz Orion Jędrysek, minister infrastruktury i budownictwa Andrzej Adamczyk, Ministerstwo Finansów, prezes Urzędu Regulacji Energetyki Maciej Bando, wojewoda pomorski Dariusz Drelich, marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk, prezydent Miasta Gdańska Paweł Adamowicz, przewodnicząca Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Dorota Arciszewska-Mielewczyk, zastępca przewodniczącego Komisji Gospodarki i Rozwoju Marek Kraczkowski, Krajowa Izba Gospodarcza, Agencja Rynku Energii, Izba Gospodarcza Ciepłownictwo Polskie, Polska Izba Przemysłu Chemicznego, Polskie Towarzystwo Elektrociepłowni Zawodowych oraz Polskie Towarzystwo Certyfikacji Energii.

Wysoka pozycja Grupy LOTOS Ranking Odpowiedzialnych Firm



Ranking Odpowiedzialnych Firm jest ogłaszany regularnie od 2007 roku, a więc istnieje już dziesiąty rok. Jest to największe zestawienie polskich przedsiębiorstw, które są w nim oceniane pod kątem jakości realizowania społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR).

Firmy są oceniane w kilku kategoriach: odpowiedzialne przywództwo, zaangażowanie społeczne, komunikacja z interesariuszami oraz innowacyjność społeczna i odpowiedzialne zarządzanie. Ranking Odpowiedzialnych Firm jest opracowywany co roku przez prof. Bolesława Roka z Akademii Leona Koźmińskiego we współpracy z Jarosławem Horodeckim, a weryfikowany przez firmę Deloitte. Patronem rankingu jest Forum Odpowiedzialnego Biznesu. Podstawą do stworzenia zestawienia Rankingu Odpowiedzialnych Firm jest ankieta, którą firmy wypełniają zgodnie z zasadami należytej staranności i etyki zawodowej. Wyniki rankingu są od 2009 roku publikowane w „Dzienniku Gazecie Prawnej”. Rankingowi towarzyszą zestawienia branżowe, analizy wyni-



ków, komentarze ekspertów, opis metodologii, artykuły związane z tematyką CSR, studia przypadków, w tym informacje o firmach, które zajmują czołowe miejsca w rankingu bądź w inny sposób wyróżniają się osiągnięciami w zakresie odpowiedzialności biznesu.

Grupa Lotos SA od początku istnienia rankingu była wysoko oceniana. Podczas niedawnego Europejskiego Kongresu Gospodarczego

w Katowicach i uroczystej gali X edycji Rankingu Odpowiedzialnych Firm Grupa LOTOS po raz kolejny zwyciężyła w kategorii paliwa, energetyka, wydobywanie. Tym samym potwierdziła swą pewną lokatę w czołówce najlepszych polskich firm.

„Ogłoszenie wyników Rankingu na najważniejszym wydarzeniu sektora gospodarczego i biznesowego to potrzebny krok, który warto w kolejnych edycjach przekuć w tradycję. To dowód na to, jak ważne miejsce w dyskusji o przyszłości ekonomicznej kraju zajmuje dzisiaj społeczna odpowiedzialność biznesu. Ten fakt, jak również utrzymanie pierwszego miejsca w Rankingu wśród firm z branży paliwowej, to podwójny powód do dumy dla Grupy LOTOS” – podkreśla Jowita Twardowska, dyrektor ds. komunikacji i CSR, odbierając statuetkę.

Tryton otwarty!

„Jestem z Gdańska” – tym hasłem, wyświetlonym na olbrzymim neonie w centrum Gdańska, zainaugurowano funkcjonowanie Tryton Business House (Echo Investment).

W firmach, które zajmują łącznie powierzchnię blisko 22 tys. m kw., pracę znajduje około trzech tysięcy osób. Już dziś swoje oddziały otworzyli tutaj przedstawiciele takich branż jak IT, consulting czy finanse.

„Wynajęliśmy już około 40% powierzchni i prowadzimy bardzo zaawansowane rozmowy z kolejnymi najemcami. Wszyscy dotychczasowi partnerzy podkreślają, że wyróżnikiem



Rafał Mazurczak, TBH

Tryton Business House są centralna lokalizacja i standard wykonania” – powiedziała Kornelia Łukaszewska z Echo Investment, odpowiadając za komercjalizację Trytona.

„Jedną z osób, z którą rozmawiałem przed chwilą, powiedziała mi, że Tryton wygląda, jakby od zawsze tu był. Takie opinie bardzo nas cieszą i dowodzą, że udało nam się ożywić centrum Gdańska, nie burząc przy tym jego charakteru” – stwierdził Rafał Mazurczak, dyrektor działu biur i hoteli Echo Investment.

„Nasze od lat prowadzone działania, mające na celu zachęcanie przedsiębiorstw do lokowania swoich biur w Gdańsku, przynoszą coraz lepsze efekty. Już teraz w tutejszym sektorze BPO/SSC pracuje więcej osób niż w szczytowym momencie zatrudnienia w stoczni. W Trytonie powstały kolejne biura, pojawiają się nowe firmy, są miejsca pracy, cieszymy się, że tak to się rozwija” – powiedział wiceprezydent Gdańska Piotr Grzelak.

Tryton Business House to nowoczesny budynek biurowy klasy A. Położenie przy głównych arteriach komunikacyjnych miasta umożliwia szybki i łatwy dojazd samochodem i publicznymi środkami transportu do innych dzielnic. Biurowiec dysponuje własnym parkingiem podziemnym i miejscami postojowymi dla dwustu sześćdziesięciu dwóch samochodów. W projekcie, którego autorem jest pracownia Arch-Deco z Gdyni, uwzględniono również siedemdziesiąt dwa zadane miejsca postojowe dla rowerów. Rowerzyści mają także do dyspozycji prysznice, szatnie i suszarnie. Tryton Business House to budynek o zróżnicowanej bryle – od strony ul. Jana z Kolna ma sześć kondygnacji, a w środkowej części – jedenaście. Część wspólną stanowi jednokondygnacyjny hall – łącznik spinający funkcję usługowo-biurową, będący ogólnodostępnym pasażem z przejściem w kierunku dworca kolejowego Gdańsk-Główny.

Rozwijają skrzydła Polski lokalnej



prof. Bronisław Misztal



Mateusz Kusznierecz



Aleksander Doba

Gdyby chcieć jednym zdaniem określić charakter zjawiska, jakim jest Kongres Obywatelski, trzeba by powiedzieć, że jest to miejsce spotkań i dyskusji różnych środowisk i pokoleń. A szerzej – jest to wieloletni projekt obywatelski będący płaszczyzną spotkań i dialogu środowisk gospodarczych, naukowych, pozarządowych różnych pokoleń. Mają one charakter pozapartyjny. Celem kongresu jest odpowiedź na pytanie: co i jak zrobić, aby uczynić z Polski lepsze miejsce do pracy i życia.

IX Pomorski Kongres Obywatelski „Lepsze życie Pomorzan” odbył się na Politechnice Gdańskiej. Jego organizatorem był Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową. Uczestniczyło w nim ponad sześćset osób. Dyskusja na kongresie przebiegała pod hasłami: Pasje – Obywatelska Wspólnota – Europa, traktowanymi jako trzy pasma drogi do lepszego życia Pomorzan. Gości powitał dr Jan Szomburg, dyrektor Instytutu, a obrady otworzył Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego. Wystąpienie wprowadzające wygłosił Mateusz Morawiecki – wiceprezes Rady Ministrów, minister rozwoju, który mówił o kierunkach nowego modelu rozwoju Polski. Z kolei Aleksander Doba – podróżnik, pierwszy człowiek, który samotnie przepłynął kajakiem Atlantyk – mówił, jak wyzwolić w sobie pasję i zmienić swoje życie na lepsze. Wreszcie prof. Bronisław Misztal – ambasador RP w Portugalii, skupił się na kwestii kierunku, w którym zmierza Europa, i wnioskach, jakie z tego płyną dla wspólnot lokalnych.

Podczas obrad dużo mówiono o pasjach jako sprężynach naszej aktywności w każdej dziedzinie życia – w pracy, biznesie, nauce, kulturze i czasie wolnym. Dyskutowano o tym, jak podwyższać jakość naszego życia na drodze realizowania swoich pasji, a także

o tym, że same pasje niewiele zmieniają, jeśli życie społeczne i polityczne będą źle zorganizowane. Dlatego zastanawiano się, jak budować wspólnotę obywatelską Pomorzan i rozwijać dobre relacje między ludźmi na Pomorzu. Wiele uwagi poświęcono problemowi wartości i regułom gry zespołowej, jakie są niezbędne, by nie marnować potencjałów. W debacie pojawiło się też tło europejskie, dotyczące między innymi ogromnego problemu migracji.

Pod hasłem Pomorskie Pasje zaprezentowano na Kongresie cztery sylwetki: Piotra Soyki – prezesa Zarządu Remontowa Holding, będącego przykładem, jak z pasją i mądrą drogą zmierzać do międzynarodowego sukcesu; Mateusza Kusznierecz – mistrza olimpijskiego i mistrza świata w żeglarskim, inicjatora Programu Edukacji Morskiej w Gdańsku, pasjonata sportu udowadniającego, jak na pasji zbudować swoje życie i dzielić się nią z innymi; Małgorzaty Paszyłki-Glaz – kuratora sztuki Muzeum Narodowego w Gdańsku, pokazującej, jak pasję do kultury wykorzystać do rozwoju osobistego i społecznego; prof. Cezarego Olbrycht-Prondzińskiego z Instytutu Kaszubskiego Uniwersytetu Gdańskiego reprezentującego pasję obywatelską – wariant pomorski.

Kolejne sesje Kongresu Obywatelskiego stały się odpowiadać na pytania:

- Jaka jest tożsamość i marka Pomorza –

marka, która łączyłaby naszą historyczną tożsamość z aktualnymi osiągnięciami oraz aspiracjami na przyszłość?

- Jak rozpoznawać talenty i rozwijać pasje naszych dzieci?

- Gospodarka morską – naszą specjalność; jak wykorzystać jej potencjał?

W kolejnych odsłonach dyskusji mówiono o rozwoju rodzimych przedsiębiorstw, a także o cyfrowym Pomorzu oraz o sportowej pasji i budowaniu w oparciu o nią wspólnoty.

Sesja zamykająca kongres zorganizowana była wokół kwestii: jaki język jest niezbędny do budowania wspólnoty Polaków. Wystąpili w niej prof. Jerzy Bralczyk z Uniwersytetu Warszawskiego i dr Andrzej Grajewski z „Gościa Niedzielnego”.

W przyszłym roku na Pomorzu będzie kontynuowana debata nad Pomorskim Kodeksem Wartości – zaproponowanym na tegorocznym kongresie – który stwarzałby ramy i zasady wspólnych działań. Jego finalny kształt zostanie ogłoszony podczas X Kongresu Obywatelskiego i będzie zawierał takie zasady jak wzajemny szacunek, lojalność, zaufanie, poszanowanie ludzkiej godności, współpraca, a także wolność i postawa obywatelska. IX Pomorski Kongres Obywatelski zakończył się wnioskiem i przesłaniem zawartym w słowach: „przez szacunek i współpracę do lepszego życia”.

Zamieńmy małą flotę na dużą

Wystąpienie wicepremiera i ministra rozwoju Mateusza Morawieckiego podczas IX Pomorskiego Kongresu Obywatelskiego

Powoli kończy się w naszym kraju tlen, czyli siła rozwojowa naszej gospodarki. Na szczęście powstaje jednak nowa myśl strategiczna. Po to też już za nowego rządu utworzono m.in. Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Powstają inteligentne specjalizacje, klastry, poprawia się logistyka. Chcemy wzmocnić nasz przemysł. Nie chcemy być nadal montownią – chcemy mieć wartość dodatnią. Pomorze będzie lepsze wtedy, kiedy będziemy mieć lepszą Polskę.

W ocenie wicepremiera Morawieckiego ten nowy model rozwoju naszego kraju powinien opierać się na pięciu filarach. Jako pierwszy z nich wymienił reindustrializację, czyli wzmacnianie mechanizmów tworzenia przewagi konkurencyjnych polskich przedsiębiorstw. Nasza gospodarka powinna w jeszcze większym stopniu wytwarzać produkty wysokomarżowe. A to dlatego, że wartość jednego kilograma towarów eksportowanych z Polski kształtuje się w wysokości około 1,07 euro, natomiast u naszych sąsiadów – w Niemczech – już 4,5 euro, zaś w Szwajcarii nawet 5,5–6,0 euro. Z tego powodu koniecznością jest postawienie na innowacyjność, którą wicepremier Morawiecki określił drugim filarem rozwoju naszego kraju.

Prelegent stwierdził, że jesteśmy mądrym i wspaniałym narodem, ludźmi niezwykle kreatywnymi, ale niestety, nasze wyśmienite pomysły słabo przekładamy na procesy biznesowe. Dużo w tym winę upatruje w szkolnictwie wyższym, które należy nastawić na słuźenie biznesowi. Będą też większe usprawnienia dla przedsiębiorstw. Kolejnym trzecim filarem mają być dodatkowe środki finansowe. Czwarty filar to większy eksport i ekspansja gospodarcza, rozumiana również jako stworzenie lepszych możliwości logistycznych.

Zdaniem wicepremiera Morawieckiego w polskich władzach dotychczas brakowało myśli strategicznej. Nie takiej na rok, ale na lata. Zbyt duży nacisk kładziono na rozwój



Włodzimierz Amerski

korytarza transportowego Wschód–Zachód, nie doceniając najkorzystniejszych dla Polski szlaków południkowych – linii Północ–Południe. Autostrada A1 wciąż nie istnieje, a to ona w istotny sposób warunkuje nasz rozwój gospodarczy. Wicepremier stwierdził, że już wiele lat temu na różnych konferencjach mówiło się o potrzebie budowy takiej komunikacyjnej nitki z północy na południe Europy. Niestety, idzie nam to bardzo ślamazarnie.

Jako ostatni, piąty filar wicepremier Morawiecki wymienił zrównoważony rozwój, czyli zmianę sposobu podejścia do rozwoju kraju, by zamiast koncentrować środki i wysiłki na takich metropoliach jak Gdańsk, Kraków czy Warszawa, Polska powinna stwarzać warunki do rozwoju bardziej zrównoważonego, obejmującego cały kraj. Jako przykład wskazał Niemcy, w których największe przedsiębiorstwa i koncerny działają w małych, szerzej nieznanych ośrodkach lokalnych. Wicepremier Morawiecki zaapelował, abyśmy dbali o państwo, gdyż jest ono emanacją interesów wszystkich Polaków.

Na wstępie swego wystąpienia wicepremier Morawiecki zażartował, że obawiał się uczest-

niczyć w gdańskim kongresie obywatelskim i zabierać głos, ponieważ dwa dni po ostatnim, jesiennym otrzymał propozycję wejścia do rządu. Teraz jako wicepremier może śmiało powiedzieć, że ważniejsze od dobra indywidualnego, a nawet rodzinnego, jest dobro państwa. Bo grzechem pierworodnym Polaków jest zbyt mała dbałość właśnie o państwo. Nadal zbyt często jest powtarzana mądrość ludowo-telewizyjna, jakoby państwo było nam niepotrzebne, a podatki były haraczem. A jest to nasza głupota – tak skwitował Morawiecki.

Wicepremier wskazał na wyczerpujące się właśnie czynniki napędzające polską gospodarkę, takie jak zbyt duże kredyty, które trzeba będzie spłacać, oraz zbyt małe finansowe oszczędności. Jako zagrożenie wymienił wzrastające koszty związane z emisją CO₂, a także coraz mniejszą liczbę Polaków w wieku produkcyjnym.

Swoje wystąpienie zakończył przywołaniem słów kanadyjskiego hokeisty polskiego pochodzenia Wayne’a Gretzkiego: „Jadę tam, gdzie spodziewam się, że będzie znajdował się krążek”. Zatem my też jedźmy tam, gdzie on będzie, a nie tam, gdzie jest obecnie.

Barka Zourite przekazana Francuzom



Stocznia Crist SA z Gdyni przekazała armatorowi, firmie Vinci Construction, budowaną na zlecenie francuskiego konsorcjum Bouygues Travaux Publics SA samopodnośną specjalną barkę do prac budowlanych na wodach przybrzeżnych o nazwie Zourite. Na barce, która przeszła z powodzeniem próby morskie, podniesiono ostatecznie banderę Francji.



Prezes stoczni Crist SA Ewa Kruchelska podczas powitania posłużyła się cytatem z Oskara Wilde'a: „W życiu chodzi o to, by być trochę niemożliwym”. Powiedziała: „Gdy patrzymy na barkę, którą dzisiaj przekazujemy, przypominamy sobie, jak wiele mądrości tkwi w tym słowie”.



Jednostka ma wielkość czterech pełnowymiarowych kortów tenisowych. Do budowy trwającej niemal czterysta dni pracy zużyto 6800 ton prefabrykowanej stali równej wadze tysiąca trzystu sześćdziesięciu dorosłych słoni. Barka stanowić będzie jednorazowe narzędzie do zbudowania pięćipółkilometrowego odcinka autostrady wokół wyspy La Reunion, stanowiącej zamorski departament Francji, a położonej na Oceanie Indyjskim, charakteryzującej się miejscami niebezpieczną, ulegającą erozji klifową linią brzegową. Nad wodą, wzdłuż brzegu powstanie najdłuższy, a zara-

zem najdroższy wiadukt, który ma zabezpieczyć autostradę przed niebezpiecznym zasypaniem oderwanymi skałami.

Ewa Kruchelska, prezes stoczni Crist, podczas powitania posłużyła się cytatem z Oskara Wilde'a: „W życiu chodzi o to, by być trochę niemożliwym”. Powiedziała: „Gdy patrzymy na barkę, którą dzisiaj przekazujemy, przypominamy sobie, jak wiele mądrości tkwi w tym słowie. Warto pozostawić sobie choć trochę miejsca na marzenia, nawet te pozornie nie-realne. Jednostka, którą tu zbudowaliśmy, będzie wykonywać zadania, które kiedyś wydawały się zupełnie niemożliwe”.

Gdynia portem głębokowodnym



Zarząd Morskiego Portu Gdynia SA ogłosił przetarg na przebudowę Obrotnicy nr 2 w ramach projektu: „Pogłębienie toru podejściowego i akwenów wewnętrznych Portu Gdynia – Etap I”. Podstawowym celem inwestycji, będącej przedmiotem ogłoszonego przetargu, jest zapewnienie parametrów nawigacyjnych umożliwiających zawijanie do Portu Gdynia dużych statków kontenerowych, obsługujących bezpośrednie połączenia Europa–Azja.

Istniejące obrotnice, w zależności od przyjętych współczynników bezpieczeństwa, pozwalają zawijać do portu statkom o długości 300–330 m. Po powiększeniu Obrotnicy nr 2 wielkości te wzrosną do 370–400 m.

Obecnie tak duże statki nie mogą zawijać do zlokalizowanych w głębi Portu Gdynia terminali kontenerowych BCT i GCT ze względu na brak możliwości obrócenia się na akwenach wewnętrznych. Stąd też Gdynia pozostaje portem feederowym, podczas gdy rynek żeglugowy zdecydowanie preferuje bezpośrednie połączenia transoceaniczne. Stan ten ulegnie zmianie pod koniec 2017 roku, kiedy przewidywane jest zakończenie wspomnianej inwestycji i oddanie do użytkowania powiększonej do 480 m Obrotnicy nr 2.

W połączeniu z nowoczesnymi terminalami, wyposażonymi m.in. w suwnice o zasięgu dwunastu i dwudziestu dwóch rzędów, pozwoli to spełnić oczekiwania klientów i zapewni obsługę rosnących ilości ładunków

generowanych przez mającą trwałe podstawy rozwoju polską gospodarkę.

Przetarg w ramach zadania inwestycyjnego: „Pogłębienie toru podejściowego i akwenów wewnętrznych Portu Gdynia – Etap I” obejmuje w szczególności wyburzenie części pirsów nr II i III, przebudowę Nabrzeża Gościnnego, budowę nowego stanowiska dla doku pływającego Stoczni Marynarki Wojennej oraz roboty czerpalne.

W trakcie projektowania są obecnie kolejne etapy inwestycji, przygotowywane do wykonania w latach 2018–2020. Obejmują one poszerzenie do 280 m i pogłębienie do 17 m toru podejściowego, pogłębienie do 16 m akwenów wewnątrz portu i poszerzenie do 140 m wejścia wewnętrznego.

W tym czasie port będzie już dysponował pięcioma nabrzeżami przystosowanymi do przyjmowania statków o zanurzeniu do 15 m – dwoma kontenerowymi i trzema masowymi. Hasło „Gdynia portem głębokowodnym” staje się rzeczywistością.

Dobre wyniki I kwartału 2016 roku Gdańsk nie zwalnia tempa



Od dłuższego czasu Port Gdańsk może świętować sukcesy nie tylko na polu infrastrukturalnym, gdzie niemal każdy miesiąc przynosi informacje o zakończeniu kolejnych przedsięwzięć inwestycyjnych w porcie, ale także na polu przeładunków. Nie inaczej było w pierwszym kwartale tego roku, kiedy dynamika obrotów towarowych w porcie była jeszcze wyższa niż przed rokiem.

Od stycznia przy nabrzeżach portu gdańskiego przeładowano łącznie blisko 9 mln ton ładunków, tj. o ponad pół miliona więcej niż w roku minionym, z czego aż 40% przypadło na towary drobnicowe i 31% na paliwa płynne. To dokładnie odwrotna proporcja niż na zakończenie minionego roku. Wówczas paliwa stanowiły w strukturze obrotów Gdańska 41%, podczas gdy drobnica 33%. Zmiana ta wynika głównie z bardzo dobrych wyników przeładunkowych w grupie towarów skonteneryzowanych, których w ciągu pierwszego kwartału tego roku obsłużono w porcie aż 307 939 TEU, czyli niemal tyle ile w pierwszym kwartale rekordowego dla kontenerów 2014 roku i aż o 11,7% więcej niż w roku minionym.

Jeszcze lepiej wygląda to w ujęciu tonażowym. Od stycznia w Gdańsku obsłużono ponad 3 mln ton kontenerów, tj. o 18,3% więcej niż przed rokiem, który dla przypomnienia był rekordowym w zakresie tonażu kontenerów obsłużonych w Gdańsku.

Ogromny, bo aż siedemdziesięcioośmioprocentowy, wzrost w obrotach towarowych zanotowano w przeładunkach węgla. Po zaledwie trzech miesiącach tego roku przez Port Gdańsk przeszło aż 1,25 mln ton tego surowca. Taki wynik równać się może z rezultatami

sprzed ponad dekady, kiedy przeładunki węgla w pierwszym kwartale utrzymywały się na poziomie 1,4–1,5 mln ton. Rok 2013 był pod tym względem również korzystny, jednak wyniki kolejnych miesięcy przyniosły wówczas dość istotne spowolnienie w zakresie obrotu węglem.

Na uwagę zasługują także przeładunki innych towarów masowych (1 001 680 ton, w tym 79 808 ton rudy), które w pierwszym kwartale wykazały aż trzydziestoosmioprocentowy wzrost względem analogicznego okresu roku ubiegłego. Tak wysoka dynamika to efekt dużego skoku przeładunku kruszywa, których w pierwszym kwartale tego roku obsłużono w Gdańsku aż o 52% więcej niż przed rokiem.

Blisko ośmioprocentowy wzrost zarejestrowano również w przeładunkach typu Ro-Ro, a to głównie za sprawą linii promowej na trasie Gdańsk–Nynashamn. Z chwilą zmiany promu przez armatora w roku ubiegłym i wydłużenia linii cargo daje się obserwować sukcesywny wzrost przewozów tego typu w Gdańsku.

W pierwszym kwartale nie obyło się jednak bez spadków. Te odnotowane zostały w grupach paliwa płynne (2,71 mln ton, tj. –22%) oraz zboża (354,4 tys. ton, tj. –19%). O ile niższe obroty w pierwszej z wymienionych grup wydają się być chwilowym spadkiem, bowiem

już w ciągu kilku dni kwietnia przy nabrzeżach Gdańska przeładowano ponad pół miliona paliw, o tyle tendencja spadkowa w obrotach zbożami widoczna jest już od kilku miesięcy. To za sprawą utrzymujących się od pewnego czasu bardzo niskich cen skupu zbóż, zwłaszcza pszenicy konsumpcyjnej, zarówno w Polsce, jak i zagranicą, oraz konkurencyjnej ceny tego ziarna w Czechach i Słowacji.

Blisko dziewięćmilionowy wynik w obrotach ładunkowych pierwszego kwartału tego roku napawa dużym optymizmem na kolejne okresy. Ponad sześcioprocentowy wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym, który przeszedł do historii jako rekordowy dla polskiej gospodarki morskiej, pokazuje, że Gdańsk nie zwalnia tempa, wręcz przeciwnie. Gdyby dynamika obrotów utrzymała się na zbliżonym poziomie przez resztę roku, nie wykluczone, że w grudniu świętować moglibyśmy kolejny rekord, tym razem bliski 38 mln ton. Czy tak będzie, nie wiadomo. Pewne jest jednak, że podobne podsumowania poczyniły już porty w Rydze i Kłajpedzie, które zanotowały w pierwszym kwartale tego roku odpowiednio 9,1 mln ton oraz 9,9 mln ton, Gdańsk dla porównania – 8,8 mln ton. To potwierdza, że poziom przeładunków na Bałtyku jest dość wyrównany, a walka o awans w rankingu naszego akwenu trwa.

Forum Transportu Intermodalnego Fracht Rośnie pozycja Portu Gdańsk w Europie

POD PATRONATEM
„MAGAZYNU POMORSKIEGO”

Już po raz czwarty w Gdańsku odbyło się Forum Transportu Intermodalnego Fracht, którego partnerem, podobnie jak w roku ubiegłym, był Zarząd Morskiego Portu Gdańsk SA. To dwudniowe wydarzenie, gromadzące od czterech lat przedstawicieli branży transportowej, w tym gospodarki morskiej, jak również reprezentantów firm transportu lądowego, przewoźników kolejowych, spedytatorów czy wreszcie instytucje naukowe, zapoczątkowane zostało uroczystym rejsem po wodach Portu Gdańsk.

Około stu pięćdziesięciu gości podczas dwugodzinnej wizyty miało okazję wysłuchać najświeższych informacji o gdańskim porcie, zapoznać się z jego obecnym potencjałem oraz zobaczyć od strony wody postępujące w porcie liczne inwestycje infrastrukturalne. W kolejnym dniu uczestnicy Forum debatowali na tematy związane głównie z transportem intermodalnym w ramach trzech bloków panelowych: Integracja i współpraca uczestników transportu intermodalnego, Dofinansowanie projektów intermodalnych z nowej perspektywy unijnej 2014–2020 oraz Polska a międzynarodowe korytarze transportowe.

Podczas Forum uczestnicy mieli okazję zapoznać się z najnowszym raportem Urzędu Transportu Kolejowego, z którego niezbitcie wynikało, że rok 2015 przeszedł do historii jako udany w zakresie przewozów intermodalnych. W tymże roku nastąpił bowiem aż ośmioprocentowy wzrost masy ładunkowej przewiezionej w ramach transportu intermodalnego, dziewięcioprocentowy wzrost pracy przewozowej w tym zakresie oraz blisko sied-



mioprocentowy wzrost liczby przewiezionych jednostek. W sumie w minionym roku w Polsce udział transportu intermodalnego w przewozach kształtował się na poziomie 4,6%. Jest to wciąż bardzo niewielki odsetek w porównaniu do pozostałych krajów Europy, niemniej jednak transport intermodalny wykazuje coraz większy wzrost z roku na rok. Dla przypomnienia, jeszcze dziesięć lat temu, w 2005 roku,

udział tego rodzaju transportu kształtował się na poziomie zaledwie 0,8%.

Port Gdańsk, będąc świadomym rosnącej roli przewozów intermodalnych, w ramach swojego programu inwestycyjnego na kolejne lata dużo miejsca poświęcił poprawie infrastruktury kolejowej w porcie celem aktywizacji m.in. transportu intermodalnego. Jak podkreślił podczas debaty przedstawiciel Portu Gdańsk – Ryszard Mazur, dyrektor Biura Strategii i Rozwoju Portu, aktualne wyniki, jakie udaje się osiągać Gdańskowi, wynikają właśnie z konsekwentnie realizowanej strategii rozwoju, w której takie inwestycje jak budowa głębokowodnego terminalu kontenerowego czy też kontrowersyjnego na owe czasy mostu wantowego były nieraz przedmiotem krytyki i wątpliwości.

Dziś, jak pokazuje rzeczywistość, dzięki m.in. tym inwestycjom oraz wielu innym przyszłościowym projektom infrastrukturalnym udaje się skutecznie podnosić wagę gdańskiego portu na arenie nie tylko bałtyckiej, ale także europejskiej. Dwudniowe forum zakończyła debata poświęcona korytarzom transportowym, w których Polska zajmuje coraz silniejszą pozycję w skali Europy.



Pomorskie Nagrody Artystyczne



Fot. materiały prasowe UMWP

W Polskiej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk wręczył najważniejsze wyróżnienia w dziedzinie kultury w naszym regionie – Pomorskie Nagrody Artystyczne.

Honorowe wyróżnienie oraz tytuł Mecenasa Kultury w roku 2015 trafił do Grupy Lotos SA za długofalowe wspieranie kultury na Pomorzu, w tym Opery Bałtyckiej oraz Nadbałtyckiego Centrum Kultury w Gdańsku, a także festiwali, m.in. Solidarity of Arts, Festiwalu Szekspirowskiego, Festiwalu Teatru Polskiego Radia i Teatru Telewizji Polskiej Dwa Teatry – Sopot.

Pomorską Nadzieję Artystyczną został Marcin Miodek za barwną i wyrazistą kreację Piotra Tumana, udany debiut aktorski w „Wesołych kumoszach z Windsoru” w koprodukcji Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego i Teatru Wybrzeże.

W kategorii Kreacje nagrodę otrzymali:

Przemysław Dyakowski za „Swing!” – lekką płytę w stylistyce muzyki swingowej w wykonaniu weterana pomorskiego jazzu z formacją Take It Easy.

Konrad Mielnik za pomysł i kształt Gdań-

skiego Festiwalu Muzycznego 2015, w tym przede wszystkim za koncert inauguracyjny w Centrum św. Jana w Gdańsku – monumentalną „Paję wg św. Mateusza” Jana Sebastiana Bacha.

Marzena Nieczuja-Urbańska za książkę „Teatr... jest całym moim życiem. Opowieść o Ryszardzie Majorze” – bogaty zbiór nasyconych emocjami opowieści przeplatanych anegdotami z życia teatru.

Decyzją marszałka województwa pomorskiego Wielką Pomorską Nagrodą Artystyczną uhonorowana została **Bronisława Dejna** za umiejętne budowanie mariażu świata kultury i nauki poprzez szereg nowatorskich i interdyscyplinarnych projektów czerpiących z bogatego dziedzictwa cywilizacyjnego Gdańska i Pomorza.

Autorką statuetki Gryfa Pomorskiego, którą otrzymali wszyscy wyróżnieni, jest Maria Ku-



Ku pamięci tragicznie zmarłego prezydenta Sala im. Lecha Kaczyńskiego



Fot. Mieczysław Majewski



Abp Sławoj Leszek Głódź



Dariusz Drelich – wojewoda pomorski

Główna sala konferencyjna w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim, zwana też salą prezydiąlną, została otwarta po remoncie. Z inicjatywy Lecha Drelich, wojewody pomorskiego, nadano jej imię tragicznie zmarłego prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Salę poświęcił metropolita gdański arcybiskup Sławoj Leszek Głódź, który podarował Urzędowi Wojewódzkiemu portret prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

„Dał nam przykład, jak każdy z nas może dobrze i godnie sprawować swój urząd” – powiedział w czasie uroczystości otwarcia sali imienia byłego prezydenta wojewoda pomorski Lech Drelich. Nieco wcześniej były długoletnie współpracownicy Lecha Kaczyńskiego – Anna Fotyga, była minister spraw zagranicznych, a obecnie deputowana Parlamentu Europejskiego, oraz Hanna Foltyn-Kubicka, była europosłanka – odsłoniły tablicę poświęconą Lechowi Kaczyńskiemu, która przypomina między innymi rolę byłego prezydenta w podpisaniu porozumienia między strajkującymi członkami NSZZ „Solidarność” Kultury, Oświaty i Służby Zdrowia a komisją

rzadową w listopadzie 1980 roku. Tablica znajduje się przy wejściu do nowo otwartej sali. Na ścianie zawieszono zdjęcie przedstawiające braci Kaczyńskich podczas mszy w kościele świętej Brygidy w Gdańsku autorstwa Macieja Kosycarza. W Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim otwarto również wystawę upamiętniającą prezydenturę Lecha Kaczyńskiego.

O Lechu Kaczyńskim jako polityku, ale także jako niezwykłym człowieku, mówili ludzie, którzy go znali i cenili. Janusz Śniadek, były przewodniczący NSZZ „Solidarność”, powiedział, że tragicznie zmarły prezydent był człowiekiem „Solidarności” i jak nikt inny pozostał wierny ideałom Sierpnia 1980 r. Z kolei Andrzej Gwiazda, współzałożyciel Wolnych Związków Zawodowych, mówił o okresie antykomunistycznej

działalności Lecha Kaczyńskiego. Natomiast prof. Mirosław Golon, dyrektor gdańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, stwierdził, że jako prezydent RP Lech Kaczyński był twórcą mądrej polskiej polityki historycznej.

W uroczystości nadania sali prezydiąlniej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego imienia Lecha Kaczyńskiego uczestniczyli liczni parlamentarzyści, przedstawiciele duchowieństwa, samorządowcy z różnych rejonów Pomorza oraz byli współpracownicy tragicznie zmarłego prezydenta. Po remoncie na swe dotychczasowe miejsca nie wróciły portrety byłych wojewodów z czasów rządów „Solidarności”, Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Platformy Obywatelskiej. Mają one znaleźć inne, godne miejsce w gmachu urzędu.

Najdłuższa i pierwsza w Polsce

Otwarcie tunelu pod Martwą Wisłą stało się faktem. Tym samym urzeczywistniło się wyczekiwane od lat połączenie lewo- i prawobrzeżnej części Portu Gdańsk. Idea budowy tunelu sięga drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych, kiedy to Port Gdańsk podjął działania nad opracowaniem koncepcji połączenia obu części portu i użyteczności takiej inwestycji z punktu widzenia prowadzonej tu działalności okołoportowej. Rozpatrywano wówczas budowę nie tylko tunelu, ale także mostu nad Martwą Wisłą.

Wśród propozycji pojawiła się m.in. budowa mostu zwodzonego, obrotowego, ale także budowa tunelu metodą wykopu i drążoną. Początkowo idea nie znalazła zbyt wielu zwolenników. Zwracano uwagę na dużą kosztochłonność przedsięwzięcia, niewspółmierną do użyteczności inwestycji. Należy jednak mieć na uwadze, że w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych obroty ładunkowe Gdańska sięgały 18–20 mln ton, czyli połowę tego wolumenu, który obsługiwany jest w porcie dzisiaj.

Wreszcie nadszedł rok 2011, kiedy władze miasta Gdańska uruchomiły projekt przeprawy pod Martwą Wisłą, tym samym zapoczątkowana została największa i pierwsza tego typu inwestycja w Polsce. W październiku 2012 roku, na pokładzie statku Deo Volente do Portu Gdańsk przybyły najważniejsze elementy maszyny drążącej TBM (tunnel boring machine), w tym ważący niemal 230 ton silnik maszyny zbudowanej specjalnie dla Gdańska w niemieckiej fabryce Herrenknecht AG. Pod koniec maja 2013 roku rozpoczęto wiercenie tunelu, a dwanaście miesięcy później ogłoszono finał prac drążeniowych. Wreszcie, 24 kwietnia 2016 roku nastąpiło uroczyste otwarcie podwodnej przeprawy drogowej, która skomunikowała obie części portu usytuowane po przeciwnych brzegach Martwej Wisły. Tym samym został oddany do użytku ostatni z elementów



Trasy Słowackiego, która połączyła w Gdańsku port morski i port lotniczy.

Wypełnił się zarazem postulat pełnej dostępności lądowej obu części portu. Dotąd atrybut łatwego transportu towarów do portu z głębi lądu autostradą A1, drogą ekspresową S7 czy Obwodnicą Południową Gdańska zarezerwowany był wyłącznie dla prawobrzeżnego Portu Wewnętrznego oraz głębokowodnej części Portu Gdańsk. Z chwilą uruchomienia tunelu dogodne połączenie portu z zapleczem lądowym i główną siecią dróg oraz autostradą dotyczy już wszystkich nabrzeży portowych. To niezwykle ważne wydarzenie dla dalszego rozwoju portu. Trasa Sucharskiego i nowo zbudowany tunel to bowiem wzorcowy element kompozycji projektu dalszej rozbudowy portu na wodach Zatoki Gdańskiej, gdzie Trasa Sucharskiego będzie stanowić naturalną

oś drogową prowadzącą do nowych terenów portowych.

Nie do przecenienia pozostaje także kwestia dużej poprawy warunków i obniżki kosztów transportu ładunków z/do Portu Gdańsk, co bez wątpienia wpłynie na atrakcyjność inwestycyjną terenów portowych oraz pobudzenie aktywności gospodarczej okołoportowej. W zewnętrznej części portu już dziś istnieje największy na Bałtyku terminal kontenerowy oraz potężne centrum logistyczne, w chwili obecnej największe tego typu centrum w Polsce o docelowej powierzchni magazynowej rzędu 500 tys. m kw.

Ogromna dynamika wzrostu gdańskiego portu, którego obroty w ciągu ostatniej dekady wzrosły aż o 60%, z roku na rok wpływa także na coraz większą intensyfikację ruchu dowozowo-odwozowego na lądzie. Dla przykładu – w roku ubiegłym działalność portowa wygenerowała ruch blisko 346 tys. samochodów ciężarowych, podczas gdy w Gdańsku łączna liczba zarejestrowanych aut – tak osobowych, jak i ciężarowych – wynosiła niewiele ponad 300 tys. Wynika z tego, że przez gdański port w ciągu minionego roku przejeżdżało dziennie blisko tysiąc pojazdów. Taki wolumen odtąd omijać będzie centrum miasta i bezkolizyjnie opuszczać gdański port dzięki zakończonemu tunelowi pod Martwą Wisłą – najdłuższej i pierwszej podwodnej przeprawie drogowej w kraju.



Centrum monitorowania tunelu.

Muzyka świata na VI Siesta Festival

Festiwal zainspirowany został programem „Siesta” Marcina Kydryńskiego z radiowej Trójki, który przez kilka lat był jego organizatorem. Siesta Festival wprowadza odbiorców wielokulturowy klimat przepełniony różnorodnymi dźwiękami współczesnej muzyki świata.



Maria de Lures Pina Assunção, czyli Lura



Tomatito

W tegorocznej odsłonie udział wzięli wykonawcy europejskich i pozaeuropejskich nacji, w tym energiczna, najbardziej siestowa artystka – Lura o portugalskich korzeniach, która żywiołowo wykonywała utwory Carlosa Saurya. Mistrz gitary flamenco Tomatito, pochodzenia romskiego, wprowadził widzów w świat folkloru andaluzyjskich Cyganów. Pochodząca z Wysp Zielonego Przylądka, a ogłaszana jako gwiazda festiwalu, Elida Almeida zaprezentowała dojrzałą twórczość i młodzieńczy czar. Natomiast Anoushka Shankar – najsłynniejsza artystka Indii i gwiazda muzyki indyjskiej, oczarowała wirtuozerią gry na sitarze.



Anoushka Shankar



Elida Almeida



ECS – forum współczesnej Europy

W Strasburgu podczas sesji plenarnej Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy Basil Kerski, dyrektor ECS, odebrał Nagrodę Muzealną Rady Europy 2016.

W skład polskiej delegacji wchodzili również prof. Piotr Gliński – wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego, oraz Paweł Adamowicz – prezydent Gdańska.

O NAGRODZIE

Nagroda Muzealna Rady Europy, ustanowiona w 1977 roku, to najstarsze i najbardziej znaczące wyróżnienie w Europie, którym honorowane są placówki szczególnie istotne dla dziedzictwa, tożsamości i wspólnotowości Europy. Corocznie kandydatury placówek muzealnych – nowo powstałych lub takich, które rozbudowały się lub stworzyły nową wystawę stałą – ocenia Komitet ds. Kultury, Nauki, Edukacji i Mediów Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. W tym roku o laury walczyło czterdziestu dziewięciu kandydatów. 4 grudnia 2015 roku, podczas posiedzenia Komitetu w Paryżu, zapadła decyzja, że zdobywcą nagrody w roku 2016 będzie Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku.

W ostatnich latach nagrodę otrzymali MUCEUM – Muzeum Cywilizacji Europejskiej i Śródziemnomorskiej z Marsylii (2015), Muzeum Baksi z Bayburt w Turcji (2014) i Muzeum Liverpoolu w Wielkiej Brytanii (2013). Statuetka przyznawana jest na rok, po czym trafia do kolejnego laureata.

DLACZEGO ECS?

Według Vesny Marjanovic, sprawozdawcy Nagrody Muzealnej w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy, posłanki z Serbii, muzeum jest „fascynującym przykładem instytucji kultury działającej na rzecz promocji wolności i solidarności. Wydarzenia, do których się odwołuje, i program instytucji czynią z niej forum współczesnej Europy. Udało się stworzyć z historii związku zawodowego Solidarności silne i poruszające źródło inspiracji dla aktywności i zaangażowania obywatelskiego”.



O STATUETCE

ECS jako zwycięzca otrzyma na rok statuetkę z brązu „La femme aux beaux seins” (dosłownie: „Kobieta z pięknym biustem”) z 1969 roku – autorstwa Joana Miró, katalońskiego malarza, rzeźbiarza i ceramika – oraz dyplom. Rzeźba eksponowana będzie w ogrodzie zimowym.

Joan Miró (1893–1983) to artysta, który zyskał światową sławę i uznanie. Przyjaźnił się z Pabłem Picassem i surrealistami. W jego twórczości można znaleźć tropy niemal wszystkich ważnych tendencji w sztuce współczesnej. Na styl Miró składają się radosne, żywe kolory, korespondujące z uproszczonymi formami, kojarzącymi się z rysunkami małego dziecka.

W 1954 roku Miró zdobył nagrodę na Biennale w Wenecji. Na początku lat sześćdziesiątych XX wieku jego wielkość uznały największe muzea na świecie, organizując retrospektywne wystawy jego dzieł. Jego dekoracje ceramiczne trafiły m.in. do gmachu UNESCO w Paryżu i Uniwersytetu Harvarda. W 1974 roku Miró stworzył gobelin dla World Trade Center. Dzieło uległo zniszczeniu podczas ataku terrorystycznego 11 września 2001 roku.

Miliard złotych na rozwój

Jak skutecznie wykorzystywać środki unijne na badania i rozwój, zwłaszcza w działalności przedsiębiorstw? – na to i inne pytania odpowiadali uczestnicy konferencji „Inteligentne specjalizacje – co dalej?” z udziałem wiceministra rozwoju Adama Hamryszczaka oraz marszałka województwa pomorskiego Mieczysława Struka. Konferencja odbyła się w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej na Ołowiance w Gdańsku.

O praktycznych możliwościach i warunkach korzystania ze środków unijnych na prowadzenie prac badawczo-rozwojowych w przedsiębiorstwach mówił Łukasz Jasek, dyrektor Działu Programowania i Programowania i Projektów Systemowych z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Do podzielenia się swoimi doświadczeniami zaproszono również przedstawicieli pomorskich przedsiębiorstw prowadzących działalność B+R, finansowaną zarówno ze środków własnych, jak i funduszy unijnych.

W trakcie konferencji odbyła się debata z udziałem przedstawicieli różnych polskich i europejskich regionów na temat tego, jak skutecznie wdrażać politykę inteligentnych specjalizacji, a w szczególności stymulować przedsiębiorstwa do poszukiwania nowych, atrakcyjnych nisz rynkowych poprzez realizację projektu B+R i nawiązywanie współpracy z sektorem nauki.

Przypomnijmy, że pod koniec stycznia br. nastąpiło oficjalne podpisanie porozumień



Marszałek Mieczysław Struk (z prawej), minister Adam Hamryszczak i członek Zarządu Województwa Pomorskiego Ryszard Świński.



Przedstawiciel Komisji Europejskiej.

Fot. Sławomir Lewandowski



na rzecz rozwoju czterech inteligentnych specjalizacji Pomorza, tj. ISP 1 – technologie offshore i portowo-logistyczne, ISP 2 – technologie interaktywne w środowisku nasycenym informacyjnie, ISP 3 – technologie efektywne w produkcji, przesyłach, dystrybucji i zużyciu energii i paliw oraz w budownictwie, a także ISP 4 – technologie medyczne w zakresie chorób cywilizacyjnych i okresu starzenia. Na podstawie tych porozumień możliwa będzie realizacja projektów w zakresie infrastruktury badawczej oraz projektów badawczo-roz-

wojowych (projekty horyzontalne), istotnych dla rozwoju całej Inteligentnej Specjalizacji Pomorza, które będą mogły uzyskać preferencje w dostępie do finansowania w ramach RPO WP 2014–2020 lub wsparcie w zakresie ubiegania się o finansowanie na poziomie krajowym. Przedsięwzięcia rozwojowe wpisujące się w obszary ISP będą preferowane przy udzielaniu związanego z nimi wsparcia finansowego w okresie programowania 2014–2020. Szacunkowa wielkość wsparcia to około miliarda złotych.



środowiska. W ofercie mamy ponadto inne znane marki, takie jak Duracell, Maxell i Philips. Poza akumulatorami i bateriami sprzedajemy ładowarki, latarki, zarówno, ciśnieniomierze, termometry, inhalatory, karty pamięci i pendrive'y.

Po latach sprzedaży produktów znanych marek firma Baltrade zdobyła imponujące doświadczenie w dziedzinie elektroniki użytkowej. Co nowego oferujecie w tym zakresie?

Od trzech lat rozwijamy ofertę produktową własnej marki zarejestrowanej w Unii Europejskiej, everActive – obejmuje ona coraz większą liczbę pozycji z dziedziny zasilania i oświetlenia. Produkty marki everActive: akumulatorki, ładowarki, baterie i latarki, charakteryzują się doskonałą jakością, czego dowodem jest ciągle rosnący popyt, także na zagranicznych rynkach. Sprzedajemy je do sklepów i do sprzedawców w serwisach aukcyjnych, takich jak Allegro, eBay i Amazon. Za naszą ofertę produktową odpowiada szef działu produktów Michał Seredziński, który ciągle rozbudowuje asortyment marki everActive, dbając o wysoką jakość i walory użytkowe naszej oferty.

Jak już Pan powiedział, rozwinęły się nowe formy dystrybucji towarów w firmie Baltrade. Sprzedajecie towary głównie przez Internet.

Towar – zarówno klientom indywidualnym, jak i hurtowym – sprzedajemy przede wszystkim przez nasz serwis internetowy www.hurt.com.pl. Serwis Allegro jest dla nas w większym stopniu oknem wystawowym niż platformą sprzedaży. Najbardziej istotną grupą klientów są klienci hurtowi, kupujący zarówno do dalszej odsprzedaży, jak i na własne potrzeby. Dostawy wewnątrz unijne do odbiorców w UE stanowią coraz większy procent naszych przychodów. Umożliwiamy dokonywanie zakupów na miejscu, w siedzibie naszej firmy, z czego korzystają klienci z Trójmiasta, a także z Kaliningradu w systemie Tax Free. Dominuje jednak sprzedaż wysyłkowa. Dziennie odprawiamy od trzystu do sześciuset przesyłek, a nawet i ponad tysiąc dziennie, zwłaszcza w grudniu i styczniu. Podejrzewamy, że wynika to z sezonu świątecznego – szereg prezentów gwiazdkowych wymaga baterii. Wysyłamy towary z instrukcją, ulotkami, katalogami z naszymi produktami w języku polskim, angielskim i niemieckim. Tak zwana rewolucja internetowa

w dystrybucji możliwa jest dzięki sprawnie funkcjonującym firmom kurierskim. Korzystamy z usług zarówno Poczty Polskiej (najtańsze dostawy), jak i firm GLS (General Logistic Systems) oraz InPost (paczkomaty).

Jak wiemy, Baltrade znalazł się wśród laureatów nagrody Orły Tygodnika „Wprost” – nagrody dla tych firm, które osiągnęły najwyższy średni zysk netto w ciągu ostatnich trzech lat (2012–2014), a także największy średni procentowy wzrost zysku netto.

Zdobyliśmy również trzykrotnie pierwsze miejsce w rankingu Zaufane Opinie, zorganizowanym przez Ceneo.pl na podstawie opinii klientów. Jesteśmy także laureatem Diamentów Forbesa w latach 2015 i 2013 oraz Gazet Biznesu w latach 2014 i 2013. Warto dodać, że braliśmy udział w tegorocznych targach fotograficznych w Łodzi, gdzie nasze produkty marki everActive cieszyły się sporym powodzeniem. Potwierdzeniem tego jest złoty medal, który otrzymała na tych targach nasza ładowarka do akumulatorów everActive NC-3000.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Barbara Miruszewska

Lider zasilania elektroniki

Rozmowa z Romualdem Czesnowskim, prezesem Zarządu Baltrade sp. z o.o., hurtowni sprzętu elektronicznego

Jakie były początki firmy Baltrade?

Firma została zarejestrowana już w 1990 roku. Zaczynaliśmy od sprzedaży akumulatorów firmy Varta. W tamtym czasie powstawało mnóstwo firm, zachęconych zwolnieniem przez rok z podatku dochodowego. Niestety, urzędy skarbowe „polowały” na wszelkie drobne błędy początkujących przedsiębiorców. Nie było łatwo. Nie zaczynaliśmy, jak to było często praktykowane, od przysłowiowego „łóżka polowego”, lecz od siedziby w prywatnym mieszkaniu, a piwnica służyła za magazyn. Okazało się, że na rynku było duże zapotrzebowanie na baterie. Dystrybuowaliśmy baterie Panasonic od importera z Warszawy. Początkowo transportem towaru do sklepów zajmował się znajomy taksówkarz – do czasu, gdy kupiłem w Niemczech duży samochód dostawczy marki Mercedes. Po kilku latach przenieśliśmy

firmę do wynajętej piwnicy w domu jednorodzinnym i zatrudniliśmy pierwszych etatowych pracowników. Zaczęliśmy korzystać z komputera (przedtem faktury wypisywane były ręcznie), dokupiliśmy drugi samochód. Do naszej oferty doszły żarówki firmy Osram. Jako tradycyjna hurtownia działaliśmy przez dwanaście lat.

Jak zmieniło się funkcjonowanie hurtowni w przeciągu kolejnych lat?

W kolejnych latach zaczęliśmy szerszą współpracę z koncernami zagranicznymi. Kontakty z nimi przyniosły efekt edukacyjny: poznaliśmy metody marketingu, a nasi pracownicy zaczęli wyjeżdżać za granicę. Zatrudniliśmy dwunastu przedstawicieli handlowych, którzy zbierali zamówienia w sklepach, sponsorowani przez producentów elektroniki użytkowej, np. Panasonic. No i wreszcie,

po dwunastu latach przyszedł czas na Internet i nowe formy dystrybucji. Warunki na polskim rynku zmieniły się: pojawiły się wielkie markety, a małe sklepy ograniczały zamówienia, traciły płynność finansową, co odczuwaliśmy. Postawiliśmy więc na niezależną dystrybucję przez Internet. Zagraniczne koncerny, wiedząc, że mamy silną pozycję jako dystrybutor elektroniki związanej z zasilaniem, same nawiązywały z nami współpracę. Aktualnie współpracujemy z renomowanymi producentami: Panasonic, Rayovac, Energizer, Varta, GP, Siemens. Na rynku polskim jesteśmy obecnie głównym dystrybutorem baterii do aparatów słuchowych oraz akumulatorów Panasonic Eneloop. Akumulatorki Eneloop mogą być ładowane nawet do dwóch tysięcy stu razy, zastępując taką samą liczbę baterii, co przekłada się na ogromne korzyści ekonomiczne i przyczynia do się ochrony

KOD RABATOWY: hurt2016
NA ZAKUPY W SKLEPIE **hurt.com.pl**

AKUMULATORKI Ni-MH



cena za kpl.
15,90 zł



cena za kpl.
25,80 zł



ŁADOWARKA NC-450
40,50 zł
(cena bez akumulatorów)



LR6/AA
cena za 10 szt. 12,20 zł
cena za 1 szt. 1,22 zł

LR03/AAA
cena za 10 szt. 11,30 zł
cena za 1 szt. 1,13 zł



LATARKA LED FL-300
35,00 zł

ceny z 23% VAT po rabacie
kod rabatowy ważny do 31.07.2016

Baltrade Sp. z o.o.

al. Gen. J. Hallera 132, 80-416 Gdańsk, tel. (58) 552 20 20, e-mail: ehandel@hurt.com.pl

Rodzinne święto w Szymbarku



Od lewej: Zbigniew Jarecki, Lidia Czapiewska, Natalia Szreder, Aleksander Mach i Grzegorz Mikiciuk.



Od lewej: Ryszard Cierocki, Mirosław Bulczak, Jan Kozłowski, Jan Zarębski, Kazimierz Wierzbicki i Mieczysław Struk.

Pierwsza majówka pomorskich środowisk biznesowych odbyła się z okazji wejścia Polski do Unii Europejskiej 2 maja 2004 roku, tuż po tym historycznym akcie. Pomyślana jako radosne święto rodzinne, zachowała ten charakter do dziś. Trzynasta majówka, podobnie jak wszystkie poprzednie, odbyła się w Centrum Edukacji i Promocji Regionu w Szymbarku, stworzonym przez nieodżałowanej pamięci Daniela Czapiewskiego.

Niedawna XIII Majówka Pomorskich Pracodawców, która odbyła się w Szymbarku pod patronatem trzech marszałków województwa pomorskiego – Jana Kozłowskiego, Jana Zarębskiego i Mieczysława Struka, była bardzo udana zarówno z powodu sprzyjającej, słonecznej pogody, jak i bogatego programu. Jej organizatorami byli: Jan Zarębski – prezes Gdańskiego Klubu Biznesu, Zbigniew Jarecki – prezes Kaszubskiego Związku Pracodawców i Lidia Czapiewska – właścicielka Centrum Edukacji i Promocji Regionu oraz firmy DANMAR. Pobyt gościom umilali niezawodni muzycy z Detko Band.

Coraz szerzej znane i odwiedzane przez gości z kraju i zagranicy Centrum Edukacji i Promocji Regionu w Szymbarku słynie z niebanalnych atrakcji. Można tam obejrzeć najdłuższą deskę świata (46,53 m – rekord Guinnessa), przywieziony z miejscowości Zaplesino Dom Sybiraka, bunkier TOW „Gryf Pomorski”, zagrodę kaszubskich osadników z Kanady z 1858 roku czy – chyba najsłynniejszy – dom do góry nogami. Na miejscu są restauracje, browar kaszubski „Korona”, hotel oraz piekarnia i cukiernia. A to tylko część znajdujących się tu atrakcji wartych odwiedzenia i zobaczenia.

Wydarzeniem majówki było, jak co roku, wręczenie tradycyjnych nagród – maczug Ambasadora Kaszub. W kategorii Samorządowcy maczugi otrzymali Tomasz Brzowski, wójt gminy Stężyca, Arseniusz Finster, burmistrz Chojnic, Mirosław Pobłocki, prezydent Tczewa. W kategorii Osobowość roku nagrodzeni zostali Natalia Szreder, piosenkarka, Grzegorz Mikiciuk z Fundacji „Uśmiech Dziecka” w Szkłanej, Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego – nagrodę odebrał dyrektor Aleksander Mach. W kategorii Przedsiębiorca wyróżnienia otrzymali Kazimierz Wierzbicki, właściciel firmy Trefl oraz spółek sportowych, Ryszard Cierocki, właściciel firmy Aryton z Chmielna, Mirosław Bulczak, właściciel firmy IN-BUL w Sierakowicach. Nagroda specjalna przypadła w udziale redaktorowi naczelnemu „Dziennika Bałtyckiego” Mariuszowi Szmidce.

Po części oficjalnej uroczyste odszpunto- wano beczkę znakomitego piwa produkcji miejscowego browaru Korona, a rozliczne grille i kuchnie polowe zaczęły serwować pieczone kielbaski, karkówkę i smakowitą grochówkę. Wśród gości zauważyliśmy wiele znanych osobistości z Kaszub i Trójmiasta, między innymi panią prezydentową Danutę Wałęsową oraz wicemarszałka Senatu RP Bogdana Bo-

rusewicza. Obecna była szeroka reprezentacja ludzi biznesu z Pomorza, przybyłych – jak kaže tradycja – z całymi rodzinami. Udana zabawa trwała w Szymbarku do późnych godzin wieczornych, a jej organizatorzy i gospodarze mogą XIII Majówkę zapisać do najbardziej udanych imprez roku na Pomorzu.

żuk



Jan Kozłowski z pamiątkowym kuflem piwa, obok Jan Zarębski.



Odkryj magię Wejherowa

Bogactwo urokliwych zabytków i naturalnie piękna sceneria Kaszub. Wejherowo to XVII-wieczna perła na mapie północnej Polski. Nie bez powodu bywa nazywane duchową stolicą Kaszub, bowiem obfituje w wiele sakralnych obiektów o niepowtarzalnym klimacie. Swoim widokiem zachwyca Kalwaria Wejherowska i Kościół Klasztorny pw. św. Anny z cudownym obrazem Matki Bożej. Namiastką wyjątkowego klimatu Wejherowa jest Pałac Przebendowskich i Keyserlingków. Z kolei nowoczesną architekturę reprezentuje budynek Filharmonii Kaszubskiej, bryłą nawiązujący do kształtu łodzi. Wszystkiemu towarzyszą częste wydarzenia i imprezy tematyczne. Do Wejherowa naprawdę warto się wybrać!



SZLAK NUT KASZUBSKICH



KALWARIA WEJHEROWSKA



FILHARMONIA KASZUBSKA



PAŁAC PRZEBENDOWSKICH I KEYSERLINGKÓW



PARK MIEJSKI IM. A. MAJKOWSKIEGO



FONTANNA W PARKU MIEJSKIM



VW dla studenta Akademii Morskiej

Czerwona Róża to prestiżowa i jedna z najstarszych, bo ponadpięćdziesięcioletnia, nagroda na Pomorzu, przyznawana najlepszym studentom i kołom naukowym. Jej historia sięga 1962 roku.

Pretendentów do nagrody wskazują władze poszczególnych uczelni, po jednym kandydacie w każdej kategorii. Musi on być utalentowany, aktywny i pracowity. Liczy się średnia ocen, ale również aktywność w działalności społecznej oraz osiągnięcia artystyczne i sportowe. Organizatorem konkursu jest Stowarzyszenie Czerwonej Róży, przy współudziale pomorskich wyższych uczelni. Tegoroczna gala Czerwonej Róży odbyła się w szacownych murach Dworu Artusa.

Najlepszym studentem uczelni pomorskich został Paweł Górecki, słuchacz II roku elektroniki i telekomunikacji magisterskich studiów uzupełniających Akademii Morskiej w Gdyni. Jest on projektantem sześćdziesięciometrowego sterowca stratosferycznego Red Shift, aktywnie działa w parlamencie studentów Akademii Morskiej i przewodniczy Kołu Naukowemu Innowacyjne Systemy Elektroniczne. Znajduje też czas, by poprowadzić drużynę w międzywydziałowych turniejach futsalu. Opublikował szesnaście artykułów naukowych, a średnia jego ocen wynosi 4,59. Co ciekawe – Paweł Górecki jest pierwszym



Paweł Górecki, zdobywca nagrody głównej



Od lewej: dr Jacek Jettmar – inicjator nagrody z kategorii wychowanie morskie, Krystyna Gozdawa-Nocon b. wicewojewoda, prof. Edmund Wittbrodt i Ludwik Klinkosz – przewodniczący Stowarzyszenia Czerwonej Róży.

gdynskim studentem, który został wyróżniony statuetką Czerwonej Róży. Będzie teraz mógł reprezentować Pomorze w ogólnopolskim konkursie Primus Inter Pares.

Najlepszym pomorskim kołem naukowym zostało Studenckie Koło Naukowe Fizjologii działające przy Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku. Członkowie koła uczestniczą w projektach naukowych, biorąc udział w społecznościowym projekcie miasta Gdańska pod nazwą Judo Top Talent, są obecni na ogólnopolskich i międzynarodowych konferencjach naukowych, publikują artykuły w czasopiśmie naukowych.

Nowością tegorocznej Czerwonej Róży była kategoria wychowanie morskie studentów, której zwycięzcą okazał się kapitan Krzysztof Paul z Politechniki Gdańskiej. Wyróżniony został za wychowanie morskie studentów podczas rejsów jachtem Duży Ptak.



Wyróżnienie Czerwoną Różą to duży splendor, czasem bywa też przepustką do kariery, ale laureaci dostali również atrakcyjne nagrody rzeczowe. Paweł Górecki otrzymał samochód osobowy marki Volkswagen. Budżet Koła Naukowego Fizjologii AWF zasililo 12 000 zł, a kapitan Krzysztof Paul uzyskał 10 000 zł.

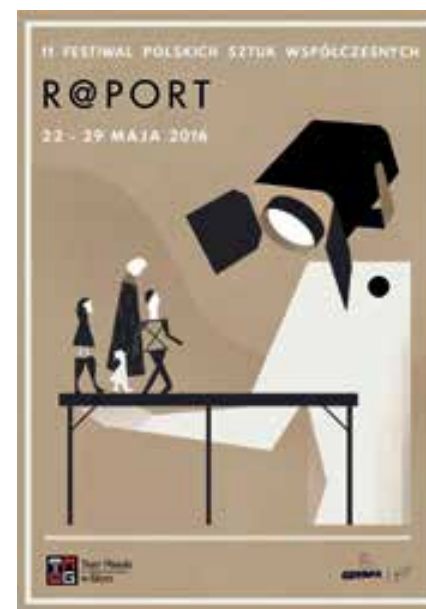
R@port po raz XI w Gdyni

Gdyńska Nagroda Dramaturgiczna po raz IX III konkurs im. Andrzeja Żurowskiego dla młodych krytyków

Tłumnie i kolorowo w Gdyni w tym roku na Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych. Na scenie mieni się od różności – aktorskiej przede wszystkim, a na widowni różnorodność miejsca, czasu i sposobu opisywania rzeczywistości.

Ten festiwal wrósł w Gdynię, ma swoją publiczność, ma po raz drugi nowego dyrektora, Jacka Sieradzkiego – krytyka teatralnego i redaktora naczelnego miesięcznika „Dialog”, ma Gdyńską Nagrodę Dramaturgiczną, na którą w tym roku nadesłano dwieście szesnaście prac, z czego do finału doszło pięć. Jak wieść niesie – ilość pisarstwa nie przeszła specjalnie w jakość i trzeba było bezlitośnie używać sita albo – jak kto woli – stosować selekcję. Widzowie festiwalu R@port mogli uczestniczyć w tzw. czytaniach finalistów we foyer Teatru Miejskiego w Gdyni. Oglądano więc i słuchano na szybko zbudowanych sytuacji z tekstów wyniesionych do rangi artystycznej. Każde czytanie sztuki przygotowywał inny reżyser, nad całością jednak czuwał Piotr Kruszczyński, dyrektor Teatru Nowego z Poznania i jednocześnie jeden z jurorów festiwalu. Młodzi krytycy napisali ponad setkę recenzji w konkursie im. Andrzeja Żurowskiego – nieżyjącego już profesora, przez lata mieszkającego w Gdyni, znakomitego znawcę Szekspira i Heleny Modrzejewskiej. Najtrudniejsza dla młodych recenzentów okazała się analiza gry aktorskiej i odczytywanie rzeczywistych intencji reżyserów, najłatwiejsze – streszczanie sztuk.

Oczywiście na festiwalu poza konkursem, którego poziom był zadawalający, pojawiły się w tym roku spektakle, które miały poruszyć publiczność. Oba z Teatru Śląskiego im. Wyspiańskiego w Katowicach, który był gościem-faworytem. Dyrektor Sieradzki nazwał ten fakt „śląskim bluesem”, jako że zainspirowały go badania dyrektora teatru z Katowic nad tzw. śląskim duchem, tożsamością



nie takie jak śląski Szczepan Twardoch i jego „Morfina”. To było przedstawienie-magnes na tegorocznym R@porcie. Ponad czterysta osób w hali Arena w Gdyni. I pewnie byłoby więcej, gdyby nie ograniczenia śląskiego teatru. Spektakl w reżyserii Eweliny Marciniak, najbardziej „okrzyczanej reżyserki” AD 2015/2016, choć fragmentami inspirujący, ale też nużący i dość nudny – szczególnie pod koniec, a także niespójny, postmodernistycznie przedumany w ośmieszaniu i naiwnej grotesce, tak naprawdę był świetny aktorsko. Brawo dla zespołu z Katowic!

A wracając do pomorskiego mitu – oczywiście wiem, że Paweł Huelle, Stefan Chwin i sztandarowi prozaicy naszego regionu mają w dorobku zapisy o „tożsamości Pomorza”, ale ostatnimi czasy gdzieś ten „duch” ich regionu się po prostu schował. Od kilku lat nie prowadzi się już na Pomorzu ważnych i prawdziwych rozmów o tym, co w naszej przestrzeni jest mitem, a co tożsamością. Kulturowo bardziej poszliśmy w świat z europejskimi poetami wolności albo w ofertę doraźną: haftowanie w Instytucie Kultury Miejskiej, „Pełnię szczęścia” w Wybrzeżu i 3D z Piotrusiem Panem w Teatrze Muzycznym. Super, tylko z tego nie utka się „pomorskiego bluesa”. A przecież mitów do zweryfikowania w naszym pomorskim regionie nie ma. Pora do nich wrócić. Wtedy będzie szansa na teatralne inspiracje Pomorzem. Potrzeba bodźców i świadomości, że regionalizm to nie zaściankowość i zaspakajanie własnego ego. Rozumienie regionu otwierać może nam na nowo szeroki świat. Albo inaczej – pomorska jakość, marka są również w kulturze.



Alina Kietrys



Browar kulturalny we Wrzeszczu

Dobra moda w budownictwie na rewitalizację trwa. Przywracanie do życia terenów zapomnianych bądź opuszczonych, a położonych w atrakcyjnych miejscach, odbywa się również we Wrzeszczu, w historycznej części przy ulicy Kilińskiego. Powstaje tam Browar Gdański Kulturalny.

Na razie to jeszcze ciągle plac budowy. Kurz i hałas industrialny wciskają się do nowych, już wykończonych i zamieszkałych domów. To, co tutaj ma powstać, robi wrażenie w folderach reklamowych. Otwarcie inwestycji, którą realizuje deweloper Górski, zapowiadane jest na jesień 2017 roku. Warstwą artystyczno-użytkową i pomysłem na prawdziwe ożywienie tego te-

renu zajmuje się Arkadiusz Hronowski, menadżer, który udowodnił, że potrafi.

Hronowski zarządza legendarnym sopockim SPATIF-em, wygrał konkurs i zadomowił się w Sopocie na dobre. Potem postanowił wejść w przekształcany teren dawnej Stoczni Gdańskiej i stał się właścicielem klubu B90. Sukcesy i sława klubu przychodziły powoli. Teraz dobrze już znany jest Soundrive Fest, który od kilku lat odbywa się zawsze we wrze-

śniu na terenie dawnej stoczni, i portal internetowy Soundrive.pl, na którym skrzyknęli się fani i wykonawcy muzyki alternatywnej. Raczą oni swoją publiczność – a to już niezła armia, bo w zeszłym roku było około trzech tysięcy widzów – muzyką wysokoenergetyczną i ferią laserowo-światlnych efektów. Hronowski gra też w punkowej kapeli The Stags.

Nic więc dziwnego, że udało mu się przekonać dewelopera, firmę Górski, że właśnie

we Wrzeszczu konieczne jest miejsce niekonwencjonalne, w którym częściowo zabytkowa architektura będzie uzupełniana nową inwestycją. Zamierzenia dotyczące Gdańskiego Browaru Kulturalnego są bardzo ambitne.

„Wykorzystana i w pełni zachowana zostanie historyczna część dawnego browaru gdańskiego” – mówi Hronowski. „Dlatego prace są bardzo skomplikowane, bo prowadzone pod stałym nadzorem konserwatora zabytków. Proszę pamiętać, że tu, w dawnym browarze, był także zakład przemysłowy, w którym poniszczono wiele cennych, zabytkowych urządzeń i zniszczono architekturę obiektu. Ustaliliśmy z panem Górskim, że całkowicie odremontowane zostaną cenne budynki, m.in. dawna willa dyrektora browaru. W zabytkowych budynkach są już wyczyszczone pierwsza i druga kondygnacja, odkryte i wzmocnione zabytkowe stropy, zrekonstruowana transformatornia, w której będzie sklep, w starej stajni znajdzie swoje miejsce przedszkole, a w starym szalecie – zakład fryzjerski. Tu chodzi o całą infrastrukturę, a o kulturalną w szczególności.

„Koncepcja Browaru Gdańskiego Kulturalnego powstała półtora roku temu i jest konsekwentnie realizowana” – dodaje Hronowski. „Wykorzystane będą na działania kulturalne pomieszczenia dawnej leżakowni piwa, warzelni i piwnic browaru. Przestrzenie połączone zostaną korytarzami, łącznikami. Będzie to łącznie 8 tys. m kw. W piwnicach będzie też strefa wodna, rekreacyjna z termami” – mówi Hronowski. „Ta imponująca przestrzeń przekonuje nas, że to my będziemy narzucać najemcom, by realizowali w tej architekturze ustalone zadania. Na pewno nie będzie nudno, bo zależy nam na różnorodności. Wiemy, że nie będzie tu dyskotek, za to na pewno będą oryginalne restauracje z bardzo dobrą kuchnią. Chcę, żeby te restauracje prowadzili młodzi ludzie z Pomorza, którzy mają pomysły i przygotowanie. Będzie też minibrowar z własnym, na miejscu warzonym piwem, kino studyjne z ciekawym repertuarem oraz sala widowiskowa na koncerty. Myślimy, by było tu prawdziwe miejsce na jazz i blues. Sala, która pomieści 1,2 tys. osób, jest gotowa w stanie surowym. Już teraz wygląda imponująco.

Pytam Arkadiusza Hronowskiego o relacje i ustalenia z deweloperem Górskim.

„Dogadujemy się bez kłopotów, bo mamy autonomię w działaniu. Pan Górski buduje, a ja mam zająć się sprawami kultury. I powiem szczerze, że prace nad opracowywaniem koncepcji nowej przestrzeni kulturalnej browaru odbieram tak, jakbym trafił dużą wygraną w totolotka. To wielka szansa dla ludzi z sercem i pomysłem. A myślę, że mam jedno i drugie. Czasami moja żona mówi, że ten nadmiar



pomysłów to moja wada. No, cóż – pewnie ma trochę racji. Ale ja mam przekonanie do tego, co robię” – z uśmiechem dodaje Hronowski.

W ramach inwestycji Browar Gdański Kulturalny powstaje też nowy ciąg komunikacyjny, tzw. Nowa Lelewela, która połączy kompleks przy ulicy Kilińskiego z placem Wybickiego. Dojazd do tego miejsca we Wrzeszczu będzie więc dość łatwy. Już teraz warto śledzić, jak konsekwentnie przygotowywane jest nowe miejsce na wrzeszczańskie mapie.

Alina Kietrys

„Kobieta Sukcesu” ma już 21 lat

Utalentowane i przebojowe



„Rodzinne” zdjęcie „Kobiet Sukcesu 2016”. Od lewej stoją Hanna Borejszo, Grażyna Winiecka, Urszula Gala, Joanna Głowacka, Anna Górska, Dorota Kuklińska, Gabriela Ewa Lisius, Barbara Mizera, Anna Pestilenz, Anna Szubert, Dorota Wojda i Grażyna Wiatr.

Jakie osiągnięcia można uznać za sukces? Które panie zasługują na miano kobiety sukcesu? Te, które stworzyły wspaniałe rodziny, czy te, które uzyskały znaczące osiągnięcia zawodowe? A może te, które potrafiły wiele zdziałać dla dobra innych ludzi? Czy są kobiety, które osiągnęły sukcesy we wszystkich wymienionych dziedzinach naraz? Takie i podobne pytania zadawano sobie w grupie gdańskich dziennikarzy, którzy zauważyli, że w połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku w rozgrywanych wówczas konkursach, rankingach i plebiscytach panie bywały laureatkami bardzo rzadko. Pełne pule zgarniali prawie zawsze panowie.

Narodził się wtedy pomysł zorganizowania przedsięwzięcia, w wyniku którego nagradzane będą panie legitymujące się dużymi osiągnięciami we wszystkich możliwych dziedzinach aktywności. I tak powstał plebiscyt „Kobieta Sukcesu”, którego pierwsza edycja odbyła się w 1995 roku.

Dzisiaj plebiscyt „Kobieta Sukcesu” jest już przedsięwzięciem pełnoletnim – bo rozgrywanym od 21 lat – w którym mogą uczestniczyć panie z województwa pomorskiego. Po pierwszej edycji było oczywiste, że plebiscyt wypełnił istotną lukę na rynku i trwa do dziś. Co roku wybieranych jest dziesięć równorzędnych laureatek (bez gradacji miejsc). Najwięcej dotychczasowych zwyciężczyń wywodzi się ze środowisk gospodarczych, ale nie brakuje pań ze środowisk naukowych i kultury, z samorządów i działalności społecznej. Jak łatwo obliczyć, grono laureatek liczy około dwustu pań zasłużonych

dla rozwoju Pomorza i będących prawdziwymi ambasadorkami naszego regionu.

Trudno wymienić wszystkie, ale warto przypomnieć chociaż niektóre z dotychczasowych laureatek. Ze środowiska biznesowego były nimi m.in.: Teresa Krystman – SM Maćkowy, Teresa Zarębska – właścicielka firmy Nata, Danuta Przybyło – właścicielka Browaru Amber, Maria Lewandowska – gdańska restauratorka, Justyna Kaleta – najślawniejsza ogrodniczka Pomorza, Teresa Kamińska – prezes PSSE, Danuta Cierocka – właścicielka firmy Aryton, Iwona Górska – właścicielka PB Górski, Marzena Stogowska-Mydlarz – dyrektor firmy Impel, Violetta Szycik – właścicielka kliniki Vivadental.

Ze środowiska naukowego nagrodzone zostały prof. Janina Ciechanowicz – UG, prof. Barbara Iwaszkiewicz-Bilikiewicz – AMG, prof. Alina Kowalska-Pinczak – dyr. Cappella Gedanensis, doc. Halina Jędrasik – WSTiH, prof. Maria Targońska – ASP.

Ze środowiska samorządowego laury zebrały Janina Kwiecień – starosta kartuski, Hanna Brejwo – wójt gminy Pszczółki, Hanna Pruchniewska – burmistrz Pucka, Magdalena Kołodziejczak – wójt gminy Pruszcz Gdański.

Ze środowisk kultury nagrodę otrzymały Julia Wernio – dyrektor Teatru Miejskiego w Gdyni, Aleksandra Radziszewska – malarka, Alina Kietrys – dziennikarka, Dorota Kolak – aktorka teatralna i filmowa.

Także w tym roku grono Kobiet Sukcesu powiększyło się o kolejne laureatki. Gala finałowa plebiscytu, od wielu lat organizowanego przez Konwencję Przedsiębiorców Województwa Pomorskiego i przebiegającego pod patronatem marszałka województwa pomorskiego Mieczysława Struka, odbyła się w gdańskim Dworze Artusa. Z rąk pani marszałek dr Hanny Zych-Cisoń statuetki i dyplomy otrzymały:

Urszula Gala – właścicielka włoskiej restauracji Trattoria di Cantina w Gdańsku, wiernie i atrakcyjnie oddającej smaki i klimaty Italii

Joanna Głowacka – właścicielka Kancelarii Podatkowej PROFIT w Sopocie, a także wykładowca akademicki i autorka artykułów, kreatorka karier biznesowych

Anna Górska – szefowa i dobra dusza bajkowego w wystroju i niepowtarzalnym klimacie z „Alicji w Krainie Czarów” Hotelu Quadrille Conference & Spa w Gdyni

Dorota Kuklińska – dyrektor Dworu Oliwskiego City Hotel & SPA, z restauracją i częścią SPA, nawiązującą do najlepszych lat tego urokliwie położonego kompleksu

Gabriela Ewa Lisius – dr nauk ekonomicznych, starosta wejherowski, doświadczona i odnosząca sukcesy w działalności samorządowej, aktywna społecznie

Barbara Mizera – właścicielka restauracji U Jakuba w Pruszczu Gdańskim, którą wraz z mężem podniosła z ruiny, przedsiębiorcza także w innych dziedzinach

Anna Pestilenz – właścicielka hotelu Szafrir z restauracją i kompleksem SPA w Jastrzębiej Górze, aktywnie działająca m.in. w Towarzystwie Miłośników Jastrzębiej Góry

Anna Szubert – strateg personal brandingu, szkoli w zakresie budowania marki oso-



Kwiaty od najmłodszej uczestniczki gali otrzymuje Grażyna Winiecka. Obok stoją Hanna Borejszo (z lewej) i Urszula Gala.

bistej w biznesie, wyprzedzania konkurencji i osiągania sukcesów, wspiera rozwój karier

Grażyna Wiatr – z wykształcenia inżynier, z wyboru wydawca, właścicielka Wydawnictwa Prasowego EDYTOR sp. z o.o. wydającego pismo ilustrowane „Magazyn Pomorski”, organizatorka plebiscytu Orzeł Pomorski

Dorota Wojda – dr n. med., specjalistka w zakresie ortodoncji i protetyki, autorka pracy naukowej nt. Zespołu Marfana, rzadkiej choroby, ceniona konsultantka

W tym roku przyznane zostały również dwie nagrody specjalne: „Kobieta Sukcesu 20-lecia

1995–2015” za konsekwentne rozwijanie firm i stałe, przez wiele lat osiąganie imponujących dokonań. Tytuły te otrzymały **Hanna Borejszo** – właścicielka gdańskiej firmy AHB SERVICE specjalizującej się w remontach silników statkowych prowadzonych w portach, stoczniach i podczas rejsów, kooperant stoczni w Polsce i zagranicą, i mecenas **Grażyna Winiecka** – właścicielka renomowanej Kliniki Rehabilitacyjnej w Krojantach, leczącej pacjentów z kraju i niemal całej Europy, legitymującej się najwyższymi standardami leczenia i rehabilitacji.

Uroczystą galę finałową plebiscytu „Kobieta Sukcesu 2016” uświetniły występy artystów Cappella Gedanensis, a zakończył bankiet przygotowany przez restaurację U Jakuba z Pruszcza Gdańskiego.

Przez dwadzieścia jeden lat trwania plebiscytu „Kobieta Sukcesu” (po drodze zdarzyła się krótka przerwa w jego odbywaniu) tytuł ten zdobyło już około dwustu laureatek, a mimo to pań z województwa pomorskiego, które odnoszą spektakularne sukcesy w swych dziedzinach i którym po prostu należą się wyrazy uznania, wciąż nie brakuje, a nawet jest ich coraz więcej. Rysuje to przed tym jedynym w swoim rodzaju plebiscytem obiecujące perspektywy.

z.ż.

REKLAMA



GDANSKA
RESTAURACJA

Maria i Henryk Lewandowscy



Szkoły zawodowe bliżej rynku pracy



Krzysztof Trawicki – wicemarszałek województwa pomorskiego, i Dariusz Męczykowski – przewodniczący Sejmikowej Komisji Nauki, Edukacji, Kultury i Sportu w podziękowaniu za gościnę przekazali pamiątkowy obraz Zbigniewowi Ciecholewskiemu – prezesowi spółki Ciecholewski-Wentylacje.

Kierunki rozwoju szkolnictwa zawodowego były tematem wyjazdowego posiedzenia Sejmikowej Komisji Nauki, Edukacji, Kultury i Sportu. Spotkanie członków komisji pod przewodnictwem Dariusza Męczykowskiego odbyło się w firmie Ciecholewski-Wentylacje sp. z o.o. w Koźminie w powiecie starogardzkim. W spotkaniu uczestniczyli samorządowcy i przedstawiciele biznesu z regionu województwa pomorskiego.

Temat podjęty został w związku z zakończonym konkursem na identyfikację koncepcji szkolnictwa zawodowego, który odbył się w ramach przedsięwzięcia strategicznego samorządu województwa pomorskiego pod nazwą „Kształtowanie sieci ponadgimnazjalnych szkół zawodowych uwzględniającej potrzeby subregionalnych i regionalnych rynków pracy”.

W ramach konkursu organy prowadzące szkoły zawodowe (głównie samorządy powiatowe) dokonały wyboru branż o strategicznym znaczeniu dla rozwoju, a dla tych branż – zawodów i szkół. Dla tych wybranych szkół

zaplanowano szerokie wsparcie, m.in. dodatkowe zajęcia zawodowe, staże i praktyki u pracodawców, kursy doskonalenia zawodowego nauczycieli, formy kształcenia ustawicznego dla dorosłych, wyposażenie szkół w nowoczesne pomoce dydaktyczne.

Szacunkowa wartość tego strategicznego przedsięwzięcia, na którą składa się dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014–2020 (w tym środki Europejskiego Funduszu Społecznego w wysokości 94 mln zł i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego – 248 mln zł) oraz wkład własny samorządów powiatowych, wynosi ponad 340 mln zł. ●

„AHB” Service Sp. z o.o.
ul. Cienista 14A, 80-046 Gdańsk

tel.: +48 58 322 50 14,
+48 58 322 50 15
tel./fax: +48 58 300 41 73,
+48 58 303 48 44
tel. kom: +48 602 219-086,
+48 602 745-239

e-mail: ahbservice@ahbservice.com.pl

www.ahbservice.com.pl

COMPLETE SHIP REP AIRS

AHB SERVICE



W naszej ofercie możemy zaproponować m.in:

- Przeglądy i remonty kapitalne wysokoprężnych silników głównych i pomocniczych:
 - WÄRTSILÄ-SULZER typu Z40, ZA 40S, A25, A20, WÄRTSILÄ, M.A.N., PIELSTICK, MaK, SKL, YANMAR, DAIHATSU, oraz inne silniki dowolnego typu
- Remonty kapitalne statków po ich zacumowaniu w Gdańsku
- Kompletna wymiana silników głównych i pomocniczych po zacumowaniu statków w stoczni lub w porcie
- Remonty silników podczas rejsów
- Nowe posadowienie silników na epoksydowych podkładkach chemoutwardzalnych obejmujące centrowanie silnika do współpracującego urządzenia
- Regulacje silników wysokoprężnych
- Przeglądy i remonty pomocniczego wyposażenia siłowni i pokładu:
 - Turbodoładowarki, wtryskiwacze i pompy wtryskowe, pompy wodne i olejowe, sprężarki powietrza, przekładnie główne i reduktory pomocnicze, windy oraz systemy automatyki i pneumatyki
- Obróbkę mechaniczną oraz regenerację specjalistyczną:
 - Dotarcie czopów wału korbowego celem poprawienia mikrogeometrii,
 - Szlifowanie czopów wału korbowego na statku lub na szlifierce stacjonarnej na dowolny wymagany wymiar
 - Honowanie tuli cylindrowych

„AHB” Service spółka z o.o. rozpoczęła swoją działalność w 1989 roku, na bazie pracowników firmy ZUT Zgoda Świętochłowice, licencjonowanego producenta silników Sulzer. W ciągu okresu naszej działalności, „AHB” Service Sp. z o.o. stała się firmą dobrze znaną wśród Armatorów jako solidny wykonawca usług remontowych przeprowadzanych na statkach. Jesteśmy również kooperantem stoczni budowlanych i remontowych w Polsce i za granicą. Pracownicy naszej firmy to wykwalifikowani specjaliści, którzy wiedzę techniczną podtrzymują poprzez uczestnictwo w szkoleniach oraz opracowywanie własnych technologii.

Uznania, referencje:

- „AHB” Service Sp. z o.o. posiada Certyfikat Rosyjskiego Morskiego Rejestru Statków (RMRS) jako uznanie dla stosowanych metod i technologii remontowych i regeneracyjnych

- Prowadzimy prace średnio na około 30 statkach rocznie zakontraktowanych przez „AHB” Service Sp. z o.o. w różnicowanym zakresie prac

Koncert piosenek Seweryna Krajewskiego

Uciekaj moje serce

Seweryn Krajewski to pochodzący z Gdańska kompozytor i wykonawca wielu polskich przebojów. Jego piosenki śpiewali i śpiewają największe polskie gwiazdy, a także młodzi wykonawcy. Koncert, który odbył się w Ergo Arenie pod hasłem znanego utworu Krajewskiego „Uciekaj moje serce”, w wykonaniu Maryli Rodowicz, Andrzeja Piasecznego, Rafała Brzozowskiego, Natalii Szreder i Marie Napieralskiej, przypomniał i przybliżył twórczość Seweryna Krajewskiego. Koncert połączony był z konkursem dla młodych, nieznanym wokalistów, których zaprosili piosenkarze. Z grona młodych artystów jury najwyższą ocenę interpretacji Natalii Capelik-Muianga.



Marie Napieralska



Rafał Brzozowski



Zwycięzcy konkursu piosenek Seweryna Krajewskiego Natalia Capelik-Muianga



Maryla Rodowicz



Natalia Szreder



Andrzej Piaseczny

O podróżach zarządu spółki

Jeżdżę, bo chcę?

Można sobie to wyobrażać różnie. Lot klasą biznes, hotel w ośrodku SPA, limuzyna z kierowcą do dyspozycji. Prawda jest jednak taka, że podróż służbowa różni się od luksusowych wakacji. Jak ją rozliczyć, żeby nie obciążyła przesadnie budżetu firmy?



We współczesnej firmie prezes to sprawny organizator. Owszem, siedzi za biurkiem, czasem nawet mahoniowym, ale równie często można go spotkać poza biurem. Załatwianie interesów związanych z prowadzeniem firmy poza jej siedzibą jest chlebem powszednim. Spotkanie z klientem na mieście, wizyta w urzędzie, podpisywanie umowy w siedzibie kontrahenta. Prezesi spędzają mnóstwo czasu w rozjazdach. Nierzadko pojawia się konieczność podróży do innego miasta (oddalonego o kilkadziesiąt czy kilkaset kilometrów) czy państwa. Wyjazd na dłużej jest zazwyczaj finansowym obciążeniem: koszty paliwa, biletów lotniczych, hoteli, wyżywienia. Biznesmeni nie zawsze wiedzą, które z tych wydatków mogą stanowić koszty podatkowe firmy.

Przepisy bywają zagniatwane. Warto więc znać warunki, jakie należy spełnić, aby dany wydatek był kosztem uzyskania przychodów w firmie. Na początek skupmy się na kosztach transportu i zakwaterowania.

Dla analizy ważny jest charakter pełnionych przez zarząd funkcji (rozszerzymy zagadnienie na wszystkich członków zarządu, gdyż ich zadania często mają podobny wymiar). Zarząd, wiadomo, powoływany jest do prowadzenia spraw spółki i jej reprezentowania. Powołanie odbywa się w drodze uchwały wspólników. W praktyce gospodarczej obowiązki członka zarządu są pełnione w różnych konfiguracjach – na podstawie samej uchwały zarządu

bądź też na drodze łączenia aktu powołania z umową o pracę lub umową cywilnoprawną. Zazwyczaj prezes (czy inny członek zarządu) otrzymuje za pracę na rzecz spółki pewne wynagrodzenie. Czy więc prezes może otrzymać również zwrot za wydatki poniesione w związku z podróżą służbową?

ZARABIANIE PRZEZ WYDAWANIE

Jakie wydatki mogą stanowić koszt spółki? By odpowiedzieć na to pytanie, trzeba odnieść się do zapisów prawa. Zgodnie z art. 15, ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych „kosztami uzyskania przychodów są koszty poniesione w celu osiągnięcia przychodów lub zachowania albo zabezpieczenia źródła przychodów”. Zatem koszty związane z odbytą podróżą służbową będą kosztami firmy, o ile będą miały związek z działalnością firmy. Związek z działalnością firmy oraz dające potencjał powstania przychodów w przyszłości mają na przykład:

1. Negocjowanie warunków kontraktu w siedzibie kontrahenta
2. Wyjazd na targi branżowe za granicę
3. Szkolenie prezesa w innym mieście (szkolenie podwyższające kwalifikacje bądź umiejętności prezesa potrzebne do zarządzania przedsiębiorstwem)
4. Rozmowy handlowe w innym mieście (które mogą przyczynić się do pozyskania nowych klientów)

Po ustaleniu, że prezes lub prezeska (albo ktoś z zarządu) wyjeżdża w delegację spełniającą znamiona wymienione w ustawie, nadszedł czas na zaplanowanie kosztów.

Jakie koszty pojawiają się podczas podróży służbowych? Jak je udokumentować?

LUKSUSY I... KŁOPOTY

Jeśli służbowy wyjazd trwa ponad dobę, oznacza konieczność zorganizowania noclegu w miejscu pobytu. Najczęściej nocuje się w hotelach, gdzie nie ma problemu z uzyskaniem faktury bądź rachunku. Podana na nim kwota ma znaczenie. Należy bowiem pamiętać, że w rozporządzeniu ministra pracy i polityki społecznej z 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej (Dz. U. z 2013 r. poz. 167), wyraźnie został określony górny limit zwrotu kosztów noclegu w podróży krajowej. Wynosi on dwudziestokrotność stawki diety – czyli 600 złotych za dobę. Natomiast limity noclegów dla podróży zagranicznych znajdują się w załączniku do rozporządzenia. Przykładowo: w Wielkiej Brytanii wynosi on 200 GBP za dobę, a w Tunezji – 100 EUR za dobę. W wyjątkowych przypadkach możliwe jest przekroczenie limitu – powodem może być np. brak noclegów w cenie mieszczącej się w limicie.

Przykład 1.

Prezes firmy XYZ polecał do Londynu, aby negocjować warunki kontraktu z kluczowym klientem. Podczas pobytu przez dwie doby nocował w hotelu, który zlokalizowany był najbliżej siedziby klienta. Hotel wystawił fakturę na łączną kwotę 600 GBP. Nastąpiło więc przekroczenie ustawowego limitu. Jednakże prezes sformułował pisemne oświadczenie, że nocleg w innym hotelu wiązałby się z koniecznością dojazdu do siedziby klienta, co wiązałoby się z kolei z dodatkowymi kosztami i stratą czasu. W związku z tym uzasadnione jest zaliczenie do kosztów uzyskania przychodu całej kwoty z faktury – 600 GBP.

Jeśli z jakiś przyczyn nie będziemy posiadać faktury bądź innego dokumentu potwierdzającego, koszty noclegu rozlicza się w oparciu o ryczałt noclegowy. W podróżach krajowych wynosi on 150% kwoty diety, czyli 45 zł za dobę. Przy podróżach zagranicznych ryczałt wynosi 25% wcześniej wspomnianego dobowego limitu hotelowego.

Przykład 2.

Członek zarządu w firmie XYZ pojechał na trzydniowe targi do Warszawy. W trakcie pobytu nocował w mieszkaniu krewnych. Oczywiście nie otrzymał żadnego rachunku za nocleg – jednakże przysługiwać mu będzie zwrot w postaci ryczałtu. Ponieważ w Warszawie spędził trzy noce, kwota do zwrotu wyniesie 135 zł (45 zł × trzy doby). Ryczałt ten będzie w całości stanowił również koszty uzyskania przychodu.

JADĘ, PŁACĘ, ZBIERAM KWITKI

Podróżując do innego miasta czy kraju, najczęściej korzysta się z różnych środków transportu. Zaczniemy od komunikacji zbiorowej.



Najczęściej do dyspozycji mamy podróż samolotem, pociągiem lub autobusem. O ile z uzyskaniem faktury od linii lotniczych nie będzie problemu, o tyle trudniej może być w przypadku podróży pociągiem czy autobusem. Na szczęście ustawodawca dopuścił możliwość posiłkowania się biletami, traktując je na równi z fakturą. Możliwe jest również odliczenie podatku VAT od takich biletów, lecz pod pewnymi warunkami – m.in. trasa przejazdu musi mieć długość powyżej 50 km, a na samym bilecie powinny widnieć dane sprzedawcy (w tym też nr NIP).

Przykład 3.

Wiceprezes zarządu w firmie XYZ pojechał pociągiem na szkolenie do Krakowa. Za bilety w obie strony zapłacił 160 zł, z czego VAT 8% wyniósł 11,85 zł. Przewoźnik nie wystawił faktury VAT, jednak na biletach PKP widniał NIP przewoźnika, a także długość trasy przejazdu – 250 km. W związku z tym firma XYZ będzie mogła zaliczyć do kosztów uzyskania przychodu 148,15 zł i odliczyć 11,85 zł VAT-u (przy założeniu, że firma jest VAT-owcem).

Zdarza się również, że przebywając w danym mieście, musimy przemieszczać się z jednego miejsca w drugie. Co do zasady, zwrot za takie wydatki jest dokonywany w formie ryczałtu, który stanowi 20% diety. Jednak w regulaminie bądź innym dokumencie wewnętrzzakładowym może zostać zawarty zapis o możliwości zwrotu za udokumentowane wydatki za przejazdy podczas delegacji. Wówczas rozliczenie odbędzie się na podstawie np. faktur i paragonów taxi lub biletów za przejazdy komunikacją miejską (nawet jeśli przekroczy się wspomnianą wcześniej kwotę ryczałtu).

Przykład 4.

Członek zarządu firmy XYZ pojechał na tygo-

dniową delegację do Berlina. W trakcie pobytu w mieście przemieszczał się różnymi środkami transportu (m.in. metro, taksówki, komunikacja miejska). W firmie obowiązuje zasada zwrotu wydatków za te przejazdy w postaci ryczałtu. W związku z tym członek zarządu nie ma obowiązku zbierania faktur i paragonów za przejazdy w danym mieście. Będzie natomiast przysługiwał mu zwrot w wysokości 68,60 EUR [49 EUR (kwota diety dla Niemiec) × 7 dób × 20%].

Przykład 5.

Prezes firmy XYZ pojechał na czterodniową delegację do Poznania. Podczas pobytu przemieszczał się głównie taksówkami. Łączny koszt tych przejazdów wyniósł 300 zł i został potwierdzony paragonami i rachunkami. Co do zasady, prezesowi powinien przysługiwać ryczałt w wysokości 24 zł (30 zł diety × 4 doby × 20%). Jednakże w firmie obowiązuje regulamin wewnętrzny, zgodnie z którym zwrot za przejazdy następuje na podstawie paragonów i rachunków. W związku z tym prezesowi będzie przysługiwał pełny zwrot – 300 zł. Kwota ta zostanie również w całości zaliczona do kosztów uzyskania przychodu.

*Autorka: Katarzyna Krauze**

**O Autorce:*

Konsultantka księgowa w Profit Plus. Zaangażowana w rozwój organizacji Toastmasters. Posiada doświadczenie w pracy w działach finansowych dużych firm. Szczególnym przedmiotem jej zainteresowania są poszukiwania optymalnych rozwiązań podatkowych dla osób prowadzących firmy. Jej głównym zadaniem w Profit Plus jest rozwiązywanie problemów księgowych i podatkowych klientów Profit Plus.



Fot. Mieczysław Majewski

Obrazy tulipaniem malowane

Żułowski Tulipan to efektowne i tradycyjne już święto kwiatów w Mokrym Dworze. W tym roku odbyła się ósma edycja tej corocznej, dwudniowej imprezy plenerowej, która co roku przyciąga tysiące zwiedzających. Żułowski Tulipan jest największym tulipanowym przedsięwzięciem w Polsce, a niewykluczone, że może i w całej Europie.

Każdego roku w Mokrym Dworze powstaje niezwykle efektowny dywan z tulipanów, który układają, a raczej komponują, sami mieszkańcy gminy Pruszcz Gdański. Zazwyczaj w przygotowaniach uczestniczy około pięciuset osób, które wytrwale tworzą kwiatowe obrazy. Dość powiedzieć, że do ułożenia tych zachwycających widzów kompozycji co roku zużywanych jest około miliona główek tulipanów!

Tegoroczny Żułowski Tulipan był jak zawsze

pełen atrakcji – od rekonstrukcji walk historycznych, przez pokazy dawnego rzemiosła i inscenizowane oblężenie, aż po występ Zespołu Pieśni i Tańca „Jagódki” ze Straszyna. Ósma edycja Żuławskiego Tulipana odbywała się pod hasłem „Henryk Sienkiewicz też by układał” i poświęcona była twórczości tego wielkiego pisarza. Zwiedzający dopisali i, co ważne w przypadku imprezy plenerowej, dopisała również pogoda. A o klimacie i kolorystyce święta kwiatów w Mokrym Dworze niech świadczą prezentowane zdjęcia. Niech żałuje, kto nie był...



Gastronom Pomorza po raz XV



Jubileuszowa, piętnasta edycja plebiscytu Gastronom Pomorza już za nami. Jego organizatorem była Agencja Imprez Artystycznych IMPRESARIO, kierowana przez Henryka Czoskę. Plebiscyt przebiegał pod honorowym patronatem marszałka województwa pomorskiego Mieczysława Struka. Gala finałowa miała miejsce w efektownych wnętrzach Zamku w Gniewie.

Plebiscyt Gastronom Pomorza skupia co roku zainteresowanie bywalców i miłośników sztuki kulinarnej, bowiem nagradza najlepsze – w głosowaniu konsumentów – lokale gastronomiczne w województwie pomorskim. Rywalizacja przebiega w kilku kategoriach, w których zwyciężyli:

- kategoria restauracja hotelowa – hotel Kingston w Sulęczynie
- restauracja dzienna – restauracja W Zamku w Bytowie
- restauracja regionalna – Rybaczkówka w Grabówku
- restauracja tematyczna – Statek Pirat w Sopocie
- zajazd/pensjonat – Krzewi Róg w Garczu
- dom weselny/ośrodek – Karczma Kczewo w Kczewie
- pub/klub muzyczny – Miasto Aniołów w Gdańsku
- catering – Pierwsze Piętro w Gdańsku



Nagrodę główną Grand Prix plebiscytu otrzymała restauracja Hotel Zamek w Gniewie. Nagroda specjalna marszałka województwa pomorskiego Mieczysława Struka Metamorfiza Obiektu przypadła w udziale Restauracji Gdańskiej w Gdańsku, której właścicielką jest Maria Lewandowska, za walory estetyczne lokalu nawiązujące do historii i tradycji miasta hanzeatyckiego.

Są środki – będą lepsze drogi

Marszałkowie Mieczysław Struk i Wiesław Byczkowski wręczyli umowy w sprawie przyznania dofinansowania na projekty rozbudowy dróg wojewódzkich nr 224, 226 i 521 w ramach RPO WP 2014–2020. Spotkanie z udziałem dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich w Gdańsku Grzegorza Stachowiaka odbyło się w Urzędzie Marszałkowskim w Gdańsku.

Umowy dotyczą trzech projektów: rozbudowy drogi wojewódzkiej nr 224 na odcinku Godziszewo–węzeł autostrady A1 „Stanisławie” o wartości 33,49 mln zł, rozbudowy drogi wojewódzkiej nr 226 na odcinkach węzeł autostrady A1 „Rusocin”–Pruszcz Gdański i Pruszcz Gdański–Przejazdowo o wartości 52,29 mln zł oraz rozbudowy drogi wojewódzkiej nr 521 na odcinku Kwidzyn–Prabuty o wartości 65,23 mln zł. Koszt wszystkich projektów to 151,01 mln zł, z czego dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2014–2020 wynosi 122,81 mln zł.

Projekt dotyczący drogi wojewódzkiej nr 224 ma na celu jej rozbudowę na odcinku o długości około 9,4 km – od skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 222 w miejscowości Godziszewo do węzła autostrady A1 „Stanisławie”. Zostanie poszerzona jezdnia drogi, wzmocniona jej konstrukcja, przebudowane będą skrzyżowania, a na całym odcinku zostanie wybudowany ciąg obsługujący ruch pieszny i rowerowy. Realizacja przedsięwzięcia ułatwi powiązanie drogi wojewódzkiej nr 222 z autostradą A1 oraz z Tczewem i z Trójmiastem. Projekt zostanie zrealizowany do listopada 2018 r.

W ramach rozbudowy drogi wojewódzkiej nr 226, o łącznej długości około 9,3 km Ona odcinkach węzeł „Rusocin” oraz Pruszcz Gdański–Przejazdowo zakłada się ujednolicenie przekroju poprzecznego jezdni do 7 m, poprawę parametrów technicznych drogi, zwiększenie jej nośności, przebudowę skrzyżowań z drogami podporządkowanymi, powstanie ciągów dla pieszych i rowerzystów oraz zatok autobusowych, a także wykonanie elementów uspokojenia ruchu drogowego. Projekt zostanie zrealizowany do końca 2018 r.

Kolejny projekt polega na rozbudowie drogi wojewódzkiej nr 521 o długości około



Marszałek Mieczysław Struk, dyrektor Grzegorz Stachowiak i wicemarszałek Wiesław Byczkowski.

Fot. Sławomir Lewandowski

18,9 km na odcinku od skrzyżowania z drogą krajową nr 55 w Kwidzynie do ul. Grunwaldzkiej w Prabutach. Założeniem jest poprawa parametrów technicznych drogi do klasy G oraz zwiększenie nośności drogi. Planuje się m.in. przebudowanie wszystkich skrzyżowań z drogami poprzecznymi, wybudowanie chodników, ścieżek rowerowych, przejść dla pieszych i zatok autobusowych. Zostanie wykonane odwodnienie drogi oraz budowa i przebudowa kanalizacji deszczowej na terenach zabudowanych. Projekt będzie zrealizowany do końca 2018 r.

W ramach RPO WP 2014–2020 dotychczas przyznano dofinansowanie następującym projektom: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 222 i nr 229 na odcinku od Starogardu Gdańskiego przez Jabłowo do węzła autostrady A1” oraz „Budowa obwodnicy miasta Kartuszy – Etap I”. Łączna wartość wszystkich pięciu projektów wynosi ponad 250 mln zł, a całkowite dofinansowanie przyznane dla projektów to około 210 mln zł.

Co wiesz o samorządzie?

Aleksandra Kondratowicz z Lęborka, Patryk Regliński z Gdyni i Filip Żukowski ze Słupska to laureaci tegorocznej, XI edycji Konkursu Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym. Cała trójka zdobyła 48 na 50 możliwych punktów, dlatego odbyły się jeszcze dwie dogrywki – o pierwsze i następnie o drugie miejsce. Finał odbył się w Urzędzie Marszałkowskim.

Celem konkursu jest upowszechnienie wiedzy o samorządzie terytorialnym, pogłębienie wiedzy o lokalnym i regionalnym życiu społecznym, kształtowanie aktywnych postaw obywatelskich oraz wzmacnianie patriotyzmu lokalnego i regionalnego.

„Konkurs obejmuje problematykę wiedzy ogólnej o administracji publicznej, podstawowych wiadomości o województwie pomorskim oraz wiedzy o organizacji i kompetencjach samorządów terytorialnych: gmin, powiatów i województw” – mówi Jan Kleinsmidt, przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Konkurs odbywa się w dwóch etapach, pierwszy etap powiatowy przeprowadzony został do 31 marca 2016 roku. Udział w nim wzięło udział 413 uczniów z województwa pomorskiego.

Samorząd województwa pomorskiego



Fot. materiały prasowe UMWP

ufundował nagrody pieniężne dla laureatów. Nagrody wręczyli: przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego Jan Kleinsmidt oraz radni: Mirosław Batruch, Jerzy Barzowski i Piotr Karczewski. Uczniowie oraz opiekunowie nagrodzonych uczestników otrzymali odpowiednio 1500, 1000 i 500 zł.

I miejsce – Aleksandra Kondratowicz, Ze-

spół Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Lęborku, opiekun Karol Płotka

II miejsce – Patryk Regliński, X Liceum Ogólnokształcące w Gdyni, opiekun Małgorzata Hajduk-Kocieniewska

III miejsce – Filip Żukowski, V Liceum Ogólnokształcące w Słupsku, opiekun Katarzyna Góra

Nowy tomograf komputerowy w gdyńskim szpitalu

W Szpitalu Morskim im. PCK, będącym częścią spółki Szpitale Wojewódzkie w Gdyni, uruchomiony został sześćdziesięcioczworzędowy aparat TK do wirtualnej symulacji o parametrach umożliwiających badania 4D (z ruchomością oddechową).

Aparat przeznaczony jest przede wszystkim dla pacjentów onkologicznych i służy do wykonywania najbardziej zaawansowanych badań diagnostycznych metodą wielowarstwowej tomografii komputerowej. Zapewnia najwyższą wydajność i jakość obrazowania, podnosząc jednocześnie standard świadczonych usług medycznych w gdyńskiej placówce.

Zakup sprzętu był możliwy dzięki przystąpieniu szpitala do konkursu ogłoszonego przez Ministerstwo Zdrowia na realizację zadania pt. „Poprawa działania systemu radioterapii onkologicznej w Polsce – doposażenie i modernizacja zakładów radioterapii”, prowadzonego przez „Narodowy program zwalczania



chorób nowotworowych”. Całkowity koszt aparatu to 3,2 mln zł. Dofinansowanie do zakupu tego sprzętu z Ministerstwa Zdrowia wy-

niosło 2,6 mln zł. Pozostałe środki w wysokości 600 mln zł przekazał na ten cel Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego.

SANTI Odnaleźć Orła

Rusza kolejna, trzecia ekspedycja SANTI Odnaleźć Orła. Tym razem ekipa postanowiła rozszerzyć rejon poszukiwań i sprawdzić jedną z hipotez mówiącą o tym, iż polski okręt podwodny ORP Orzeł zaginął podczas ataku przeprowadzonego przez niemiecki okręt Schnellboot S13 w okolicy holenderskiego portu Den Helder. Ekspedycja potrwa dwa tygodnie.

Rozszerzenie poszukiwań jest możliwe dzięki pozyskaniu nowych partnerów i sponsorów do projektu. Przez pierwsze dwa lata ekspedycja oparta była na koncepcji, która mówiła o przypadkowym trafieniu Orła przez brytyjski samolot Hudson. Jednak hipotez zaginięcia Orła jest osiem.

Tomasz Stachura, szef projektu SANTI Odnaleźć Orła: „Nie porzucamy hipotezy o ataku przez brytyjski samolot, ale sprawdzamy obie z nich równolegle. Dotychczasowe dwie ekspedycje polegały na zbadaniu konkretnego miejsca na Morzu Północnym jedynie poprzez sprzęt hydrograficzny. W tym roku jedziemy w zupełnie inne miejsce. Jeśli znajdziemy go na południu, to otwieramy nową kartę historii, tzn. dowodzimy, że Orzeł zginął w akcji. Orła nie odnaleziono przez siedemdziesiąt sześć lat, więc trzeba być otwartym na różne hipotezy. Z doświadczenia wiemy, że wraki można czasem odnaleźć w zupełnie innym rejonie, niż wskazują na to dane historyczne”.

W TYM ROKU NURKOWIE BĘDĄ POSZUKIWAĆ ORŁA

Ekipa wyrusza w pełnym, jedenastoosobowym składzie. Ta ekspedycja jednak różni się od dwóch pozostałych tym, iż w tym roku nurkowie będą mieli największą pracę do wykonania. Dwie pierwsze ekspedycje polegały głównie na poszukiwaniach dna morza sprzętem hydrograficznym, w tym specjalistycznym urządzeniem Multibeam udostępnionym przez Instytut Morski w Gdańsku. Obecnie niezbędna jest praca nurków, ponieważ obiekty i wraki w tym rejonie są bardzo zniszczone i tylko nurkowie są w stanie sprawdzić, jaki wrak znajduje się na dnie morza.

Tomasz Stachura, szef projektu SANTI Odnaleźć Orła, nurek: „Wiele rzeczy musimy teraz zbadać naocznie, sprzęt nie jest w stanie pokazać dokładnie wraku. Jest to spowodowane tym, że na płytkich wodach wraki są mocno zniszczone. Dzięki stosunkowo niedużej głę-



bokości 30–37 m możemy wykonać dwa, trzy nurkowania dziennie. Wraki w okolicach Den Helder, gdzie się wybieramy, są mocno porośnięte podwodną roślinnością, co dodatkowo komplikuje identyfikację. Jest tam pełno krabów, które trzeba odganiać, żeby dość do wraku. Przypomina to trochę rafę koralową”.

SYSTEMOWE POSZUKIWANIA ORŁA

Zgodnie z ideą SANTI Odnaleźć Orła ekipa poszukuje wraku okrętu systemowo, gdyż projekt w założeniu od początku ma charakter długofalowy. Okres zimowy zespół spędza na poszukiwaniach i przeszukiwaniach dokumentacji, spotkaniach z ludźmi morza – hydrografami, pracownikami firm wydobywczych itp. Ekipa jest z niektórymi z nich w stałym kontakcie i w ten sposób sprawdza kolejne możliwe pozycje zaginięcia Orła.

W kwietniu br. odbyła się wyprawa przygotowawcza w rejonie Den Helder. Nurkowie zbadali sześć wraków i nawiązali kontakty z lokalnymi ekspertami od wraków nurkami, co zaowocowało wskazaniem potencjalnych ciekawych pozycji do sprawdzenia.

ORP Orzeł był zbudowany w Holandii i jego historia jest w tym kraju wśród nurków dobrze znana. Holendrzy stracili w podobnych okolicznościach co ORP Orzeł swój okręt O13 i tak samo poszukują go od lat. Ekipa SANTI Odnaleźć Orła stale współpracuje z tymi poszukiwaczami, bo cel jest podobny.

Dr Benedykt Hac, członek ekspedycji, hydrograf: „Nigdy w Polsce do tej pory nie odbyło się systemowe poszukiwanie Orła. A my to robimy – przeszukując archiwa historyczne w Polsce i za granicą, organizując samodzielnie ekspedycje z wykorzystaniem specjalistycznego sprzętu czy schodząc pod wodę. Wierzę, że właśnie to systemowe podejście i ciągła ciężka praca przyniosą efekty”.

Projekt SANTI Odnaleźć Orła

SANTI Odnaleźć Orła (SANTI to nazwa firmy produkującej odzież dla nurków, której szefem jest Tomasz Stachura, a która jest sponsorem tytularnym projektu SANTI Odnaleźć Orła) to długoterminowy projekt – prywatna inicjatywa grupy kilkunastu osób – profesjonalnych nurków, ekspertów w dziedzinie hydrografii oraz historii.

Tomasz Stachura – szef projektu SANTI Odnaleźć Orła

To jeden z najbardziej aktywnych nurków wrakowych na Morzu Bałtyckim. Specjalizuje się w podwodnej fotografii wraków na dużej głębokości. Wykonał tysiące zdjęć podwodnych bałtyckich wraków. Zdjęcia jego autorstwa trafiły w 2014 i 2015 roku na okładki kilku wydań „National Geographic”. Członek Explorers Club New York.

4 mln zł na obiekty służące rehabilitacji

Zarząd Województwa Pomorskiego przyznał środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na dofinansowanie robót budowlanych dotyczących obiektów służących rehabilitacji. Uroczyste podpisanie umów z udziałem marszałka Mieczysława Struka odbyło się w Sali Herbowej Urzędu Marszałkowskiego w Gdańsku.

Zarząd województwa pomorskiego przyznał środki finansowe w wysokości 3 991 376 zł dla czternastu wnioskodawców z terenu województwa pomorskiego, co stanowi 100 proc. w stosunku do wszystkich wniosków złożonych na 2016 rok, spełniających wymogi formalne. Wśród beneficjentów, z którymi zostaną podpisane umowy, znalazły się jednostki samorządu terytorialnego: powiat człuchowski, powiat malborski, powiat nowodworski, powiat tczewski, powiat kościerski, gmina Miasta Gdańska, gmina miejska Malbork, gmina Somonino, gmina Kartuzy; organizacje pożytku publicznego: Stowarzyszenie Solidarni „Plus” – Wandzin, Fundacja „Sprawni Inaczej” – Gdańsk, Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi – Gdańsk, oraz jednostki instytucji ochrony zdrowia i kultu religijnego: Szpital Miejski w Miastku sp. z o.o., Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Michała Archanioła – Sopot.

Lista beneficjentów otrzymujących dofinansowanie:

1. Gmina Miasta Gdańska rozbudowa Domu Pomocy Społecznej „Ostoja” 1 200 000,00 zł
2. Stowarzyszenie Solidarni „PLUS” rozbudowa i przebudowa budynku pałacowego 890 109,00 zł
3. Gmina Miejska Malbork budowa Środowiskowego Domu Samopomocy 545 000,00 zł
4. Powiat człuchowski rozbudowa budynku w Domu Pomocy Społecznej w Czarnem 300 000,00 zł
5. Powiat malborski remont pomieszczeń w Domu Pomocy Społecznej 220 000,00 zł
6. Powiat nowodworski remont łazienek i budowa podjazdu w Domu Pomocy Społecznej „Mors” 180 000,00 zł
7. Powiat tczewski adaptacja szkoły na potrzeby Ośrodka Rewalidacyjno- Wychowawczego 150 000,00 zł
8. Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Michała Archanioła zakup i montaż windy 130 000,00 zł



9. Gmina Somonino budowa ciągu pieszo-jezdnego dla Centrum Rehabilitacyjno-Sportowego 100 000,00 zł
10. Gmina Kartuzy rozbudowa Urzędu Miejskiego o windę 85 000,00 zł
11. Powiat kościerski przebudowa Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego (platforma) 80 000,00 zł
12. Fundacja „Sprawni Inaczej” zakup i montaż podnośnika 40 800,00 zł
13. Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi dostosowanie pomieszczeń Ośrodka Rehabilitacyjno-Wypoczynkowego 40 467,00 zł
14. Szpital Miejski w Miastku sp. z o.o. dostosowanie budynków do warunków systemu rehabilitacji 30 000,00 zł
1. Gmina Miasta Gdańska rozbudowa Domu Pomocy Społecznej „Ostoja” 1 200 000,00 zł
2. Stowarzyszenie Solidarni „PLUS” rozbudowa i przebudowa budynku pałacowego 890 109,00 zł
3. Gmina Miejska Malbork budowa Środowiskowego Domu Samopomocy 545 000,00 zł
4. Powiat człuchowski rozbudowa budynku w Domu Pomocy Społecznej w Czarnem 300 000,00 zł

5. Powiat malborski remont pomieszczeń w Domu Pomocy Społecznej 220 000,00 zł
6. Powiat nowodworski remont łazienek i budowa podjazdu w Domu Pomocy Społecznej „Mors” 180 000,00 zł
7. Powiat tczewski adaptacja szkoły na potrzeby Ośrodka Rewalidacyjno- Wychowawczego 150 000,00 zł
8. Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Michała Archanioła zakup i montaż windy 130 000,00 zł
9. Gmina Somonino budowa ciągu pieszo-jezdnego dla Centrum Rehabilitacyjno-Sportowego 100 000,00 zł
10. Gmina Kartuzy rozbudowa Urzędu Miejskiego o windę 85 000,00 zł
11. Powiat kościerski przebudowa Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego (platforma) 80 000,00 zł
12. Fundacja „Sprawni Inaczej” zakup i montaż podnośnika 40 800,00 zł
13. Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi dostosowanie pomieszczeń Ośrodka Rehabilitacyjno-Wypoczynkowego 40 467,00 zł
14. Szpital Miejski w Miastku sp. z o.o. dostosowanie budynków do warunków systemu rehabilitacji 30 000,00 zł

Dołączyli do Światowego Archiwum Uśmiechu



Ponad trzydziestu pracowników Korporacji Budowlanej DORACO utworzyło na dachu budowanej Galerii Handlowej „Zielony Kamyk” w Gdańsku uśmiech dla chorych dzieci. Uśmiech DORACO dołączył w ten sposób do Światowego Archiwum Uśmiechu (World Smile Archive). Został uwieczniony na zdjęciu wykonanym przez Agencję Fotograficzną Kosycarz. Uśmiech trafi do chorych dzieci na całym świecie.

Dobry fundament na placu budowy to najważniejsza materia. Dla budowniczych DORACO tym fundamentem był uśmiech dla chorych dzieci. Prawie godzinę trwało zbudowanie ogromnego uśmiechu, składającego się z uśmiechniętych oczu oraz ust, uformowanego przez ponad trzydziestu pracowników budowlanych. Zdjęcie zostało wykonane przez agencję Kosycarz z żurawia wieżowego. Uśmiech DORACO zasil wielotysięczne światowe archiwum uśmiechu, które kolekcjonuje uśmiechy od wielu lat, dostarczając je do szpitali dziecięcych na całym świecie.

Autorem i założycielem tej inicjatywy jest Marek Wysoczyński, dyrektor Biura Promocji Kultury w Gdańsku. Światowe Archiwum

Uśmiechu zdobywa uśmiechy z całego świata od znanych polityków, artystów, sportowców, aktorów, pisarzy. Jest wśród nich uśmiech Władysława Bartoszewskiego, Jerzego Buzka, Marii Kaczyńskiej, Hilary Clinton, Diega Maradony, Agnieszki Holland, Gustawa Holoubka, Ireny Kwiątkowskiej, Krzysztofa Pendereckiego, Romana Polańskiego, Wisławy Szymborskiej oraz tysięcy innych znanych osób, instytucji i organizacji. Te uśmiechy i prowadzone wokół nich działania, takie jak warsztaty z uśmiechem, wystawy, pokazy – mają pomóc chorym dzieciom.

„Uśmiech ma pozytywną moc. Z nim świat wydaje się lepszy. Jeśli takie działanie, taki drobny gest, pomoże zapomnieć choć na chwilę o chorobie i przynieść uśmiech chorym dzieciom, to dla nas wielka radość” – mówi An-

dżelika Cieślowska, prezes Zarządu Korporacji Budowlanej DORACO.

Uśmiech na budowie zapoczątkował serię dwudziestu pięciu uśmiechów DORACO pod nazwą „DORACO buduje uśmiech”, które będą systematycznie utrwalane w różnorodnych aranżacjach, z okazji dwudziestopięciolecia istnienia Korporacji.

„To pierwszy na świecie smile on the roof. Utrwalane są uśmiechy osób różnych profesji: sportowców, artystów, polityków... Uśmiech przewyższa wszelkie bariery, pokazuje tym najbardziej wrażliwym i chorym, poszkodowanym przez los, że jesteśmy z nimi. Uśmiech ma wprowadzić w życie szpitali zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych – ukojenie. Uśmiech jest również w pewnym sensie terapią” – mówi Marek Wysoczyński, twórca World Smile Archive.

Pomoc dla osób na życiowym zakręcie

Marszałkowie Mieczysław Struk i Wiesław Byczkowski oraz Piotr Kowalczyk, zastępca prezydenta miasta Gdańska ds. polityki społecznej, podpisali umowę na realizację projektu pt. „GPS – Gotowość Praca Samodzielność”. Projekt pomoże wrócić na rynek pracy tym mieszkańcom Gdańska, którzy z różnych powodów znaleźli się na życiowym zakręcie.

Projekt o wartości 8,97 mln zł, dofinansowany ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2014–2020, realizowany będzie przez pięć instytucji – lidera – miasto Gdańsk poprzez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Gdańsku, oraz partnerów – Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta Koło Gdańskie, Zakład Doskonalenia Zawodowego, Fundację Oparcia Społecznego Aleksandry FOSA i Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Gdańsku.

Celem projektu jest zwiększenie szans na zatrudnienie osób dotkniętych i zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym,



Od lewej: zastępca prezydenta Gdańska Piotr Kowalczyk, marszałek Mieczysław Struk i wicemarszałek Wiesław Byczkowski.

zamieszkałych w Gdańsku. Działania skierowane zostaną do osób, rodzin, środowisk i lokalnych społeczności, w oparciu o stworzoną indywidualną dla każdego uczestnika ścieżkę wsparcia. Każdy z uczestników projektu będzie mógł skorzystać m.in. ze wsparcia

psychologa, kursów i szkoleń zawodowych, wspomaganego zatrudnienia i staży zawodowych.

Ważnym elementem będzie realizacja projektu w oparciu o partnerską współpracę z Powiatowym Urzędem Pracy w Gdańsku, organizacjami pozarządowymi oraz pracodawcami. Wsparcie osadzone zostanie przede wszystkim na pracy socjalnej, świadczonej przez pracowników socjalnych Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, co pozwoli skierować pomoc do tych osób, które bez udziału w projekcie mają najmniejszą szansę na rozwiązanie dotykających je problemów.

Projekt potrwa do października 2018 roku, a wsparciem objęte zostaną pięćset czterdzieści trzy osoby.

Fot. Sławomir Lewandowski

95 mln zł na dziedzictwo kulturowe

XIX-wieczne słupskie spichlerze, Bazylika Mariacka w Gdańsku i miejskie mury obronne w Malborku – łącznie 17 projektów, decyzją Zarządu Województwa Pomorskiego, otrzyma dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w kwocie 95 mln zł.

Zarząd Województwa Pomorskiego rozstrzygnął konkurs z Działania 8.3 Materialne i niematerialne dziedzictwo kulturowe RPO WP 2014–2020. W ramach konkursu zostało złożonych 58 wniosków, a do dofinansowania wybrano 17 projektów o łącznej wartości 175 mln zł, których całkowita wartość dotacji wynosi 95,43 mln zł.

Wsparciem zostaną objęte między innymi: obiekty zabytkowe stanowiące dziedzictwo kulturowe Żuław, XIX-wieczne słupskie spichlerze, Teatr Wybrzeże w Gdańsku, miejskie mury obronne w Malborku, Bazylika Mariacka, Wozownia Artyleryjska Centrum Hewelianum oraz teren Starego Miasta w Gniewie.

„Realizacja wybranych projektów pozwoli na stworzenie na Pomorzu kompleksowej,



rozpoznawalnej oferty turystycznej, opartej na charakterystycznych walorach dziedzictwa kulturowego, w tym związanego z nadmorskim położeniem regionu” – mówi Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego. „Dzięki unijnemu wsparciu uda się poprawić stan i dostępność obiektów oraz obszarów dziedzictwa kulturowego, a dzięki nadaniu im

nowych funkcji stworzone zostaną warunki dla rozwoju gospodarczego tych miejsc.”

Celem Działania 8.3 Materialne i niematerialne dziedzictwo kulturowe RPO WP na lata 2014–2020 jest zwiększenie atrakcyjności turystycznej miejsc o szczególnych walorach kulturowych i przyrodniczych. Wsparcie zostało skierowane głównie na przedsięwzięcia obejmujące ratowanie, przywracanie wartości i ochronę charakterystycznych zabytków lub ich zespołów wraz z otaczającym je kontekstem krajobrazowym, jak również na projekty ukierunkowane na podnoszenie jakości przestrzeni publicznej, obejmujące realizację prac służących estetyzacji i podkreśleniu walorów kulturowych tej przestrzeni w ramach układów urbanistycznych i ruralistycznych wpisanych do rejestru zabytków.

MP



Kompleksowe usługi wydawnicze i poligraficzne

projektowanie graficzne, skład komputerowy,
druk nisko- i średnionakładowy, druk offsetowy i cyfrowy,
oprawa twarda, miękka i zeszytowa



Wydawnictwo „Bernardinum” Sp. z o.o.
ul. Biskupa Dominika 11, 83-130 Pelplin

Biuro Obsługi Klienta: **+48 58 536 43 76** (tel./fax)

e-mail: biuroobslugi@bernardinum.com.pl

www.drukarnia.bernardinum.com.pl

Zapraszamy do naszej księgarni internetowej:

www.ksiegarnia.bernardinum.com.pl



Otwarcie sezonu żeglarskiego w Gdańsku w obiektywie Cezarego Spigarskiego



Promocja i prewencja Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku

Jednym z priorytetów w działalności Państwowej Inspekcji Pracy są działania promocyjne, kierowane do możliwie największej liczby adresatów, wspomagające działania nadzorczo-kontrolne.

Co roku Okręgowy Inspektorat Pracy w Gdańsku zaprasza pracodawców z terenu województwa pomorskiego do udziału w konkursach i programach prewencyjnych. W bieżącym roku Państwowa Inspekcja Pracy ogłosiła osiem konkursów promujących bezpieczeństwo pracy:

- konkurs „Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej”
- konkurs „Buduj bezpiecznie” skierowany do sektora budownictwa
- konkurs o tytuł najaktywniejszego społecznego inspektora pracy
- konkurs dla dziennikarzy propagujących prawo pracy i bezpieczeństwo pracy w mediach
- konkurs „Poznaj swoje prawa w pracy” dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych
- nagrodę Głównego Inspektora Pracy im. Haliny Krahelskiej za wybitne osiągnięcia w dziedzinach: nadzoru i kontroli przestrzegania prawa pracy, prewencji zagrożeń zawodowych, wynalazczości, projektowania bezpiecznych technik i technologii, a także popularyzacji ochrony zdrowia, bezpieczeństwa i prawa pracy

ogólnokrajowy konkurs „Bezpieczne gospodarstwo rolne” (zorganizowany wspólnie z Agencją Nieruchomości Rolnych i Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego)

- konkurs dla pracowników młodocianych zatrudnionych w rzemiośle (zorganizowany wspólnie ze Związkiem Rzemiosła Polskiego).

Najbardziej prestiżowym konkursem jest konkurs „Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej”. Jego celem jest promowanie

pracodawców, którzy organizują pracę w sposób zapewniający wysoki poziom bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracowników oraz przestrzeganie przepisów prawa pracy. Adresatami konkursu są pracodawcy, niezależnie od rodzaju działalności oraz formy własności, którzy uzyskali pozytywną ocenę stanu bezpieczeństwa i warunków pracy. Konkurs przebiega w dwóch etapach: regionalnym i centralnym. Ze względu na wielkość zatrudnienia, pracodawcy oceniani są w trzech kategoriach: do pięćdziesięciu, do dwustu pięćdziesięciu i powyżej dwustu pięćdziesięciu zatrudnionych.

Przygotowując swoje programy prewencyjne, Państwowa Inspekcja Pracy koncentruje się na obszarach o największym ryzyku

wypadków przy pracy. Tegoroczne programy prewencyjne PIP skierowane są do:

- pracodawców, u których odnotowano wypadki przy pracy – program „Zarządzanie bezpieczeństwem pracy – prewencja wypadkowa”
- pracodawców prowadzących zakłady produkcyjne, handlowe i usługowe, z których działalnością wiąże się zagrożenia zawodowe i zdrowotne, zatrudniających do dziewięciu pracowników – program „Zdobądź dyplom PIP”
- pracodawców zajmujących się produkcją wyrobów tartacznych i wyrobów z drewna – program „Bezpieczna obróbka drewna”
- pracodawców zainteresowanych poznaniem stresorów najbardziej zagrażających w ich środowisku pracy – program „Przeciwdziałanie negatywnym skutkom stresu w miejscu pracy”.

Idea programów prewencyjnych oparta jest na zasadzie samokontroli. Pracodawca, używając narzędzi przygotowanych przez PIP: ankiet specjalistycznych i list kontrolnych oraz interaktywnego programu komputerowego (jak na przykład dla programu „Zdobądź dyplom PIP”), identyfikuje występujące w zakładzie nieprawidłowości, ocenia ich skalę, określa sposoby i terminy ich usunięcia. W trakcie trwania programów pracodawcy otrzymują fachową pomoc związaną z zapewnieniem przestrzegania przepisów prawa pracy i BHP w zakładzie pracy, w tym zapewnia bezpłatne szkolenia. Po przeprowadzeniu przez inspektora pracy końcowego audytu, pracodawca uzyskuje dyplom PIP lub świadectwo ukończenia programu prewencyjnego PIP.



Państwowa Inspekcja Pracy nie tylko karze, lecz również nagradza Konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży

25 maja na terenie Ogrodu Zoologicznego w Gdańsku odbyła się uroczystość wręczenia nagród w konkursie plastycznym: „Zagrożenia wypadkowe w indywidualnych gospodarstwach rolnych”, adresowanym do dzieci i młodzieży szkół podstawowych i gimnazjalnych z terenów wiejskich województwa pomorskiego.

Organizatorami konkursu byli Okręgowy Inspektorat Pracy w Gdańsku, Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Gdańsku, Oddział Regionalny Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Gdańsku, Pomorskie Kuratorium Oświaty w Gdańsku oraz Ogród Zoologiczny w Gdańsku. Konkurs miał na celu upowszechnianie wśród dzieci i młodzieży profilaktyki związanej z zagrożeniami wypadkowymi i zdrowotnymi występującymi w gospodarstwach rolnych, a także zapoznanie z podstawowymi zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy. Jednym z nadrzędnych celów konkursu było zwrócenie szczególnej uwagi na zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom pomagającym pod-



czas prac polowych i w gospodarstwie oraz nielekceważenie zagrożeń, które mogą stać się przyczyną tragedii. Najlepsze prace z różnych kategorii wiekowych zostały nagrodzone przez specjalnie wyłonioną komisję.

REKLAMA

CENTRUM OGRODNICZE

Drzewa, krzewy ozdobne i owocowe
Sklep ogrodniczy
Kwiaciarnia

AKWARYSTYKA

www.ogrodyjustyny.pl

Dwie dogodne lokalizacje:

Gdańsk:
 ul. Trakt Św. Wojciecha 291
 sklep: tel. 602 345 612
 dział roślin: tel. 604 636 270
 akwarystyka: tel. 508 799 966

Gdynia
 ul. Wzgórze Bernadowo 304
 sklep: tel. 660 112 213



POMORSKI REGIONALNY FUNDUSZ
PORĘCZEŃ KREDYTOWYCH SP. Z O.O.

WADIUM DO PRZETARGU W FORMIE PORĘCZENIA!

- ◆ Nie chcesz zamrażać gotówki?
- ◆ Nie masz wolnych środków na wpłatę wadium?
- ◆ Chcesz brać udział w wielu przetargach jednocześnie?



ZAMIAST WPŁATY GOTÓWKI OFERUJEMY PORĘCZENIE DO 100% WYSOKOŚCI WADIUM!



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

www.prfpk.pl
www.wadia.pl
www.jeremie.com.pl

KIM JESTEŚMY?

Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych sp. z o.o. utworzono w dniu 7 grudnia 2001 r. z inicjatywy Samorządu Województwa Pomorskiego, Agencji Rozwoju Pomorza SA i Gminy Miasta Gdynia. Udziałowcami Funduszu są również Bank Gospodarstwa Krajowego oraz gminy z terenu woj. pomorskiego.

CO ROBIMY?

PRFPK jest wyspecjalizowaną instytucją nastawioną na wspieranie rozwoju mikro, małych i średnich przedsiębiorstw poprzez ułatwienie im dostępu do finansowania dłużnego w drodze udzielania poręczeń na zaciągane kredyty, leasingi, pożyczki i wadia przetargowe.

BENEFICJENCI FUNDUSZU

Beneficjentami Pomorskiego Regionalnego Funduszu Poręczeń Kredytowych sp. z o.o. są mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa. Zakres podmiotów uprawnionych do korzystania z poręczeń jest jednak uzależniony od specyfiki oferowanych programów poręczeń kredytowych realizowanych przez Fundusz.

Z uwagi na fakt, że dominującą rolę w finansowaniu Funduszu odgrywają władze publiczne odpowiedzialne za realizację polityki gospodarczej, oferta PRFPK skierowana jest do przedsiębiorców działających na terenie województwa pomorskiego.



POMORSKI REGIONALNY FUNDUSZ
PORĘCZEŃ KREDYTOWYCH SP. Z O.O.

PORĘCZENIE WADIUM PRZETARGOWEGO

- posiada identyczną skuteczność prawną jak wpłata wadium w formie pieniężnej
- jest szybką i tanią formą wniesienia zabezpieczenia koniecznego do udziału w przetargu
- udzielane za podmioty przystępujące do przetargów prowadzonych w oparciu o przepisy ustawy Prawo Zamówień Publicznych

OFERTA PORĘCZEŃ WADIALNYCH

PORĘCZENIA DO 100% WYSOKOŚCI WADIUM:

POJEDYNCZE PORĘCZENIE

- na okres do 90 dni
- do wysokości 500 tys. zł

PAKIET PORĘCZEŃ WADIALNYCH

- na okres do 12 miesięcy
- do wysokości 500 tys. zł

KORZYŚCI WYNIKAJĄCE Z PORĘCZENIA:

- brak konieczności wpłaty i zamrożenia gotówki
- atrakcyjność cenowa produktu w stosunku do innych rozwiązań oferowanych na rynku
- zwiększenie konkurencyjności przedsiębiorcy wskutek możliwości uczestnictwa w kilku postępowaniach przetargowych jednocześnie
- szybka decyzja – przyznanie pakietu do 5 dni roboczych, poręczenie konkretnego przetargu w ramach pakietu do 1 dnia roboczego
- wzrost wiarygodności uczestnika przetargu jako potencjalnego partnera biznesowego

POOZOSTAŁE PRODUKTY OFEROWANE PRZEZ FUNDUSZ

PORĘCZENIA KREDYTÓW

- **Poręczenie kredytu inwestycyjnego**
 - Do kwoty 700 tys. zł
 - Na okres do 96 miesięcy
 - Nie więcej niż 80% kwoty kapitału
- **Poręczenie kredytu obrotowego**
 - Do kwoty 600 tys. zł
 - Na okres do 96 miesięcy
 - Nie więcej niż 80% kwoty kapitału

PORĘCZENIA KREDYTÓW I POŻYCZEK W RAMACH INICJATYWY JEREMIE

- Do kwoty 1 mln zł
- Na okres do 66 miesięcy
- Nie więcej niż 80% kwoty kapitału

PORĘCZENIE TRANSAKCI LEASINGOWYCH*

- Do kwoty 600 tys. zł
- Na okres leasingu, nie dłużej niż 66 miesięcy
- Nie więcej niż 80% wartości finansowania (wartość netto przedmiotu pomniejszona o opłatę wstępną)

Szczegółowe informacje uzyskacie państwo w siedzibie funduszu:

PRFPK sp. z o.o.
ul. Szara 32-33, II piętro
80-116 Gdańsk

Godziny pracy biura: pon.-piąt. 8.00-16.00

Telefonicznie: (58) 320 34 05

Na stronie internetowej: www.prfpk.pl

*Obecnie Fundusz poręcza transakcje leasingowe we współpracy z PEKAO Leasing sp. z o.o. oraz Millennium Leasing sp. z o.o.

Sport łączy biznes

Polska–Norwegia na Stadionie Energa

Dwie bramki – jeden cel. Mecz Polscy Biznesmeni vs Norwescy Biznesmeni to impreza, której głównym celem jest integracja sfery biznesu. Polscy przedsiębiorcy postanowili wykorzystać jeden z najpiękniejszych stadionów w Polsce – gdański Stadion Energa – i zorganizować mecz towarzyski, dzięki któremu liczą na zdobycie norweskiego rynku.

Tego rodzaju sportowy pojedynek pomiędzy biznesmenami odbywa się po raz pierwszy w historii. Za ideę meczu przyjęto hasła: biznes to relacje, sport to zdrowie, mecz to gra zespołowa. Połączenie tych trzech czynników to niewątpliwe skuteczna trampolina dla biznesu i budowania relacji międzyludzkich. Zdrowa rywalizacja jest tak samo ważna w sporcie, jak i w biznesie, a wspólne emocje i swobodne rozmowy to doskonała okazja do zainicjowania owocnej współpracy, skutkującej rozwojem miasta, regionu oraz kraju.

Do sportowej rywalizacji staną dwie drużyny składające się z dwudziestu dwóch za-

wodników każda. Gracze wystąpią w strojach specjalnie dla nich zaprojektowanych. Na każdej koszulce będzie obowiązkowo nazwisko zawodnika i logo firmy, którą reprezentuje. Uczestnicy na stadion przyjadą oficjalnym autokarem Lechii Gdańsk, która również włączyła się w organizację meczu. Doping drużynom zapewnią cheerleaderki przygotowywane przez szkołę tańca Dance Atelier Barbara Ma-terka.

Przed meczem i w jego trakcie, w strefie VIP, której część zostanie zaaranżowana na strefę targową, będzie można zapoznać się z ofertą członków oraz partnerów Polsko-Norweskiej Izby Gospodarczej. Po meczu odbędzie się bankiet, który uświetnią występy artystyczne

Zespołu Pieśni i Tańca UG „Jantar”. Na stołach nie zabraknie tradycyjnych wyrobów przygotowanych przez Szefa Kuchni Sebastiana Cichego z hotelu Mistral czy wypieków prosto od Mistrza Cukiernika Michała Wiśniewskiego z hotelu Haffner. Impreza ma mieć charakter nie tylko biznesowy, ale i kulturowy, aby nasi goście z Norwegii poznali wyjątkową tradycję regionu oraz kraju.

Aby zacieśnić relacje zbudowane podczas meczu i bankietu, następnego dnia tj. 4 czerwca, zabieramy przedsiębiorców na pole golfowe do Postołowa, na grę w foot-golfa. Będzie to jedyna i niepowtarzalna okazja, aby tak dużej grupie Norwegów pokazać Trójmiasto i okolice.

•

DWIE
BRAMKI
JEDEN
CEL

MECZ

NORWESCY BIZNESMENI
VS POLSCY BIZNESMENI

3-4 czerwca 2016
GDAŃSK
STADION ENERGA
POSTOŁOWO GOLF CLUB



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



POMORSKIE ŚWIĘTO PRODUKTU TRADYCYJNEGO



12 czerwca 2016 roku
(niedziela)
godz. 9.00-17.00

W pobliżu katedry oliwskiej
w Gdańsku
ul. bp. E. Nowickiego

PATRONAT MEDIALNY



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020



www.ofcynamorska.pl

W czerwcu br. ukazało się IV wydanie podręcznika „Angielski dla okrętowca”. Cechą charakterystyczną książki jest jej wysoka funkcjonalność, dzięki temu, że:

- przy formacie A6 i objętości 374 stron może znajdować się zawsze pod ręką, zmieści się nawet w niewielkiej kieszeni;
- zawartość podręcznika podzielona została na odpowiednie, tematyczne rozdziały, odnoszące się do poszczególnych elementów konstrukcji statków i ich wyposażenia;

- każdy wyraz angielski ma obok, w nawiasie, jego polską wymowę fonetyczną - przedstawioną w formie uproszczonej i wysoce przyswajalnej;
- zawiera także rozmówki oraz podstawowe reguły gramatyczne języka angielskiego.

2000 haseł w tymże podręczniku zostały tak dobrane, że pozwolą na tzw. komunikatywnym poziomie porozumieć się z inną osobą władającą językiem angielskim i zawodowo związaną z okrętownictwem. Przeznaczony jest głównie

dla „średniego nadzoru” w stoczniach i zakładach z nimi kooperujących - mistrzów, technologów, jak również dla pracowników działów marketingowych, ekonomicznych, czy nawet administracyjnych - wszystkich, którzy w swojej pracy zawodowej powinni posługiwać się tym językiem w kontaktach z zagranicznymi partnerami.

Książkę można nabyć:

<http://sklep.ofcynamorska.pl>

Konferencja Frontwoman

Biznes musi się kręcić



W urokliwym Quadrille Conference & SPA odbyła się II edycja konferencji Frontwoman dedykowanej kobietom przedsiębiorczym. Cieszyła się ona dużym zainteresowaniem kobiet, którym zależy nie tylko na spotkaniach przy kawie czy winie, ale także na zdobyciu wiedzy i wskazówek, jak prowadzić biznes, aby przełożył się na sukces.

Jak mówią organizatorki – Joanna Kamińska i Adrianna Dzieszko-Frankowska, założycielki społeczności Frontwoman – od początku ich celem było dawanie szans na nawiązanie relacji, które będą wspierały przedsiębiorczą drogę: „Uważamy, że wartościowe relacje są niezwykle ważne, ale jednocześnie na samych kontaktach nie zbuduje się dochodowego biznesu. Dlatego też równocześnie dbamy o wiedzę i motywację do tego, aby nie poddawać się przy pierwszych trudnościach. Jesteśmy dumne z tego, że część z kobiet, które były z nami podczas pierwszej edycji, pojawiło się ponownie z biznesem, który już się kręci i w którym widać efekty udziału w inauguracyjnej odsłonie Frontwoman. Cieszymy się także z tego, że te osoby, które były z nami pierwszy raz we wrześniu 2015, przysły pełne pasji i chęci do rozwoju. Słuchając historii uczestniczek w trakcie networkingu, a także później, czytając w Internecie o ich działaniach, jesteśmy pewne, że w kobietach przedsiębiorczych tkwi ogromny potencjał.”

W trakcie konferencji prelegenci podzielili się z uczestniczkami wiedzą o tym, jak mówić o swojej firmie, jak budować historie, które nie

tylko będą budować naszą markę, ale także będą sprzedawać. Poza tym poruszany był aspekt działań PR dopasowanych do potrzeb małej firmy. Uczestniczki otrzymały także wiedzę o tym, jakie rozwiązania prawne wspierają biznesowe działania oraz jak organizować swoją pracę, aby być skuteczną. W części poświęconej historiom biznesów innych osób uczestniczki otrzymały kilka wskazówek dotyczących tego, jak poprowadzić swoją zawodową drogę.

Standardowo przygotowany był także networking „po drugiej stronie lustra”. Tym razem zakończył się on dodatkowo wyróżnieniami dla kobiet, które mają ciekawy pomysł na biznes i które potrafią do niego zachęcić innych. Dzięki wartościowym nagrodom organizatorki chcą wesprzeć Frontwoman w rozpoczynaniu działalności i rozwoju, który przełoży się na realne zyski.

Kolejna edycja już jesienią, tym razem będzie poszerzona o nową formę, której nie było dotąd na trójmiejskim rynku przedsiębiorczości. A do tego czasu społeczność Frontwoman będzie nadal inspirować i dzielić się wiedzą podczas warsztatów oraz za pośrednictwem artykułów na stronie www.frontwoman.pl.



Jedne z najdłuższych regat na Bałtyku SailBook 2016

Regaty SailBookCup odbywają się regularnie od 2011 roku, kiedy to wznowiono przedwojenne regaty dookoła szwedzkiej wyspy. Z roku na rok coraz więcej załóg staje na starcie i podejmuje wyzwanie.



Organizatorzy starają się, aby każda edycja była wyjątkowa – w czasie drugiej edycji w związku z pięćdziesięcioleciem najstarszego klubu żeglarskiego w Polsce zorganizowana została impreza towarzysząca – Regaty o Puchar Korsarza. Od trzeciej edycji wszystkie startujące jednostki są wyposażone w tracking satelarny, dzięki czemu kibice i bliscy startujących mogą na bieżąco obserwować ich zmagania na morzu. W czwartej edycji wydłużono trasę regat i obecnie SailBook Cup to jedno z najdłuższych regat na Bałtyku. W zeszłym roku na liście startowej znalazło się ponad czterdzieści jachtów, a regaty odbyły się pod hasłem „Płynę dla Leo”. Wraz z ambasadorką regat – aktorką Moniką Kwiatkowską, i fundacją Zdejmij Kłatwę zbierano fundusze dla osób chorych na zespół wrodzonej ośrodkowej hipowentylacji.

Tegoroczna edycja będzie równie ciekawa. Na liście startowej już jest ponad trzydzieści jachtów – start zapowiedzieli m.in. Mistrz Polski Samotników Jacek Zieliński, Żeglarz Roku



2013 Szymon Kuczyński, Krystian Szyпка – uczestnik OSTAR 2013, oraz przygotowujący się do OSTAR 2017 Andrzej Kopytko. W czasie tegorocznych regat wraz z fundacją DKMS organizatorzy przygotowują Dzień Dawcy – akcję informacyjną i rejestrację w bazie dawców szpiku kostnego.

Start SailBook Cup 2016 planowany jest

POD PATRONATEM
„MAGAZYNU POMORSKIEGO”

Serca Gwiazd dla Marcina

Przemek Szaliński wraz z Komitetem Pomocy Dzieciom zaprasza na finałowy koncert czwartego sezonu charytatywnego cyklu Serca Gwiazd.



20 czerwca o godz. 19 w Zatoce Sztuki w Sopocie odbędzie się występ Andrzeja Grabowskiego, jednego z najpopularniejszych aktorów i artystów estradowych. Znamy go m.in. z filmów „Pitbull”, „Świadek koronny”, „Sęp”, „Drogówka”, a także serialu „Świat według Kiepskich”. Dochód z występu przeznaczony zostanie na pomoc dla trzynastoletniego Marcina z porażeniem mózgowym, paraliżem prawej strony ciała, wodogłowie, padaczką, zaburzeniami wzroku i mowy. Marcin z rodzicami i bratem mieszka w Sopocie. Rodzina jest w trudnej sytuacji materialnej, Marcin potrzebuje środków na codzienną rehabilitację.

W czasie koncertu będzie można kupić książki i płyty z autografami gwiazd oraz wrzucić datki dla Marcina do puszek. Do tej pory gośćmi cyklu charytatywnego Serca Gwiazd



było wielu znanych artystów, m.in. Krystyna Janda, Jerzy Stuhr, Halina Kunicka, grupa Vox i kabaret Limo. Dwudziestodwuletni Przemek Szaliński z Gdańska już od 2007 roku organizuje koncerty charytatywne, by pomóc chorym dzieciom.

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA SZKÓD SAMOCHODOWYCH

NASZE USŁUGI:

ANRO
Ryszard Ostrowski

BLACHARSTWO
LAKIERNICTWO
MECHANIKA I DIAGNOSTYKA

LIKWIDACJA SZKODY
AUTA ZASTĘPCZE

ANRO Błysk
UBEZPIECZENIA
OBSŁUGA FLOT
ANRO Express

NAPRAWY BEZGOTÓWKOWE
ZGŁASZANIE SZKÓD w siedzibie naszej firmy

AUTO NAPRAWA ANRO

PONAD 35 LAT DOŚWIADCZENIA

GDĄSK BRZEŻNO
UL. GDĄSKA 21F
TEL. (58) 522-11-11

ASSISTANCE 24h
tel. 605-696-000

www.anro.info

tel. (58) 522-11-11
biuro@anro.info
/anrogdansk

Wytyczenie celów kluczem do sukcesu w biznesie

23 czerwca w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej im. Fryderyka Chopina odbędzie się Kongres: „Maksimum Osiągnięć – Brian Tracy”. Kongres jest najważniejszym i najbardziej prestiżowym wydarzeniem roku 2016 w Trójmieście.

Brian Tracy jest założycielem Brian Tracy International, globalnej firmy doradczo-szkoleniowej, światowym autorytetem w dziedzinie przywództwa strategicznego, sprzedaży, rozwoju osobistego i psychologii sukcesu. Ma trzydziestoletnie doświadczenie w prowadzeniu szkoleń (pięć milionów uczestników szkoleń w pięćdziesięciu trzech krajach) i jest autorem siedemdziesięciu książek, w tym bestsellerów: „Maksimum osiągnięć”, „Psychologia sprzedaży”, „Sposób na sukces”, „Sztuka zatrudniania najlepszych”.

W czasie kongresu opowie o tym, jak działać i osiągać rezultaty tak jak ludzie, którzy odnieśli sukces w największych firmach na świecie, jak podwoić swoją wydajność i skuteczność,

jak określić trzy zadania, które odpowiadają za 90 proc. wyników, jak odkryć talenty i na nich budować karierę zawodową. W czasie kongresu przedstawi swój autorski program „Zarządzanie przez cele”.

W warsztatach kongresu wezmą udział także:

- Jakub Bączek, mental lider, podróżnik z doświadczeniem w przedsiębiorczości i sporcie, autor książek z psychologii dla branży eventowej

- Marek Stelmaszak, autor licznych publikacji na temat rynku nieruchomości

- Jacek Walkiewicz, trener i mentor, prowadzący szkolenia dla trzystu firm i korporacji, autor książek

- Wojciech Eichelberger, wybitny psychoterapeuta, superwizor psychoterapii i treningu

psychologicznego, autor ponad dwudziestu książek, coach i trener

- Sebastian Kotow, mówca biznesowy, psycholog, autor książek, wykładowca psychologii biznesu na Akademii Leona Koźmińskiego

- Bartłomiej Glinka, współzałożyciel OMIDA GROUP, psycholog biznesu

- Krzysztof Hillar, przedsiębiorca, trener wystąpień biznesowych i komunikacji, mówca motywacyjny.

Kongres „Maksimum osiągnięć” to doskonała okazja do networkingu. Weźmie w nim udział prawie tysiąc uczestników: przedsiębiorców, przedstawicieli firm i korporacji, zapowiada się więc okazja do nawiązania wartościowych kontaktów biznesowych.



kongres maksimum osiągnięć

📍 23 czerwca - Filharmonia Bałtycka

Najważniejsze i najbardziej prestiżowe wydarzenie roku 2016 w Trójmieście!

Wśród naszych prelegentów m.in.:



JACEK
WALKIEWICZ



WOJCIECH
EICHELBERGER



JAKUB
BĄCZEK



SEBASTIAN
KOTOW

DZIAŁ SPRZEDAŻY:
PAULINA KOTLARSKA +48 731 170 670

WWW.MAKSIMUMOSIAGNIEC-GDANSK.EVENEAE.PL

MŁYNIEC

Dywizjonu 303
Gdańsk Zaspą

GÓRSKI

WWW.PBGORSKI.PL

Nowy, kameralny,
3-piętrowy budynek
już w sprzedaży!



ERGO Hestia

Liderem Zaufania

Dialog i troska od 25 lat

Już po raz siódmy w sprawozdaniu Rzecznika Finansowego ERGO Hestia uzyskała najniższy wskaźnik reklamacji spośród pięciu największych towarzystw ubezpieczeń w Polsce.

Grupa ERGO Hestia:



www.liderzaufania.ergohestia.pl

www.rf.gov.pl